



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Wtorek, 3 lutego 2026 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 27.11126, 1

Nakład 34 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Znowu wojna na Bliskim Wschodzie?

Krok bliżej do ataku

USA wysłały w pobliże Iranu samoloty poszukiwawczo-ratownicze. Zdaniem ekspertów może to oznaczać przygotowanie do akcji militarnej.

Robert Stefanicki
Marta Urzędowska

Najwyższy przywódca Iranu, ajatollah Ali Chamenei, ostrzegł w niedzielę, że atak USA na jego kraj rozpętałby wielki regionalny konflikt.

– Amerykanie powinni wiedzieć, że jeśli zaczną wojnę, tym razem będzie to wojna regionalna – wygrażał sędziwy Irańczyk w meczecie Imama Chomeiniego w Teheranie. Cytuje go agencja prasowa Tasnim. – Iran nie zamierza atakować żadnego kraju, ale irański naród zada potężny cios każdemu, kto spróbuje go zaatakować – dodał.

Combat King i Globemaster opuściły bazy

Chamenei grozi wojną, bo Donald Trump od tygodni sugeruje, że jest gotowy zaatakować Iran. Powodem mają być protesty, które na początku roku przetoczyły się przez kraj: początkowo przeciwko wysokim cenom i złej sytuacji gospodarczej, z czasem jednak zaczęto wznosić hasła przeciwko reżimowi ajatollahów. Służby zareagowały brutalnie – na miejscu zginęły tysiące osób, a kolejne tysiące trafiły za kratki.

Tymczasem, według amerykańskiego analityka danych Olivera Alexandra, dwa samoloty HC-130J Combat King II wystartowały z bazy sił kosmicznych Patrick na Florydzie, a transportowy C-17 Globemaster III z bazy sił powietrznych Moody

w Georgii, najpewniej przewożąc sprzęt i personel 41. Eskadry Ratowniczej. Maszyny poleciały w kierunku Europy i Bliskiego Wschodu.

Boeing C-17 Globemaster III łączy zdolność do transportu ciężkiego sprzętu z możliwością lądowania na krótkich, nieutwardzonych pasach. HC-130J Combat King II to wyspecjalizowana wersja samolotu Lockheed Martin C-130J Super Hercules. Maszyna pełni rolę powietrznego centrum koordynacji akcji ratunkowych.

Duży poziom zagrożenia

Analitycy uważnie śledzą ruchy sprzętu poszukiwawczo-ratowniczego, ponieważ nie jest on rutynowo rozmieszczany, chyba że przewi-

jest ochrona amerykańskich wojsk i partnerów w regionie przed spodziewanym odwetem Iranu.

„Biorąc pod uwagę ograniczone globalne zasoby operacyjnych jednostek THAAD, przemieszczenie tych zasobów stanowi znaczące przedsięwzięcie logistyczne, które podkreśla postrzegany poziom zagrożenia” – napisał turecki portal YeniSafak.

Na strategicznych szlakach wodnych, takich jak Cieśnina Ormuz i Morze Czerwone, obecne są niszczyciele USA. W pobliżu są także eskadry myśliwców F-15E i F-35 oraz samoloty walki elektronicznej. Na Morze Arabskie dotarł już lotniskowiec „USS Abraham Lincoln”, który przyplynał z Morza Południowochińskiego.

Zwiększenie zdolności obronnych w regionie wynika z doświadczeń podczas ubiegłorocznej 12-dniowej wojny między Izraelem a Iranem, podczas której amerykańskie systemy wspierały obronę terytorium Izraela. Iran ostrzelał wówczas okolicę centrum operacji powietrznych w bazie lotniczej Al Udeid w Katarze, a systemy obronne zdołały przechwycić większość, ale nie wszystkie pociski. Tym razem sojusznicy USA z Zatoki Perskiej, tacy jak Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie, publicznie zadeklarowali, że nie pozwolą na wykorzystanie swojego terytorium do ataków na Iran.

Odpowiadając na pogróżki Chameneiego, Trump stwierdził, że „wkrótce okaże się, czy słusznie ostrzega, że amerykański atak wywoła regionalną wojnę”. – Ale to my mamy największe, najpotężniejsze okręty na świecie i one już tam są, bardzo blisko – przypomniał. ●

● **Nominowany do Oscara scenarzysta został aresztowany ► 2**

Ali Chamenei grozi wojną, bo Donald Trump od tygodni sugeruje, że jest gotowy zaatakować Iran

dywana jest możliwość strat w załogach i konieczność odzyskiwania lotników, którzy katapultowali się lub wylądowali na wrogim terenie.

Jednocześnie Pentagon rozmieszcza dodatkowe systemy obrony przeciwlotniczej THAAD oraz rakiety Patriot w Jordanii, Kuwejcie, Bahrajnie, Arabii Saudyjskiej i Katarze. Celem

Kultura

ARTYŚCI DO AGENTÓW ICE: WYNOŚCIE SIĘ



FOT. REUTERS/MIKE BLAKE

Odbierając nagrodę Grammy za utwór „Wildflower”, Billie Eilish i jej brat Finneas podczas gali w Los Angeles mieli na sobie przypinki z napisem „ICE out”. Zresztą nie tylko oni, artyści licznie demonstrowali swój sprzeciw wobec niedawnych dramatycznych wydarzeń w Minneapolis z udziałem agentów imigracyjnych. – ICE, wynoście się – stwierdził wprost portorykański raper Bad Bunny, odbierając statuetkę za album roku ► 15

Wydarzenia

Rząd chce ułatwić rozwody

Urzędnik stanu cywilnego mógłby udzielić rozwodu parom bezdzietnym oraz tym, które nie mają między sobą żadnych sporów. Tak jest pomysł Ministerstwa Sprawiedliwości. – To groźny sygnał dla społeczeństwa, że przysięgi można rzucać na wiatr – grzmiały posłanki PiS ► 3



FOT. PETER DAZELEY/THE IMAGE BANK/GETTY IMAGES

Polska

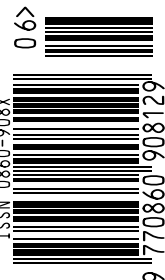
TV Republika bez koncesji?

– Decyzja o koncesji dla TV Republika była arbitralna. Myślę, że większość zdawała sobie sprawę z ryzyka – mówi były prezes TVP i były szef KRRiT ► 6

Ekonomia

Dawid na wojnie z Goliatem

Serwis Erli twierdzi, że przez Allegro i jego politykę konsumenci płacą więcej za zakupy w internecie. Firma nie zgadza się z zarzutami. ► 10

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X

9 770860 908129

Agnieszka
Kublik

Kapelusz pana Szymona

Weekend Polska 2050 przeżywała trzy ważne wydarzenia:

- Katarzyna Pelczyńska-Nałęcz w sobotnią noc została szefową Polski 2050 Szymona Hołowni;
- Szymon Hołownia kupił sobie kapelusz z okazji 50. urodzin, które przypadają... we wrześniu;
- Hołownia w kapeluszu nie złożył publicznie życzeń swojej następczyni.

Tym samym Hołownia, tak wiele mówiąc wcześniej o „wojnie domowej”, Brutusie, zdradzie czy „zewnątrznej ingerencji” w jego własnej partii, znalazł czas, by dobrać sobie kapelusz, sfotografować się w nim (doradzam zmianę reszty odzienia tak, by pasowało do kapelusza – elegancki, dłuższy płaszcz, klasyczne spodnie, najlepiej niepogniecione) i odpowiadać na liczne komentarze. Słowem – bardzo się zaangażował w pisanie o sobie, by pokazać, że bardzo się

Wygląda to, jakby Szymon Hołownia pokazał focha, bo nie przeszła jego propozycja, by powtórzyć całe wybory, od pierwszej tury, w której chciał wystartować

pilnuje, by nie pisać o Katarzynie Pelczyńskiej-Nałęcz. Pogratulował jej tylko prywatnie, tuż po ogłoszeniu wyników drugiej II tury wyborów (sama to ujawniła). To ostentacja, bo przecież gratulacje odchodzącego szefa dla nowego to po prostu kultura polityczna. W tym konkretnym przypadku istotna, bo Pelczyńska-Nałęcz stoi na czele Polski 2050 Szymona Hołowni. Wygląda to, jakby Hołownia (w kapeluszu) pokazał focha, bo nie przeszła jego propozycja, by powtórzyć całe wybory, od pierwszej tury, w której chciał wystartować. Czyżby znowu chciał napuszczać na siebie swoich partyjnych kolegów i partyjne koleżanki? Ciekawe, kiedy sam zaproponuje, by partia rozstała się z nim w nazwie.

Na pierwszej konferencji prasowej Pelczyńskiej-Nałęcz była i jej konkurentka, Paulina Hennig-Kłoska, ale propozycja współpracy nie padła, choć przed drugą turą padała. Pelczyńska-Nałęcz obiecała jej miejsce w zarządzie oraz powtórzenie wyborów do rady krajowej. Prawdopodobnie pod tymi warunkami Hennig-Kłoska w ogóle zgodziła się stanąć na konferencji u boku przewodniczącej. Wybory nie przerwały frakcyjnej wojny.

Pelczyńska-Nałęcz chce być wicepremierem, bo – jak policzyła – ma poczwórne poparcie: klubu swojej partii, rady krajowej oraz wygrała w dwóch turach wyborów. Nie mogła doliczyć publicznych gratulacji Hołowni (w kapeluszu). Nie mówiła nic o tym, czy ma i poparcie szefa rządu. Donald Tusk też nie.

Szefowa Polski 2050 Szymona Hołowni deklarowała, że jej partia jest „częścią” koalicji 15 października. Ale to Hennig-Kłoska weszła jej w słowo i dodała „i pozostanie”.

Więc co robi Pelczyńska-Nałęcz, gdy Tusk jej teki wicepremiera nie powierzy? „Pozostanie”? Na jakich warunkach?

I komu wtedy Hołownia pogratuluje? ● **Czytaj też ► 7**

Andrzej rysuje



Czechy

Wyszli na ulice, by poprzeć prezydenta



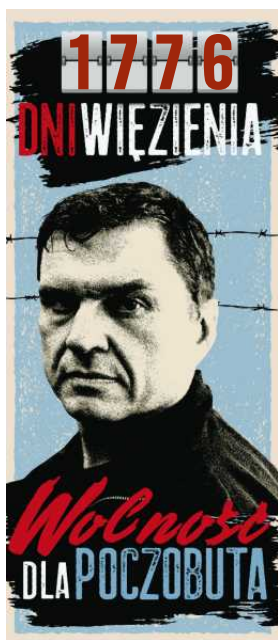
Nawet 90 tysięcy osób wzięło udział w niedzielnym wiecu poparcia dla prezydenta Czech Petra Pavla. W centrum Pragi demonstrujący zebrali się po tym, jak prezydent odmówił mianowania kandydata współrządzącej krajem partii Zmotoryzowani Filipa Turka na ministra środowiska. Pavel ujawnił, że był w tej sprawie szantażowany przez lidera Zmotoryzowanych, szefa czeskiej dyplomacji, Petra Macinkę. **Więcej ► Wyborcza.pl**

Liczba dnia

05-30

STOPNI CELSIJUSA
Taką odczuwalną temperaturę Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej odnotował wczoraj o godz. 6 w Suwałkach. Także temperatura powietrza była tam najniższa – minus 27,7 st. C.

Prognoza pogody na najbliższe dni ► Wyborcza.pl



Mehdi Mahmoudian

Ma nominację do Oscara, został aresztowany

Mehdi Mahmoudian, współscenarzysta filmu „To był zwykły przypadek”, został w sobotę aresztowany w Teheranie. Stało się to kilka dni po podpisaniu oświadczenia potępiającego działania reżimu Islamskiej Republiki Iranu. – Czterdzieści osiem godzin przed jego aresztowaniem rozmawialiśmy przez telefon, a następnie wymieniliśmy kilka wiadomości. Wysłałem mu ostatnią o czwartej rano. Do południa następnego dnia nie było odpowiedzi. Zaniepokoiłem się i skontaktowałem ze wspólnymi znajomymi żaden z nich nie miał od niego wiadomości – mówi Jafar Panahi, reżyser nominowanego do Oscarów w kategoriach najlepszy scenariusz oryginalny i film międzynarodowy dzieła „To był zwykły przypadek”.

Panahi sam w grudniu został skazany zaocznie na rok więzienia oraz zakaz członkostwa w grupach politycznych czy społecznych. Za „propagandową aktywność przeciwko systemowi politycznemu w Iranie”. O aresztowaniu współpracownika dowiedział się z BBC. Spotkali się w więzieniu. – Od pierwszych dni wyróżniał się nie tylko spokojnym usposobieniem i życzliwością, ale także rzadkim poczuciem odpowiedzialności wobec innych. Za każdym razem, gdy przybywał nowy więzień, Mehdi starał się zapewnić mu podstawowe potrzeby i, co ważniejsze, dodać otuchy. Stał się cichym filarem więzienia, kimś, komu ufali i komu zwierzali się więźniowie wszystkich wyznań i środowisk – opisuje reżyser.

Dodaje, że z Mahmoudianem spędził za kratkami w sumie siedem miesięcy. – Po jego wyjściu na wolność, gdy już pracowałem nad scenariuszem do



filmu „To był zwykły przypadek”, poprosiłem go o pomoc w dopracowaniu dialogów. Dziewięć lat spędzonych w więzieniu dało mu bezpośrednią, praktyczną wiedzę o systemie wymiaru sprawiedliwości i życiu więziennym. Ponadto jego zaangażowanie w walkę o prawa człowieka uczyniło go wiarygodnym i autorytatywnym źródłem informacji – opowiada.

„To był zwykły przypadek” to opowieść o mechaniku samochodowym z prowincji, który w kliencie swojego warsztatu rozpoznaje strażnika katującego go w więzieniu. Postanawia się zemścić. Ale czy to na pewno jego oprawca? Reżyser mówi, że zainspirowały go liczne opowieści o brutalności irańskiego reżimu.

Film Jafara Panahiego napisali wspólnie Panahi, Mahmoudian, Nader Saei i Shadmer Rastin. Poza dwiema oscarowymi nominacjami zdobył m.in. Złotą Palmę w Cannes, trzy nominacje do Europejskich Nagród Filmowych i cztery do Złotych Globów. W Polsce wejdzie do kin 20 lutego. ●

Marta Górna

Rząd chce ułatwić rozwody

Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza przyspieszyć procedury rozwodowe. Proponuje, by zamiast w sądach toczyły się w urzędach. – To groźny sygnał dla społeczeństwa, że przysięgi można rzucać na wiatr – grzmią posłanki Prawa i Sprawiedliwości.

Paulina Nodzyńska

Karol nie przekroczył jeszcze czterdziestki. Kilkanaście lat temu poślubił Agnieszkę, swoją wielką miłość z liceum. Wtedy wydawało mu się, że będą razem do końca życia. Wzięli ślub w kościele, choć katolikiem nie jest. Nie żyli jednak długo i szczęśliwie. Uczucie zaczęło gasnąć, z czasem zorientowali się, że żyją obok siebie. Doszli do wniosku, że dla ich związku nie ma już ratunku. Rozstali się w zgodzie. Kilka miesięcy temu wyprowadzili się z mieszkania, które przez lata wspólnie zajmowali i zaczęli osobne życie. Ale formalnie małżeństwem przestaną być za dwa, a nawet trzy lata. Takie są terminy w sądach.

Agnieszka i Karol postanowili, że nie będą orzekać o niczyjej winie. Odpadły też kwestie podziału majątku (mieli intercyzę i żadne nie miało roszczeń). Zainwestowali jednak w prawników (każdy w swojego), by pomogli im przebić się przez gąszcz procedur.

– Gdybyśmy mogli rozwieść się pozasądowo, szybko, sprawnie i właściwie bezkosztowo, z pewnością byśmy to zrobili – mówi Agnieszka.

Romantyzacja małżeństwa

Taką propozycję przedstawiło właśnie Ministerstwo Sprawiedliwości. Pracuje nad zmianami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, które pozwalałaby na rozwód nie przed sądem, lecz urzędnikiem stanu cywilnego. – Bo to jak rozwiązanie umowy, pewnego rodzaju kontraktu – tłumaczy sędzia z Gorzowa, Olimpia Barańska-Maluszek. Dodaje: – Małżeństwo od zawsze było umową, tak było za czasów Cyserona, Jezusa i papieży. Dopiero XIX wiek przyniósł jego romantyzację, a przyczyniły się do tego literatura i kino. Nic się jednak nie zmieniło, małżeństwo to nadal umowa, której zakres małżonkowie ustalają między sobą.

Wedle projektu resortu sprawiedliwości, w ten sposób mogłyby się rozwieść pary bezdzietne oraz te, które nie mają między sobą żadnych sporów. Jest jeszcze jeden warunek: muszą mieć minimum roczny staż małżeński. Według szacunków resortu sprawiedliwości, rzecz dotyczy ok. 40 proc. z blisko 60 tysięcy pozwów, które rocznie spływają do polskich sądów.

W swój kalendarz zagląda Agnieszka Twardowska, adwokatka z Zielonej Góry, specjalistka m.in. w dziedzinie prawa rodzinnego. – Przewagę stanowią sprawy sporne, a więc małżeństwa, w których są konflikty o opiekę nad dziećmi, alimenty czy winę w rozpadzie małżeństwa. To w takich małżonkowie najczęściej zwracają się do adwokata. Pomagam jednak również przy tych ugodowych, w tym, jak prawidłowo ocenić żądania co do alimentów czy zgodnego podziału majątku – mówi. Dodaje: – Terminy wyznaczenia takich rozpraw od momentu złożenia pozwu to u nas blisko rok. Myślę, że rozwody pozasądowe mogłyby być pomocą dla ludzi.

Lepsi przyjaciele niż małżonkowie

Sędzia Olimpia Barańska-Maluszek: – Znam parę, która rozstawała się w zgodzie, a po wszystkim mąż zaprosił byłą żonę na obiad. To się zdarza, niektórzy potrafią się po rozwodzie przyjaźnić. Okazuje się, że są dla siebie lepszymi przyjaciółmi niż małżonkami.



FOT. GETTY IMAGES/ISOTCKPHOTO

Opowiada: – Jest też wiele par, które nie żyją ze sobą od dawna, ale wolą pozostać fikcyjnym małżeństwem, niż procesować się i odpowiadać przed sądem na intymne pytania o to, dlaczego ich związek się rozpadł. Boją się całej tej procedury. Znałam przypadek pary, która nie rozwiodła się przez 20 lat, a problem powstał, gdy jeden z małżonków zmarł. Niestety, doprowadziło to do skomplikowanej sytuacji prawnej, ponieważ małżonkowie przez cały ten czas mieli wspólny majątek. Po śmierci jednego z nich, nagle zgłosił się małżonek, który zażądał udziału w spadku, choć przez 20 lat nie dołożył do powstania majątku ani złotych. Ze względów formalnych spadek mu się należał.

Ministerstwo Sprawiedliwości tłumaczy, że taka forma rozwodu – przed urzędnikiem – odciążałaby sądy, a jednocześnie wzmocniła autonomię małżonków. Barańska-Maluszek popiera te argumenty. – Państwo nie powinno ingerować zbyt w intymną, osobistą sferę życia obywatela. Dlaczego dorośli, samodzielni ludzie muszą pytać sąd o pozwolenie na rozwód? Szczególnie, jeśli wspólnie podjęli taką decyzję? – pyta. – Teraz nasze państwo stawia ich w sytuacji spornej, ponieważ pozew z zasady oznacza spór. Zmusza, by na sali sądowej stali się przeciwnikami.

Nie tak prędko

Autorzy projektu zastrzegają jednak, że dają parom minimum miesiąc (a maksymalnie pół roku) do namysłu. I dopiero wtedy – jeśli pary się nie rozmyślą – kierownik urzędu stanu cywilnego wpisywałby do rejestru cywilnego informację, że dane małżeństwo zostało rozwiązane. Koszty takiej procedury opiewałyby łącznie na 320 zł: 300 zł to czynności urzędowe, a 20 zł opłata skarbowa.

– To dobre rozwiązanie – mówi nam pani Magda, która w zeszłym roku wspólnie z mężem zdecydowała o rozwodzie. Pozew złożyli razem. Pomagał im mediator. – Był bezstronny i dbał o interesy obu stron. Ustalił z nami każdy szczegół i spisał umowę mediacyjną, która jest załącznikiem do pozwu – opowiada pani Magda. Jego honorarium, 1,2 tys. zł, podzielili po połowie. Nie wiadomo, kiedy formalnie przestaną być mężem i żoną, bo nadal czekają na termin rozprawy. – Mamy nadzieję, że to będzie tyl-

W ten sposób mogłyby się rozwieść pary bezdzietne oraz te, które nie mają między sobą żadnych sporów

ko formalność, bo wszystko mamy już ustalone – podkreśla.

PiS jest przeciw

Resort sprawiedliwości przywołuje przykłady europejskich państw, które już pomyślnie wdrożyły to rozwiązanie: Estonia, Francja, Łotwa, Hiszpania, Portugalia, Rumunia, Słowenia, Włochy czy Norwegia. Wyjaśnia obecny stan prawny: „Ustawodawca pozwala na rozwiązanie związku małżeńskiego tylko wtedy, gdy wobec ustania więzi małżeńskich relacja rodzinna między małżonkami już faktycznie nie istnieje oraz nie ma prognoz na jej wznowienie”.

Projekt jest już po pierwszym czytaniu w Sejmie. Wzbudził burzliwą dyskusję. Nie zyskał aprobaty polityków Prawa i Sprawiedliwości, którzy złożyli wniosek o odrzucenie go w całości. Nazywają go „ciosem w rodzinę”, a wręcz „rozwalaniem ojczyzny”. Uważają, że „uderza w porządek konstytucyjny” i „demontuje polski wymiar sprawiedliwości”. Obawiają się, że ułatwienie procedury rozwodowej zachęci ludzi do rozstań. – To próba destabilizacji małżeństwa, poprzez lekceważenie rozwodu. Ludzie nie będą mogli się nawet dobrze nad tym zastanowić! – grzmią posłanka PiS Maria Kurowska. Jej zdaniem, to nie tak państwo powinno pomagać „małżeństwom w kryzysie”. – One potrzebują wsparcia w jego zażegnaniu. Potrzebują mieszkań. Propozycja rządu to tylko pozorna pomoc dla małżeństw – dodawała.

Wtórowała jej klubowa koleżanka, Barbara Bartus: – To groźny sygnał dla społeczeństwa, że przysięgi można rzucać na wiatr – przemawiała. – Obowiązkiem państwa jest chronić małżeństwa, a nie oferować im administracyjną drogę ucieczki od zobowiązań. Małżeństwo jest naturalnym środowiskiem wychowywania dzieci. Jeśli państwo wysyła sygnał, że jest nietrwałe i łatwe do

rozwiązania, to nie powinno się potem dziwić konsekwencjom społecznym i demograficznym.

Wioleta Kulpa (PiS) troszczy się o „słabszą stronę”, pozostawioną „w niepewności prawnej i ekonomicznej”. – To lekkomyślny eksperyment, który uderza w fundamenty polskiej rodziny – stwierdziła. Poseł Artur Szalabawka (PiS) uznał z kolei, że propozycja Ministerstwa Sprawiedliwości „wspiera mężczyzn szowinistów”, bo „niby skąd urzędnik ma wiedzieć, czy kobieta nie została do rozwodu przymuszona, bo on znalazł sobie młodszą?”. – Nie szanujecie kobiet, nienawidzicie ich! – wykrzykiwał z sejmowej mównicy.

Troskę o pogarszanie i tak już fatalnej sytuacji demograficznej wyraziła Konfederacja.

Posłanka Barbara Dolniak z Koalicji Obywatelskiej uspokajała, że pary nadal będą miały wybór: urząd czy sąd. Inni posłowie koalicji rządzącej powtarzali, że „państwo nie może zmuszać ludzi do zmiany takiej decyzji”. Z kolei posłanka Henryka Krzywonos-Strycharska (KO) zachęcała polityków prawicy, by sami przyjrze-li się, ilu mają w swoich szeregach rozwodników, nierzadko kilkakrotnych.

Zniechęcanie do posiadania dzieci?

W sprawę zaangażowała się też skrajnie katolicka, fundamentalistyczna fundacja Ordo Iuris. W swojej analizie obawia się o „destabilizację małżeństwa poprzez ekspresowe rozwody”. Wyjaśnia, czym jest „słabsza strona”, która została jeszcze bardziej osłabiona: to „częściej żona”. Podnosi też kwestie kryzysu demograficznego. Uważa, że taki projekt zmierza do „zniechęcania do posiadania dzieci”.

Pan Karol, nasz rozmówca, który właśnie się rozwodzi, uważa, że jest wręcz przeciwnie. – Jeśli jedno z małżonków chce mieć dzieci, a drugie nie, tak jak było w naszym przypadku, to rozwód pozasądowy tylko umożliwiłby jej szybsze założenie nowej rodziny – przewiduje.

Swoje poparcie dla rządowego projektu zadeklarowały już kluby Koalicji Obywatelskiej, Nowej Lewicy, Polski 2050 i PSL (choć ten ostatni zgłaszał wcześniej obiekcje, nie wykluczył poprawek).

Prace w Sejmie wciąż się toczą. Teraz projektem zajmie się komisja do spraw zmian w kodyfikacjach. Zmiany miałyby wejść w życie po roku od ogłoszenia ich w Dzienniku Ustaw. ●

Biznes po polsku

Wyhaczony przez algory

Na stole leżała kartka: „Przepraszam”, z rysunkiem wisielca. Piotra ukuła myśl, że tym razem nie zdąży powstrzymać brata. Mateusza znaleziono w pobliskim lesie. – Nie udźwignął presji długów – mówi Piotr.

Dominika Maciejasz

– Nie mogę uwierzyć, że go nie ma. Był moim życiowym przewodnikiem, starszym dzielnym bratem, którego podziwiałem za uczciwość, pracowitość, zaradność i ciepło, jakie rozciągał wokół siebie. Był oazą spokoju – opowiada Piotr Mogiła, krakowianin. Jego brat Mateusz popełnił samobójstwo w ubiegłym roku. Był franczyzobiorcą firmy Sweet Gallery.

Z korporacji do budki z kebabem

Bracia urodzili się w niezamierzonym rodzinie, wychowali w małej wiosce Cieszkowy w Świętokrzyskiem. Wszystkiego dorabiali się sami. Zaczynali w budowlance, pracowali fizycznie, także za granicą. Budowali m.in. szpital w Irlandii Północnej. W końcu osiedli w Krakowie, Mateusz najął się w globalnym koncernie tytoniowym. Tam pisał się po szczeblach kariery. Po kilku latach możliwości awansu wyczerpały się, a Mateusz zaczął w firmie się dusić. Czuł się wypalony, był podminowany. Marzył o niezależności: od narzuconego korporacyjnego ładunku, grafiku.

– Obrabiał ścieżkę, jaką podąża wielu, którzy nie mają kapitału na wystartowanie z własnym biznesem. Pracował ciężko przez wiele lat, by odkładać na taki start. Gdy zgromadził oszczędności, zaczął szukać pomysłu na biznes. I wtedy vyhaczyl go algorytm, który na niego zadziałał – opowiada Piotr Mogiła.

W 2023 roku Mateusz odszedł z firmy i rozpoczął poszukiwania nowej ścieżki – tym razem w przedsiębiorczości. Wpisywał w wyszukiwarkę m.in.: „intratny biznes”, „franczyza”. Algorytm podpowiedział: „Bafra Kebab”.

To produkt firmy Sweet Gallery, popularnego franczyzodawcy w Polsce – nie tylko z kebabem, ale i z lodami, kołaczem, chrupkami skrzydełkami z kurczaka.

– Zachęcony reklamami pojechał do Warszawy na rozmowy, po czym zdecydował się na podpisanie umowy. Jednak już po wszystkim żalił mi się: „Myślałem, że na start wystarczy 15 tys. zł, bo tak wyczytałem, a okazało się, że potrzeba ponad 50” – relacjonuje Piotr.

Te ponad 50 tys. miały pójść na: opłatę wstępną przy zawarciu umowy franczyzy (5 tys. zł), leasing przyczepy (5,5 tys. zł miesięcznie), wkład własny do banku z tytułu udzielenia leasingu (31 tys. zł), zatorowanie (7 tys. zł), opłatę franczyzową (1 tys. zł), wynajem miejsca pod budkę z kebabem (5 tys. zł), instalację prądu (500 zł).

Mimo to Mateusz był podekscytowany: jak franczyza wypali, uzbiera na pierścienek zaręczynowy, wesele, oświadczyć się partnerce, Oldze. Będą mogli założyć rodzinę.

Za uczniowskie kieszonkowe

Po zainwestowaniu w przyczepę food trucka spółka zaproponowała mu miejsce do handlu: przy ul. Ulanów w Krakowie, w pobliżu zespołu szkół.

„Uczniowie będą wychodzić z lekcji głodni, to dobre miejsce” – mówił Mateusz.

Przeszedł kurs z przygotowania kebaba i obsługi sprzętu, przeszkolił pracowników, których zatrudnił (według zaleceń Sweet Gallery należało zatrudnić trzy osoby, Mateusz dał im umowy o pracę, nie chcąc oferować śmieciówek) i w pierwszym kwartale 2024 roku otworzył działalność.

– Przez pierwsze dwa, trzy miesiące szło dobrze, Mateusz miał zysk. I to by było na tyle zarobku. Po tym okresie dochody zaczęły systematycznie spadać. Najpierw wychodził na zero, ale szybko zaczął notować stratę. Nie wiem, czemu tak się stało. Kebab cieszył się zainteresowaniem w tym miejscu bardzo krótko, mimo że pracownicy siedzieli w tym food trucku dziesięć godzin dziennie – opowiada Piotr.

Franczyzobiorca zaczął dorabiać, żeby spłacać zobowiązania – wypłacać pensje, uregulować składki zusowskie, czynsz za najem lokalizacji, zakup mięsa i sosów do kebaba, artykułów higienicznych.

– Sam jestem przedsiębiorcą, mam firmę budowlaną. Dawałem mu fuchy, żeby mógł dorobić, ale zarówno to, co wypracował u mnie na budowie, jak i urobek z kebaba, przestało wystarczać. Mateusz zaczął zaciągać pożyczki – wspomina jego brat.

Pierwszą dostał od Piotra – kilkanaście tysięcy złotych. Po drugą poszedł do banku – 30 tys. zł. Ten ścigał mu raty cyklicznie z konta, a resztę konsumowały ZUS i skarbówka. – I nawet to okazało się za mało. Biznes był tak nierentowny, że już nawet na te składki przestało wystarczać. Konto Mateusza zajął naczelnik urzędu skarbowego, a potem komornik – kwituje Piotr.

Pierwszy telefon

Jest luty 2025 roku. Piotr zaprasza Mateusza i przyjaciół na imprezę urodzinową jego partnerki do klubu w Krakowie. Tańczę, żartują, brat nie schodzi z parkietu. Refleksja u jego bliskich, że było to robienie dobrej miny do złej gry, klasyczne maskowanie emocji, przyszła później. Nazajutrz – w sobotę, bracia są umówieni na oglądanie filmu. Mateusz się nie zjawia, ale dzwoni jego telefon. W słuchawce odzywa się jednak partnerka mężczyzny. „Przyjeżdż, Mateusz miał próbę samobójczą”.

Tego dnia mężczyzna wychodzi rano z domu i otwiera food trucka (pracownik pracuje od poniedziałku do piątku, Mateusz – w weekendy), którego po chwili zamyka, sam chowając się w środku. Odkręca butlę z gazem.

Traci przytomność, ulatniająca się substancja zatruwa go przez cztery godziny. Po tym czasie budzi się, wychodzi z budki, wymiotuje. Wraca do domu, ale ma zawroty głowy, mdłości.

Piotr wzywa pogotowie. Ratownicy zabierają Mateusza na oddział psychiatryczny. Psycholog notuje: „Pogorszenie samopoczucia następowało u pacjenta od lipca 2024 roku. Zaczął mieć małe ilości zamówień w jego punkcie z kebabem. Ponad-

• **Bafra Kebab to jedna z marek Sweet Gallery**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



to zmarł jego ojciec. U pacjenta pojawił się smutek, lęk przed wierzycielami, nie miał siły i chęci do pracy. Myśli samobójcze nasiliły się w ostatnich dwóch miesiącach, odkręcenie butli z gazem zaplanował”.

35-latek zostaje w szpitalu przez miesiąc. W tym czasie wygasa umowa franczyzowa, przyczepę trzeba zabrać z ul. Ulanów, ale raty za leasing nadal płyną.

– Dzwoniłem do banku, tłumaczyłem, co się stało. Litości nie było. Przyczepę zwiozłem najpierw na mój parking, po miesiącu zgłosił się po nią bank, który ją przejął, bo nie było już z czego spłacać tych rat – wspomina Piotr.

Drugi telefon

Jest wiosna 2025 roku. Mateusz jest już w domu – szpital opuścił na żądanie.

Na jego rocznym rozliczeniu podatkowym widnieje strata: kilka tysięcy złotych. To, czego nie ma w deklaracji PIT, to dług i pęknięte marzenie. Mateusz opowiada bliskim, że być może mógłby spróbować działać na rynku sam, nie jako franczyzobiorca, że może jeszcze znajdzie siłę i nadzieję, żeby stanąć na nogi. Jest pod opieką specjalistów, bierze leki antylekowe. Z końcem marca, późnym wieczorem, do Piotra dzwoni partnerka Mateusza. Mężczyzna już zna ten ton głosu. Niespokojny, jakby coś między wypowiedzianymi słowami wisiało w powietrzu i miało spaść z hukiem.

Olga mówi tylko: „Przyjeżdż. Chodzi o Mateusza”.

Gdy wchodzi do ich mieszkania, dziewczyna pokazuje na list z napisem: „Przepraszam”. Pod spodem rysunek wisielca na drzewie. Telefon na policję, przyjeżdżają z psem tropiącym, który gubi trop przy

Rondzie Kocmyrzowskim. Jest tam przystanek autobusowy.

„Może pojechał w rodzinne strony, do świętokrzyskiego” – myśli Piotr.

Szukają w nocy, telefon Mateusza jest włączony, ale nie odpowiada. Policja znajduje mężczyznę nad ranem, w Lesie Wolskim, tuż pod miastem. Mateusz nie żyje.

– Nie udźwignął presji długów. Były ogromne: 10 tys. zł w ZUS, 30 tys. w banku, 35 tys. wśród przyjaciół, ponad 7 tys. w Sweet Gallery, za przyczepę zostało do spłacenia ok. 100 tys. Czuł, że wszystkich zawiodł. Miałem wątpliwości od początku, czy brat powinien się brać za tego kebaba. Gdy przyszedł poprosić o podżyczenie mu zakupu przyczepy, bo jako początkujący przedsiębiorca nie był dla banku wiarygodny, zapytałem: A co, jeśli to nie wypali? „Pojadę za granicę i cię spłacę, brat”. Ta przyczepa kosztowała prawie 190 tys. zł. Zgodziłem się, bo Mateusz był prawdomównym, uczciwym i ambitnym człowiekiem – mówi Piotr.

Dziś sam jest w terapii. Nie może sobie darować, że nie powstrzymał brata przed utopieniem oszczędności. Jego mama i ich młodszy brat mówią: „Nigdy już nie będziemy takimi samymi ludźmi”.

Sweet Gallery poinformowała nas, że punkt przy ul. Ulanów stoi pusty.

Girlandy

Sweet Gallery działa na rynku od kilkunastu lat. Jej założyciele – bracia Marcin i Krzysztof Olesiakowie oraz Sebastian Śliwka – budowali firmę od podstaw, sami początkowo sprzedając lody w przyczepach. Działalność pod nazwą Lodolandia otworzyli w 2013 roku. Rok później wystartowali z własną fran-

Biznes po polsku

tm



czyzą i już wówczas spośród 29 punktów połowę prowadzili ich pierwsi franczyzobiorcy.

Ekspansja biznesu postępowała szybko – w 2015 r. ich przyczepy z lodami stały już w 184 miejscach w Polsce, dziś jest ich ponad tysiąc. Stale poszerzają ofertę – wśród ich produktów są Lodolandia, Bafra Kebab, Kołacz na Okrągło, Good Chicken, SiGelato, najnowszy koncept to Beef Bus. Obroty rosną. Według sprawozdań finansowych rokrocznie notują wzrost. W 2024 roku ich przychód wyniósł 187 mln zł.

Pytani o tragiczną historię Mateusza Mogiły deklarują, że latem 2024 roku zaproponowali mu zmianę lokalizacji handlowej. – Podziękował i wyraził nadzieję, że gdy skończą się wakacje, uczniowie wraz z powrotem do szkół wrócą także do jego punktu – słyszymy od Sweet Gallery. Nie wrócili.

Firma przysłała nam w tej sprawie także oświadczenie: „Z dużym niepokojem i smutkiem obserwujemy próbę wykorzystywania tej tragedii przez osoby trzecie do walki z firmą w Internecie. Budowanie kapitału medialnego kosztem czyjejś śmierci uważamy za działanie wysoce nieetyczne”.

Według Sweet Gallery współpraca z franczyzobiorcą przebiegała poprawnie, a opiekunowie regionu nie otrzymywali od niego sygnałów o problemach osobistych czy krytycznej sytuacji, która zagrażałaby jego stabilności. Dowiadujemy się jeszcze, że „w momencie tragicznego zdarzenia Pan Mateusz posiadał zadłużenie wobec spółki w wysokości ok. 7152 zł w ratach po 476 zł miesięcznie, bez odsetek. Nie jest to kwota krytyczna w skali tego biznesu. Zaproponowaliśmy możliwie racjonalne rozwiązanie, biorąc pod uwagę wysokość raty”.

Co na to Piotr Mogiła?

– Kiedy Mateusz skarżył się do opiekuna regionu, że klientów jest coraz mniej, miał usłyszeć od niego: „Naprzeciwko jest restauracja ze świecącymi girlandami i lampkami, też byś takie kupił i zawiesił wokół budki, przyciągniesz ludzi” – odpowiada.

Nagonka

Krzysztof Olesiak, członek zarządu w Sweet Gallery, wskazuje jednak, że od kwietnia minionego roku spółka mierzy się z hejtem, na który nie zasłużyła.

– Tę nagonkę przeciwko nam rozpętało dwóch panów [nie mają związku z historią Mateusza Mogiły – red.], którzy byli naszymi franczyzobiorcami. Są to osoby bardzo aktywne w portalach społecznościowych, gdzie niemalże rozpoczęły krucjatę przeciwko nam – przekonuje. Pokazuje postanowienia sądu, które mają świadczyć o tym, że jeden z nich wręcz obrał sobie za cel, by zniszczyć firmę, którą on buduje od kilkunastu lat. – Rozpoczęliśmy współpracę z tym panem w 2020 roku. Na początku biznes szedł mu świetnie, miał prestiżową lokalizację, przy placu Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Krakowie, czyli przy Dworcu Głównym, Galerii Krakowskiej i wyjściu do Rynku Głównego. Punkt marzenie. Wówczas chwalił nas publicznie, można nawet powiedzieć, że rozkręcił autorską kampanię promocyjną naszej franczyzy. Problem zaczął się, gdy zarządca terenu zażądał wymiany przyczepy na bardziej reprezentacyjną.

Przyczepa miała być dziewięcioletnia i podniszczona przez wandalii. – Przedstawiliśmy ofertę wymiany na nową. Kategorycznie odmówił, wypowiedział umowę i wtedy zaczął na nas wylewać pomyje – relacjonuje Krzysztof Olesiak. Jak dodaje, próbowali negocjować z Galerią, by opóźniła nieco start franczyzy w sezonie, tak by mężczyzna mógł zebrać pieniądze na nową przyczepę. – Odmówili. Zostaliśmy ze związanymi rękoma – mówi Olesiak.

Franczyzobiorca swojej wersji przedstawić nie może, bo ma sądowy zakaz wypowiedziania się na temat Sweet Gallery. Warszawski sąd w ubiegłym roku, na wniosek adwokatów Olesiaka, wydał postanowienie o zabezpieczeniu w procesie o naruszenie dóbr osobistych spółki. To forma prawna, której używa się, zanim proces – z reguły długotrwały – wystartuje, by do czasu jego zakończenia pozwany nie kontynuował potencjalnego naruszania dóbr osobistych, m.in. w przestrzeni publicznej. Możemy więc tylko napisać, że według jego relacji sprawa miała się inaczej, próbował ratować biznes.

Owemu franczyzobiorcy Sweet Gallery wytoczyło też proces o zniesławienie (słynny art. 212 k.k.). Sąd sprawę umorzył i skierował z własnej inicjatywy do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu innego przestępstwa, ściganego z oskarżenia publicznego.

Opinie na temat franczyzy są skrajne – część przedsiębiorców ich wychwala, inni twierdzą, że zostali wykorzystani, wpędzeni w dług i omamieni obietnicą niskich kosztów wejścia do franczyzy, które znacznie rosły po podpisaniu umowy. Ci drudzy deklarują, że rozważają złożenie wniosku do prokuratury przeciwko spółce za nieuczciwe praktyki.

– Jak na razie sprawa jest na etapie wstępnym, bo część osób jest tak splukana, że nie stać ich na wysuplanie 200 zł na zrzutkę dla adwokata – słyszymy.

Brak złotych

– Zaproponowano mi lokalizację przyczepy w Bratysławie na Słowacji. Płatności w obowiązującym tam euro, dobre miejsca, jedno pod Kauflandem. Uwierzyłem, że te punkty

przyniosą zysk. Ile ja zrobiłem kilometrów z Olsztyna do tej Bratysławy, żeby tam coś uhandlować! Musiałem na Słowacji zarejestrować firmę, opłacać hotele. Okazało się, że w okolicy dominuje społeczność romska, z inną od naszej kulturą, nie wydawali pieniędzy na lody. Jeśli udało mi się wyciągnąć 100 euro obrotu dziennie, to było wszystko – relacjonuje Marek Garela.

Prowadził też punkty handlowe w innych miejscach, m.in. w Gdańsku. – Chciałem sprzedawać lody, ale te otwiera się tylko od wiosny do jesieni. Poza sezonem musiałem otworzyć kołacza, choć mnie to nie interesowało i poza tym – on się dużo gorzej sprzedaje. Ale nie mogłem odmówić, bo zabraliby mi lokalizację. Kołacz nie schodził, a rebranding przyczepy na ten towar kosztował mnie kilkanaście tysięcy.

Jego kolejne zarzuty dotyczą opłat za lokalizację i cen za towar (lody). Zatowarowanie trzeba robić w Sweet Gallery.

– Kiedy poszedłem na swoje, zorientowałem się, że lody mogę kupić o 30-40 procent taniej, a po dwóch latach współpracy z producentem nawet o połowę. Przestrzeń handlowa, którą wynajmowała dla mnie firma powiązana ze Sweet Gallery, kosztowała miesięcznie 1800 zł. Kolejna osoba, która po mnie postawiła przyczepę w tym miejscu mówiła, że zapłaciła ponad tysiąc złotych więcej – dodaje. – I jeszcze: jak się samemu wynajmowało punkt handlowy, na przykład w galerii, to można było wypowiedzieć umowę z miesięcznym wyprzedzeniem. A Sweet Gallery gwarantowała sobie opłatę za cały sezon, nawet jak ktoś w trakcie zrezygnował. Mógł ktoś inny na jego miejscu postawić przyczepę, ale poprzednik i tak musiał płacić – kwituje Garela.

Jego współpraca z franczyzą zakończyła się karami finansowymi. – Dostałem dwa razy sędownie po 50 tys. zł z tytułu złamania zakazu konkurencji. Za to, że „podebrałem im punkt” oraz za to, że zgodnie z umową powinienem był zaprzestać sprzedaży lodów przez rok od zakończenia franczyzy. Tylko co ja miałem zrobić? Przecież zainwestowałem krocie w te przyczepy. Musiałem się z czegoś utrzymać – kwituje.

Zarzuty wobec Sweet Gallery o podbieranie wygórowanych prowizji za lokalizację, proponowanie nierentowych punktów, restrykcyjne umowy powtarzają się w relacjach innych osób.

Kosztowne know-how

Mechanizm, jaki Garela oraz inni byli franczyzobiorcy, z którymi rozmawiamy, zarzucają franczyzie, ma polegać m.in. na tym, że:

- przy podpisaniu umowy trzeba wpłacić zadatek (ta forma opłaty wstępnej jest bezzwrotna) w wysokości zazwyczaj 10 tys. zł. Firma deklaruje, że pobiera go, bo musi rozpocząć produkcję przyczepy, a zdarzało się, że ludzie się rozmyślali już po podpisaniu umowy. Tyle że część osób nie uzyskuje w banku leasingu przyczepę, więc zadatek ten im przepada. Biznes nawet nie wystartował, a pieniądze przepadły, mimo iż obiecywano im pomoc w uzyskaniu kredytu;

Opinie na temat franczyzy są skrajne – część przedsiębiorców ich wychwala, inni twierdzą, że zostali wykorzystani, wpędzeni w dług i omamieni obietnicą niskich kosztów wejścia

- kupują przyczepę za oszczędności albo udaje im się pozyskać zaufanie banku i leasing, są jednak związani zakazem konkurencji. Oznacza to, że przez rok od zakończenia współpracy ze Sweet Gallery nie mogą prowadzić w niej handlu podobnym towarem, już jako samodzielni przedsiębiorcy. Jeśli zatem franczyza im nie wypali, zostają z drogim sprzętem albo wysokimi ratami leasingowymi, który potem albo próbują sprzedać na rynku wtórnym za bezcen, albo zabiera im je bank i przeznaczają na aukcje. Także za bezcen w porównaniu z ich zobowiązaniami.

Pytamy spółkę o zakaz konkurencji i 50-tysięczne kary umowne.

– Ma nas chronić przed osobami, którym udostępniamy know-how, a one za trzy miesiące uznają, że jednak wolą działać na własną rękę, bo już się wiele nauczyły i otworzą konkurencyjną działalność. Co ważne, on nas nie chroni tylko przed mikroprzedsiębiorcami, ale także makro. Mieliliśmy już przypadki, gdzie byli franczyzobiorcy wykorzystywali zdobytą wiedzę i gotowe rozwiązania do budowania konkurencyjnych sieci na dużą skalę. Zresztą tę karę umowną zmniejszyliśmy obecnie do 20 tys. – wyjaśnia Olesiak.

Dodaje, że 99 proc. osób, które do nich trafiają, to ludzie niezaznajomieni z rynkiem gastronomicznym. – Uczymy ich wszystkiego od podstaw. Do tego nie pobieramy od nikogo opłaty licencyjnej, jak przy innych franczyzach dostępnych na polskim rynku. Umiejętności, które zyskują, to cały wachlarz: od przygotowania sosów do kebaba, przez udostępnienie wzorów umów dla pracowników, podręczniki, obsługę połączenia z platformami z jedzeniem na dowóz czy wdrożenia HACCP (system sanepidowski).

Pytamy dalej: jeśli zatem zainteresowani podpisaniem umowy franczyzowej są „świeżakami” w branży gastro, jak mają poznać, czy sugerowana im lokalizacja jest rentowna?

– My tych punktów nie narzucamy, dajemy jedynie propozycję, a jeśli ktoś nie czuje się do nich przekonany, szukamy dalej. Aż połowa franczyzobiorców, którzy mają lody, wybiera swoje punkty. Każdy z naszych klientów ma taką możliwość i wówczas ma o połowę niższą opłatę franczyzową – deklaruje Olesiak.

Dlaczego część franczyzobiorców musi prowadzić też kołacza, skoro zależy im tylko na lodach, i kiedy się o tym dowiadują? – drażymy.

– Zawsze transparentnie informujemy o charakterze lokalizacji. Są zarządcy, którzy oczekują, że będziemy wynajmować od nich przestrzeń handlową przez cały rok. Trudno się im dziwić, chcą mieć zapewnioną 12-miesięczną rentowność. Są też tacy, którzy zmieniają zdanie i wówczas nie mamy możliwości negocjowania. Jesteśmy tylko pośrednikiem w znajdowaniu tych lokalizacji i musimy się do przedłożonych warunków dostosować – odpowiada.

Ustawy wciąż nie ma

Ustawy franczyzowej nie ma od lat, mimo że dyskusje na temat potrzeby jej szybkiego uregulowania zdawały się przyspieszać w 2023 roku. Wówczas media obiegły informacje na temat sieci Żabka, która na franczyzobiorcach miała wymuszać podpisanie weksla in blanco, czyli zobowiązania do spłacenia długu na nieznaną kwotę.

Wyborcza.biz opisywała wówczas historie ludzi, którzy kończyli franczyzę w Żabce z długami sięgającymi kilkaset tysięcy złotych. Potem nastąpiła jednak zmiana władzy, a z nią prace ruszyły na nowo. Obecnie są na etapie spotkań w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców z udziałem zainteresowanych stron. ●

TV Republika bez koncesji?

Art 38 ustawy medialnej powiada, iż koncesję się wycofuje, jeśli „nadawca rażąco narusza warunki określone w ustawie lub w koncesji” – mówi Jan Dworak.

ROZMOWA Z

JANEM DWORAKIEM

byłym prezesem TVP i byłym szefem KRRiT

AGNIESZKA KUBLIK: Co dalej z koncesją TV Republika? Stacja nie jest w stanie wnieść swojej rocznej opłaty koncesyjnej – a jest ona obligatoryjna, wynika z ustawy. Do 15 września zeszłego roku miała zapłacić prawie 1,8 mln zł, dopiero po upomnieniu KRRiT, w styczniu, wpłaciła, połowę. Pozostałych 900 tys. zł nie ma. Proponuje, że wpłaci 700 tys. zł do czerwca.

JAN DWORAK: – Ustawa o radiofonii i telewizji przewiduje wycofanie koncesji, jeśli nadawca rażąco narusza warunki ustawy lub koncesji. Czy to jest naruszenie? Tak. Nie ma takiej procedury, w której koncesjonariusz może odmówić wykonania warunków koncesji.

Nie odmawia, prosi o miesięczne raty. – Życzenia nadawcy można zrozumieć, bo ma kłopoty finansowe, ale na pewno nie można ich uznać.

To co może zrobić KRRiT?

– Powinna wystąpić o windykację tej należności, to najbardziej oczywisty ruch w takiej sytuacji. Wtedy byłby zabezpieczony interes skarbu państwa.

Wnoszenie regularnych, corocznych opłat koncesyjnych to część umowy koncesyjnej. Tymczasem opłat nie ma, a koncesja jest.

– Art 38 ustawy medialnej powiada, iż koncesję się wycofuje, jeśli „nadawca rażąco narusza warunki określone w ustawie lub w koncesji”. Krajowa Rada powinna to rozważyć.

Nawet jeśli rozważy wycofanie, to nie cofnie – trzy z czwórki członków Rady to reprezentantki poprzedniej władzy PiS – Agnieszka Głapiak, Marzena Paczuska, Hanna Karp.

– Tak, ale kłopot tej trójki polega na tym, że bez czwartego głosu – prof. Tadeusza Kowalskiego – nic nie przegłosuje. Od nich wszystkich więc zależy, czy Rada poprze rozwiązanie niekorzystne dla skarbu państwa, a korzystne dla prywatnej firmy.

Tak, ale czy Głapiak, Paczuska, Karp zechcą dochodzić w postępowaniu windykacyjnym reszty opłaty koncesyjnej? Wątpię. Orzeczenie WSA jest miażdżące dla Krajowej Rady, wtedy jeszcze pod przewodnictwem Macieja Świrskiego, który dziś jest zawieszony i czeka na proces przed Trybunałem Stanu. Dziś szerszy stan finansów TV Republika potwierdza, że rację miał wtedy prof. Kowalski, który alarmował, że stacja może mieć kłopoty finansowe. I właśnie WSA zarzuca Radzie, że nie zbadała finansowych dokumentów, a decyzję podjęła „arbitralnie”.

– Co więcej, sąd wytknął też Radzie, że koncesja została przyznana wbrew opinii odpowiedniego departamentu Krajowej Rady. Urzędnicy Rady wydali w tej sprawie negatywne rekomendacje.

• **10.04.2025 roku, Warszawa. Redaktor naczelny Telewizji Republika Tomasz Sakiewicz (po prawej) podczas demonstracji „w obronie TV Republika”**

FOT. ROBERT KOWA-
LEWSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL



I tylko TV Republika dostała takie, jej konkurenci mieli rekomendacje pozytywne.

– Bo decyzja o koncesji dla TV Republika była arbitralna. Myślę, że większość w Krajowej Radzie, podejmując wtedy taką decyzję, zdawała sobie sprawę z ryzyka. Ale ulegli swoim sympatiom politycznym.

W uzasadnieniu orzeczenia WSA powołuje się na protokół z posiedzenia Rady i cytuje Marzenę Paczuska. Z jej słów wynika, że „Krajowa Rada jako nadrzędne kryterium wyboru w postępowaniu koncesyjnym wybrała ilość listów intencyjnych przesłanych przez zwolenników telewizji Republika, a nie przesłanki ustawowe określone w art. 36 u.r.t., nie zajmując się wnioskami co do istoty z punktu widzenia przepisów prawa materialnego i procesowego znajdujących zastosowanie w sprawie, ale subiektywnymi poglądami bez uzasadnienia prawnego i faktycznego np. że decyzje koncesyjne wydawane są nie na podstawie przepisów prawa, ale na podstawie protestów społecznych i czynników politycznych”.

– Sąd wnikliwie zbadał tę sprawę. To oczywiście, że ilość listów z poparciem nie przekłada się w żaden sposób na wypełnienie ustawowych warunków przyznania koncesji.

Może się przekładać na darowizny. TV Republika właśnie uruchomiła nową zbiórkę, tym razem prosi swoich widzów o stałe wpłaty, chce mieć stabilne finansowanie.

– Wiemy, że tak się przy nadawaniu naziemnym nie da, koszty stale są wysokie. Sąd już kilkanaście lat temu, badając koncesję dla TV Trwam, uznał, że idea dobrowolnych zbiórek to nie jest obliczalne i wiarygodne źródło finansowania przedsięwzięcia.

Jest i inny warunek koncesyjny – nie dezinformować. Co zresztą Świrski podkreślał, mówiąc, że TV Republika powinna dostać koncesję, bo chodzi o zachowanie bezpieczeństwa informacyjnego. Tymczasem ta stacja dezinformuje i to dezinformuje w sprawach najwyższej wagi. Jak np. po ataku dronów

na Polskę we wrześniu zeszłego roku, kiedy rozpowszechniała rosyjską propagandę. Za to można cofnąć koncesję?

– Widać, przewodniczący Świrski uznał, iż inne stacje dezinformowały, więc TV Republika jest potrzebna, by Polacy dostali właściwą informację. To echo prawicowej narracji o kłamstwach „mediów lewackich”, czyli wszystkich innych. To szkodliwe myślenie.

To taki przewlekły subiektywizm Świrskiego. Widoczny gołym okiem i łatwy do zweryfikowania. Prof. Kowalski od września nie może się doprosić w Radzie o monitoring różnych stacji, w tym i Republiki. Ale, co znamienne, do monitoringu TVP doszło.

– To kolejny przykład na stronnictwo postępowania Krajowej Rady. Część Rady bardzo wyraźnie preferuje nadawców takich jak właśnie TV Republika.

Nazywając to fałszywie obroną wolności słowa. Zacytuję panu jeden z rytualnych komentarzy, które się tam dosyć często pojawiają: „Polska została sprzedana Niemcom przez proniemieckiego premiera, ale PiS przyjdzie z odsieczą”. – Pamiętamy „für Deutschland”, które seryjnie wypowiadał Donald Tusk w „Wiadomościach” za prezesury Jacka Kurskiego. To jest ta sama narracja. Dla mnie to dowód, jak nisko może upaść debata publiczna.

To nie jest żaden komentarz, to czysta dezinformacja...

– ...tak, to fraza z taniej propagandy.

Póki warunki polityczne są, jakie są, to zdaje się, że losy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w tym składzie są przesądzone. Choć po odrzuceniu jej rocznego sprawozdania już powinna zakończyć kadencję, to bronią jej prezydenci – i Duda, i Nawrocki. Dowodów na skrajną stronnictwość i wielki brak obiektywizmu ta Rada dała aż nadto.

Czy TV Republika w ogóle powinna dostać koncesję?

– Za moich czasów Republika dostała koncesję. Na nadawanie satelitarne. Bez problemu. Ale bez wiarygodności finansowej, o czym pisze departament finansów, nie rozszerzyłbym jej na nadawanie naziemne.

Tak sobie myślę, że gdyby to Krajowa Rada w obecnym kształcie miała przyznawać w 2011 r. koncesję TV Trwam – to by przyznała. A gdyby to Rada pod pańskim przewodnictwem miała w 2024 r. przyznawać koncesję TV Republika, to by nie przyznała.

– Rzeczywiście, to symetryczna sytuacja, bo my też mieliśmy ze strony departamentu finansów Rady negatywną ocenę wniosku TV Trwam. Po jej przeanalizowaniu uznaliśmy, że jest ryzyko, że TV Trwam nie będzie w stanie finansować tej inwestycji. I dlatego koncesji nie przyznaliśmy.

Przypomnę: sytuacja fundacji Lux Veritatis była niepewna, bo zaciągnęła pożyczkę w Warszawskiej Prowinacji Redemptorystów na 68 mln zł. W chwili składania wniosku cały majątek fundacji wynosił razem z pożyczką ok. 90 mln.

– Tak, koncesji przyznać nie mogliśmy. Przed decyzją wystąpiliśmy do fundacji Lux Veritatis o informacje dotyczące warunków spłaty kredytu, czego nam odmówiono. I to było przesądzające.

W lipcu 2013 roku, w drugim konkursie, stacja ojca Rydzka dostała koncesję na nadawanie naziemne. Kwota tej pożyczki, 68 mln zł, została zapisana jako aktywa fundacji, bo redemptoryści wpłacili te pieniądze na konto fundacji za świadczenie usług medialnych na rzecz Polonii w Ameryce.

– To był taki księgowy zabieg, który pozwolił na przyznanie koncesji. Dokumenty mówiły już o innej sytuacji faktycznej.

W 2013 r., już po drugim konkursie, Elżbieta Kruk z PiS, która potem zasiadała w Krajowej Radzie, bardzo was skrytykowała za brak koncesji dla TV Trwam: „Psim obowiązkiem Krajowej Rady powinno być wspieranie takiego podmiotu jak Telewizja Trwam”.

– Tak nie myśli urzędnik odpowiedzialny za praworządność i stosowanie prawa.

Myśli, choć nie powinien. To jak pan przypuszcza, co zrobi Krajowa Rada w sprawie koncesji TV Republika?

– Nie wiem, pewnie będzie przewlekać. ●

Zszywanie pękniętej Polski 2050

Polska 2050 jest i będzie częścią rządzącej koalicji – zadeklarowała nowo wybrana przewodnicząca Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz na wspólnej konferencji z Pauliną Hennig-Kłoską. **Kadrowe zmiany we władzach Polski 2050 mają nastąpić do końca tygodnia.**

Agata Kondzińska, Iwona Szpala

Polityczki wyszły do mediów dwa dni po wyborczym finale w Polsce 2050. Przed kamerami były rywalki uściśnęły sobie ręce. – Witam cię, Paulino, dzięki, że jesteś – zaczęła Pełczyńska-Nałęcz.

– Gratuluję – odpowiedziała ministra klimatu.

Nowa przewodnicząca dziękowała za wybory. – Byłaś merytoryczną konkurentką, to zaszczyt konkurować z taką polityczką – chwaliła Hennig-Kłoskę.

Polska 2050 jest i pozostanie w koalicji 15 października

Po miesiącu sporów, wzajemnych donosów i oskarżeń, list proskrypcyjnych, wynoszenia korespondencji, szantażów Szymona Hołowni, liderki Polski 2050 postawiły na jedność. Rozpisany jest już też kalendarz najbliższych wydarzeń: rada krajowa, zarząd krajowy do końca tygodnia, a potem zjazd partii. Do rady krajowej wejdą szefowie regionów, co ucieszyło zebra-

nych w warszawskiej kawiarni Czytelnik partyjnych działaczy.

– Brawo! – krzyknęli.

Na sali nie było wicemarszałka Sejmu Szymona Hołowni, który w poniedziałek odwiedzał Białystok, swój region wyborczy. Pełczyńska-Nałęcz zapewniła, że są w stałym kontakcie, zwycięstwa gratulował jej dwie minuty po ogłoszeniu wyników. Na wtorek są umówieni na rozmowę.

– Polska 2050 jest częścią koalicji 15 października – zadeklarowała Pełczyńska-Nałęcz.

Hennig-Kłoska dopowiedziała: – I pozostanie.

– To oczywiste, to nasze zobowiązanie wobec wyborców, pozostanie my z naszym żółtym DNA. Chcemy iść do przodu jako formacja wyrazistego centrum. Bez centrum do władzy dojdzie radykalna prawica – mówiła Pełczyńska-Nałęcz. I obiecywała: – Staniemy po stronie klientów, konsumentów, a nie korporacji, po stronie pracujących, a nie tego, co chwali się nieplaceniem podatków i wykorzystuje tanią siłę roboczą. Potrzeb-



• Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, nowa przewodnicząca Polski 2050

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ne są sprawiedliwe podatki i polityka mieszkaniowa dla mieszkańców, a nie dla wielkich firm, które chcą zarabiać na spekulacjach.

O tym wszystkim będzie rozmawiać z liderami koalicji, już umawia spotkania. Stwierdziła, że w Polsce 2050 zakończyły się może najbardziej demokratyczne wybory, pokazały, że można konkurować, spierać się, a potem razem i skutecznie iść do przodu.

Paulina Hennig-Kłoska zapewniła, że partii nie zostawia, nigdzie się nie wybiera. Ma w sobie ducha spor-

townca, potrafi wygrywać, ale też przegrywać. Wytknęła pęknięcie partii na połowę i to, że jest podzielona co do dalszej strategii. A narzędzia, by zszyć Polskę 2050, ma Pełczyńska-Nałęcz.

– Masz najwięcej narzędzi i możliwości, by doprowadzić do prawdziwej jedności, korzystając z mądrości wszystkich tych, którzy w sobotę zagłosowali na ciebie, ale również tych, którzy wspólnie ze mną pisali różnego rodzaju postulaty i ideały, de facto oparte na tych samych korzeniach – mówiła do ministry funduszy i polityki regionalnej.

Wicepremierka Pełczyńska-Nałęcz? „Umów trzeba dotrzymywać”

Szef klubu Paweł Ślíz, który według wewnętrznej korespondencji ujawnionej przez Onet był gotowy wycinać ludzi z klubu, mówił w poniedziałek, jak ważna jest jedność, zapewnił, że nic nie jest na pokaz. – Nie zawsze się zgadzamy, ale dla dobrych projektów umiemy działać – mówił.

Przekonywał, że on też się nauczył mówić „przepraszam”, ale też wybaczyć drugiej stronie. Wyliczał różne projekty klubowej aktywności: zakaz nocnej sprzedaży alkoholu i reklamy alkoholu, kodeks wyborczy, zbiórka podpisów przez aplikację mObywatel, ustawa łańcuchowa, o inwalidzie wojennym czy tymczasowe areszty.

Dziennikarze dopytywali o tekę wicepremiera, na którą Pełczyńska-Nałęcz czeka od wielu miesięcy z rekomendacji partii. Teraz przekonuje, że ma silny mandat, by dostać tę funkcję: wybrał ją klub, wskazała rada krajowa, wygrała dwie tury wyborów na liderkę partii. Ale jej awans rządowy to decyzja premiera Donalda Tuska. Przekonuje, że jako partia są gotowi do bycia w koalicji dla spraw, ale umów trzeba dotrzymywać. Na tym polega dobra polityka. A wicepremier dla Polski 2050 był dogadany przy okazji lipcowej rekonstrukcji rządu, choć partia nie ma tego na piśmie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418690

Sąd Rejonowy w Siedlcach informuje, iż w depozycie sądowym zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Siedlcach z dnia 19.05.2008 r. w sprawie VII Ns 4/08 pod poz. 87 znajduje się zabezpieczona kwota 10.944,70 zł wraz z odsetkami wpłacona przez Syndyka masy upadłości Odlewni Staliwa „Stalchemak” w Siedlcach tytułem niewypłaconych należności. W związku z powyższym, wzywa się nieznaną uczestników lub ich spadkobierców (osób które nie odebrały należności z masy upadłości Odlewni Staliwa „Stalchemak” w Siedlcach w tym m.in. Michałowskiego Wacława, Przekopiaka Wojciecha, Serżysko Tomasza, Borkowskiego Andrzeja, Cabaja Grzegorza, Dybowskiego Adama, Kamińskiego Wiesława, Grzegorzórkę Marka, Kura Marka, Szaniawskiego Stanisława, Ułasiuka Ryszarda, Uziębło Bogdana, Zająca Stanisława) o wystąpienie do Sądu o zezwolenie na wypłatę zabezpieczonej kwoty pieniędzy złożonej w depozycie sądowym w w/w sprawie w terminie 1 miesiąca od daty otrzymania pisma i wykazania uprawnienia do otrzymania należności w przeciwnym wypadku kwota będzie podlegała likwidacji. Jednocześnie Sąd wzywa do udziału w sprawie w przedmiocie likwidacji depozytu nieznaną uczestników - spadkobierców Michałowskiego Wacława, Przekopiaka Wojciecha, Serżysko Tomasza, Borkowskiego Andrzeja, Cabaja Grzegorza, Dybowskiego Adama, Kamińskiego Wiesława, Grzegorzórkę Marka, Kura Marka, Szaniawskiego Stanisława, Ułasiuka Ryszarda, Uziębło Bogdana, Zająca Stanisława poprzez dokonanie publicznego obwieszczenia w budynku tutejszego Sądu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418687

Sąd Rejonowy w Siedlcach informuje, iż w depozycie sądowym zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Siedlcach z dnia 05.06.2001 r. w sprawie I Ns 756/00 pod poz. 55, 63, 70 znajduje się zabezpieczona kwota 35.160,00 zł wraz z odsetkami wpłacona przez Halinę Zielińską tytułem spłaty Janiny Czaczkowskiej wynikającej ze sprzedaży nieruchomości położonej w Siedlcach przy ul. Warszawskiej 9. W związku z powyższym, wzywa się spadkobierców legitymujących się postanowieniem o stwierdzeniu nabyciu spadku po Janinie Czaczkowskiej o wystąpienie do Sądu o zezwolenie na wypłatę zabezpieczonej kwoty pieniędzy złożonej w depozycie sądowym w w/w sprawie w terminie 1 miesiąca od daty otrzymania pisma w przeciwnym wypadku kwota będzie podlegała likwidacji. Jednocześnie Sąd wzywa do udziału w sprawie w przedmiocie likwidacji depozytu nieznaną uczestników - spadkobierców Janiny Czaczkowskiej poprzez dokonanie publicznego obwieszczenia w budynku tutejszego Sądu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418582



OGŁOSZENIE
O KONKURSIE OFERT NA ODDANIE LOKALI W NAJEM

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
ogłasza konkurs ofert na oddanie lokali mieszkalnych w najem,
położonych w Warszawie na Osiedlu Wawrzyszew, Rudawka, Żoliborz III, Bielany.

I. Nazwa i adres Organizatora konkursu:
Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa, Regon 000489811, NIP 525-000-64-95, tel. 22 56-13-419, www.wsm.pl

II. Określenie przedmiotu konkursu:
Przedmiotem konkursu jest oddanie w najem następujących lokali mieszkalnych:

Lp	Adres lokalu	Pow. użytkowa (m²)	Położenie lokalu	Rozkład lokalu	Wadium (zł)	Kontakt do Administracji Osiedla w celu obejrzenia lokalu
1.	Reymonta 21 m 373	27,00	XI piętro w budynku XI piętrowym	1 pokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc,	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Wawrzyszew tel.: 22 864 63 01
2.	Reymonta 23 m 383	26,00	VIII w budynku X piętrowym	1 pokój, ciemna kuchnia, przedpokój, łazienka z wc,	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Wawrzyszew tel.: 22 864 63 01
3.	Reymonta 21 m 372	27,12	XI piętro w budynku XI piętrowym	1 pokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc,	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Wawrzyszew tel.: 22 864 63 01
4.	Reymonta 21 m 364	27,00	XI w budynku XI piętrowym	1 pokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc,	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Wawrzyszew tel.: 22 864 63 01
5.	Elbląska 65 m 156	23,80	IX w budynku X piętrowym	1 pokój, wnęka kuchenna w przedpokoj, łazienka z wc	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Rudawka tel.: 22 568 97 68 lub 22 568 97 69
6.	Broniewskiego 24 m 6	27,00	parter w budynku X piętrowym	1 pokój, wnęka kuchenna w przedpokoj, łazienka z wc	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Żoliborz III tel.: 22 203 45 80 w. 2
7.	Starej Baśni 9 m 1	37,90	parter w budynku IV piętrowym	2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z wc	1.000,00	Administracja Osiedla WSM Bielany tel.: 22 834 28 38

Tabela nr 2

Lp	Adres lokalu	Minimalny miesięczny czynsz najmu lokalu	
		cena wywoławcza (zł)	plus opłaty niezależne (media)
1.	Reymonta 21 m 373	2.100,00	324,73
2.	Reymonta 23 m 383	2.100,00	308,23
3.	Reymonta 21 m 372	2.100,00	324,57
4.	Reymonta 21 m 364	2.100,00	322,52
5.	Elbląska 65 m 156	2.000,00	273,59
6.	Broniewskiego 24 m 6	2.100,00	370,33
7.	Starej Baśni 9 m 1	1.900,00	325,51

Oferty należy składać w kancelarii Biura Zarządu WSM przy ul. Elbląskiej 14 pokój nr 7 (parter) w terminie do dnia 17.02.2026 r. do godz. 15:30 w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta najmu lokalu nr , przy ul.”

Szczegółowe informacje dotyczące warunków najmu znajdują się na stronie Spółdzielni www.wsm.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

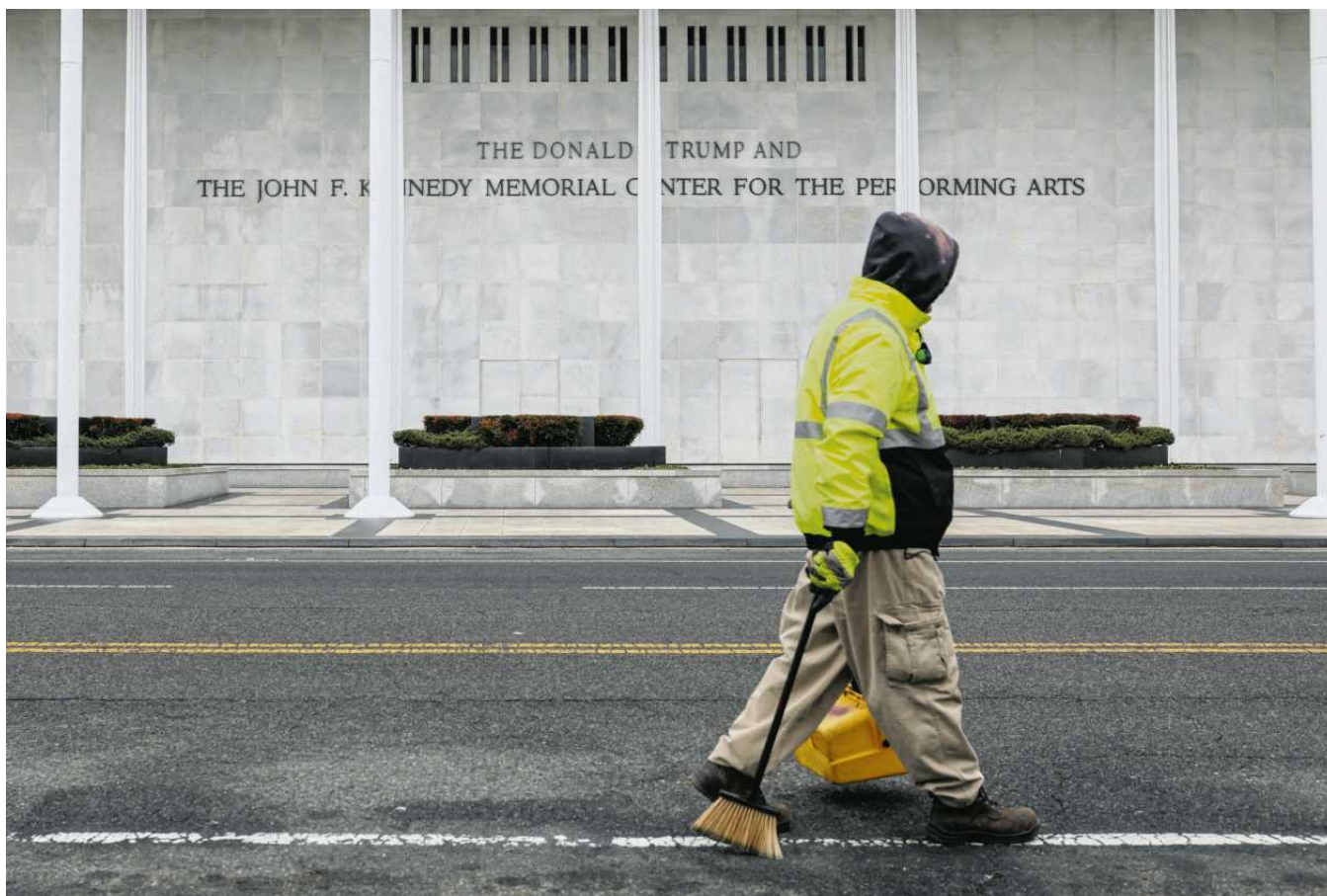
Kraj/34418691

W Sądzie Rejonowym w Chorzowie w sprawie o sygn. VIII Ns 152/22 toczy się postępowanie z wniosku ZZiON „Batory” sp. z o. o. w Chorzowie z udziałem Magdaleny Wilczyńskiej, Jowity Wajnert, Agnieszki Wilczyńskiej, Marioli Wajnert, Gminy Chorzów, Roberta Okaja, Daniela Okaja, BEST II Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Gdyni, Alice Cszimadia, Kacpra Piasecznego, Dominiki Piasecznej, Julii Podgórskiej, Marzeny Piasecznej, Marka Wajnerta

o stwierdzenie nabycia spadku po Wandzie Zofii Wajnert,

córcie Jana i Anny, zmarłej w dniu 30 listopada 2021 r. w Chorzowie, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Chorzów.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców po Wandzie Wajnert, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



• **Centrum Sztuk Performatywnych im. Donalda J. Trumpa i Johna F. Kennedy'ego w Waszyngtonie**
FOT. REUTERS / TYRONE SIU

Donald Trump zamyka Centrum Kennedy'ego

Jedna z najważniejszych instytucji kulturalnych USA zawiesza działalność na dwa lata.

Iwona Görke

Amerykańskie media piszą o sytuacji John F. Kennedy Center for the Performing Arts w Waszyngtonie. To jedno z miejsc symbolicznych dla kultury amerykańskiej. Co roku odbywa się tam ponad dwa tys. przedstawień, od koncertów muzyki klasycznej, przez interpretacje dzieł Szekspira, po musicale z piosenkami i skeczami Monty Pythona i występy hip-hop.

W lutym 2025 roku donosiły, że Donald Trump pozbył się części dotychczasowego zarządu instytucji, a wolne miejsca obsadził swoimi ludźmi, którzy bezzwłocznie mianowali go przewodniczącym oraz członkiem zarządu Centrum.

Pod koniec tego samego roku zarząd instytucji, zdominowany przez ludzi Trumpa, uchwalił dodanie do nazwy instytucji imienia urzędującego prezydenta USA. Teraz media obiegła kolejna wiadomość, tym razem o czasowym zamknięciu instytucji. Poinformował o tym sam Trump.

Prezydent, powołując się na „roczną analizę” instytucji, przeprowadzoną wspólnie z ekspertami muzycznymi, instytucjami artystycznymi czy budowlancami, uznał, że działalność centrum należy zawiesić na czas prowadzonych prac remontowych i budowlanych. To, jak tłumaczy, pozwoli szybciej zakończyć inwestycję, niż w przypadku częściowego zamknięcia instytucji i częściowego kontynuowania jej działalności.

„Uznałem, że najszybszym sposobem na doprowadzenie Centrum Trumpa Kennedy'ego do najwyższego poziomu Sukcesu, Piękna i Rozrywki jest zaprze-

stanie działalności rozrywkowej na okres około dwóch lat, z planowanym Wielkim Ponownym Otwarcie, które dorówna, a nawet przewyższy wszystko, co miało miejsce wcześniej w tego typu obiektach” napisał Trump na swojej platformie Truth Social. Jego decyzja musi zostać jeszcze zatwierdzona przez zarząd, jednak w należy się spodziewać, że w obecnej jej formie jest to jedynie formalność.

Na stronie internetowej Centrum obecnie nie znajdziemy żadnej informacji dotyczącej zawieszenia jego działalności.

Jeżeli faktycznie zarząd zgodzi się na plan prezydenta, instytucja zostanie zamknięta 4 lipca 2026 roku, jak informuje Trump, z okazji 250. rocznicy powstania naszego kraju.

Po zamknięciu rozpocząć ma się budowa „nowego, spektakularnego kompleksu rozrywkowego”. Prezydent zapewnia, że posiada środki na ten cel, ale nie podaje konkretów, skąd będą one pochodziły ani ile wyniesie inwestycja. Nie informuje także o pracach, które miałyby zostać przeprowadzone – w tym samym poście pisze zarówno o „budowie, rewitalizacji i całkowitej przebudowie” centrum.

Ciszę dotyczącą finansów przysłonić mają obietnice prezydenta, który zapowiada, że „zmęczone, zniszczone i podupadłe Centrum, które od lat znajdowało się w złym stanie finansowym i strukturalnym” jego decyzja ma zmienić „w światowej klasy Bastion Sztuki, Muzyki i Rozrywki, znacznie lepszy niż kiedykolwiek wcześniej”.

– Ameryka będzie dumna ze swojego nowego i pięknego obiektu przez wiele przyszłych pokoleń – zapewnia prezydent.

Trump w opozycji do wartości Kennedy'ego

Centrum Sztuk Performatywnych imienia Johna F. Kennedy'ego zostało utworzone

w 1971 roku, by uhonorować zamordowanego osiem lat wcześniej prezydenta.

Działalność centrum musiała zainteresować obecnego prezydenta USA, bo przed rokiem postanowił wymienić jego zarząd. Obecnie zasiada w nim m.in. Usha Vance, żona wiceprezydenta, a także najbliżsi współpracownicy Trumpa w Białym Domu, Susie Wiles i Dan Scavino czy gwiazdy Fox News Maria Bartiromo i Laura Ingraham. Członkowie przychylni Trumpowi wybrali go swoim przewodniczącym, a także jednym z członków zarządu. Przed końcem 2025 roku zarząd centrum, zdominowany przez ludzi Trumpa, postanowił dodać imię obecnego prezydenta przed imieniem Kennedy'ego.

„Pomnik na cześć Johna F. Kennedy'ego i jego szacunku dla wolności sztuki został przemianowany na cześć człowieka o autorytarnych skłonnościach”, komentował wówczas „New Yorker”.

Na temat zmiany wypowiedziała się także Kerry Kennedy, córka Roberta F. Kennedy'ego. – Kennedy z dumą stawał w obronie sprawiedliwości, pokoju, równości, godności, różnorodności i solidarności dla cierpiących – napisała w sieci. Natomiast obecni urzędujący prezydent, jak twierdzi: – Stoi w opozycji wobec tych wartości i jego imię nie powinno być umieszczane obok imienia prezydenta Kennedy'ego.

Artyści przeciwko Trumpowi

Zmiany wprowadzane przez Trumpa i jego popleczników nie spodobały się także artystom. W centrum odbywało się dotychczas

ponad dwa tysiące wydarzeń rocznie, jednak w ostatnich miesiącach instytucja doświadczyła, jak to określa „Guardian”, „fali” odwołanych wydarzeń artystycznych. Trudno nie powiązać tych decyzji ze zmianami wprowadzonymi przez Trumpa. Zresztą sami artyści, informując o odwołanych występach, nierzadko mówią o tym wprost.

Perkusista i wibrafonista Chuck Redd odwołał wigilijny koncert „Jazz Jams”, który prowadził w Centrum od 2006 roku. „Kiedy zobaczyłem zmienioną nazwę na stronie Centrum Kennedy'ego, a kilka godzin później na samym budynku, postanowiłem odwołać nasz koncert” – wyjaśnił w e-mailu do Associated Press. Występ zaplanowany na 31 grudnia 2025 roku odwołał także jazzowy zespół The Cookers. „Jazz narodził się z nieustępliwej walki o wolność: wolność myśli, wolność wypowiedzi, pełną wolność ludzkiego głosu. Niektórzy z nas tworzą tę muzykę od wielu dziesięcioleci, a ta historia wciąż wskazuje nam kierunek” – pisali.

Nowojorski zespół taneczny Doug Varone and Dancers odwołał swój występ, ponieważ, jak wyjaśnił, „nie może pozwolić sobie na wejście do tej kiedyś wspaniałej instytucji, ani prosić o to swoją publiczność”.

Wielu artystów odwołało występy w centrum już wcześniej. Lin-Manuel Miranda odwołał pokazy słynnego musicalu „Hamilton”, który miał być wystawiany w 2026 roku z okazji 250-lecia podpisania Deklaracji Niepodległości. – To nie jest Centrum Kennedy'ego, jakie znaliśmy – mówił w wywiadzie dla „New York Timesa” w marcu 2025 roku. – Teraz jest tylko dla Trumpa i jego popleczników.

W tym samym wywiadzie Jeffrey Seller, producent „Hamiltona” powiedział: – Pan Trump zabrał nam wszystkim nasze narodowe centrum sztuki.

Kristy Lee, folkowa piosenkarka i autorka tekstów, w zeszłym miesiącu odwołała swój koncert zaplanowany na 14 stycznia. Na jednej z platform społecznościowych napisała: „Kiedy amerykańska historia zaczyna być traktowana jak coś, co można zakazać, wymazać, zmienić nazwę lub zmienić markę dla czyjegoś ego, nie mogę stać na tej scenie a później spokojnie spać w nocy”.

W styczniu Waszyngtońska Opera Narodowa ogłosiła, że po ponad 40 latach przenosi swoje spektakle poza centrum. Przed kilkoma dniami media obiegła informacja o tym, że premiera opery Philipa Glassa poświęcona Abrahamowi Lincolnowi nie odbędzie się, tak jak planowano w centrum w czerwcu 2026 roku. Utwór zamówiony został w 2022 r. przez Narodową Orkiestrę Symfoniczną i centrum, premiera miała odbyć się w ramach programu „250 Years of Us” upamiętniającego 250. rocznicę Deklaracji Niepodległości.

Na platformie X oraz w liście rozesłanym do mediów Glass stwierdził, że przesłanie symfonii koliduje z wartościami reprezentowanymi obecnie instytucją. Decyzja Glassa zaskoczyła Jean Davidson, dyrektorkę wykonawczą Narodowej Orkiestry Symfonicznej. „Jesteśmy pełni podziwu dla Philipa Glassa i byliśmy zaskoczeni, gdy dowiedzieliśmy się o jego decyzji w tym samym czasie, co prasa” – powiedziała CNN.

Do decyzji kompozytora odniosła się również Roma Daravi, wiceprezes ds. public relations w Centrum. – Nie ma miejsca na politykę w sztuce, a ci, którzy nawołują do bojkotu opartego na polityce, podejmują błędną decyzję – oświadczyła mediom.

W miniony czwartek w Centrum odbył się pokaz filmu o pierwszej Damie – „Melania”.

Odwoływanie imprez nie jest jedynym kłopotem, z jakimi mierzy się instytucja. Analiza „Washington Post” wykazała, że sprzedaż biletów do Kennedy Center gwałtownie spadła w 2025 roku. Dane analizowane od 3 września do 19 października wykazały, że nie sprzedano 43 proc. biletów. ●

Ukraina zmaga się z silnym mrozem i kolejnymi atakami Rosji

Mieszkańcy obawiają się, że Kreml wykorzysta kolejną falę zimna do zmasowanych ataków.

Piotr Andrusieczko

KORESPONDENCJA Z KIJOWA

Wczoraj w niektórych regionach Ukrainy temperatura spadnie do -30, w Kijowie do -23. Silne mrozy utrzymają się do środy, później temperatura ma wzrosnąć, ale i tak w nocy będzie wynosić -10.

Tak niskie temperatury nie byłyby problemem, gdyby nie rosyjskie ataki na ukraińską energetykę. Od jesieni 2022 roku Rosja niszczy ukraiński system energetyczny. W styczniu zintensyfikowała uderzenia, celując również w obiekty, które w Kijowie i innych miastach zapewniają centralne ogrzewanie.

Po serii rosyjskich ataków, w stolicy Ukrainy w styczniu dwukrotnie ponad sześć tysięcy wielopiętrowych budynków mieszkalnych zostało pozbawionych ciepła. Trzeci raz tysiące budynków w Kijowie zostały bez ogrzewania 31 stycznia na skutek częściowego blackoutu w Ukrainie. Znaczna część kraju i sąsiedniej Mołdawii zostały pozbawione prądu na kilka godzin.

W niedzielę wieczorem mer Kijowa Witalij Kłyczko poinformował, że bez dostaw ciepła pozostają 244 bloki. W niektórych z nich ogrzewania nie ma od 9 stycznia. Najtrudniejsza sytuacja panuje w blokach, gdzie w rurach zamarzła woda.

Na skutek rosyjskich ataków, w Ukrainie odnotowuje się silny deficyt energii elektrycznej. Najtrudniejsza sytuacja jest w Kijowie i regionach w pobliżu frontu. W stolicy Ukrainy 1 lutego udało się ustalić tymczasowe harmonogramy przerw w dostawach prądu. Co prawda były one bardzo

• **Kijów. Osiedle Trojeszczyna pozbawione prądu. Kolejka do ciepłego posiłku wydawanego przez wolontariuszy World Kitchen**

FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL



surowe. Według takiego harmonogramu na mojej ulicy w poniedziałek prąd miał się pojawić w ciągu dnia dwa razy: po 1,5 godziny i 2 godziny. Tym niemniej pozwalało to jakoś zaplanować dzień. Jednak dzisiaj rano harmonogramy zostały skasowane i znowu obowiązują awaryjne wyłączenia energii. Czyli nie wiadomo, kiedy i na jak długo w mieszkaniach pojawi się prąd.

W poniedziałek ukraińskie kanały monitorujące zagrożenie rosyjskimi atakami informowały, że Rosja rozpoczęła przygotowania do kolejnego zmasowanego ataku rakietowo-dronowego na ukraińską energetykę.

29 stycznia prezydent USA Donald Trump oświadczył, że poprosił przywódcę Rosji o wstrzymanie na tydzień ataków „na Kijów i inne miasta” ze względów humanitarnych, a ten rzekomo się zgodził. Nie wiadomo jednak, kiedy rozpoczęło się odliczanie „tygodnia” bez ataków i tym samym jak długo Rosja będzie powstrzymy-

wała się od kolejnych uderzeń. Według niepotwierdzonych informacji zawieszenie mogło się zakończyć 1 lutego.

Rosjanie uderzyli w ukraińskich górników

Energetyczne zawieszenie broni nie oznacza jednak, że Rosja zaprzestała uderzeń dronami i rakietami. W nocy z niedzieli na poniedziałek Rosja zaatakowała Ukrainę 1 pociskiem balistycznym oraz 171 dronami uderzeniowymi.

Rosyjskie drony zaatakowały w niedzielę w obwodzie dniepropietrowskim autobus przewożący górników. Zginęło 12 pracowników firmy energetycznej DTEK, a kolejnych 16 zostało rannych.

W niedzielę rosyjskie drony uderzyły również w szpital położniczy w Zaporozżu

Górnicy wracali po zmianie w kopalni znajdującej się w miejscowości Terniwka, niedaleko od miasta Pawłohrad i około 70 kilometrów od linii frontu.

Rosjanie uderzyli w autobus dwoma dronami. Doradca ministra obrony ds. technologii Serhijj Beskrestnow wyjaśnił, że drony były sterowane online przez rosyjskich operatorów. Pierwszy uderzył w pobliżu jadącego autobusu, kierowca stracił panowanie i wjechał w ogrodzenie. Ranni górnicy zaczęli opuszczać pojazd i wtedy uderzył drugi bezzałogowiec.

Operatorzy z terytorium Rosji w 100 procentach widzieli i rozpoznali cel jako cywilny, widzieli, że nie są to wojskowi, i podjęli świadomą decyzję o ataku. To kolejny fakt terroryzmu – podkreśla doradca ministra w wypowiedziach dla mediów.

„Żadnych celów wojskowych – tylko ciężko pracujący mężczyźni, którzy wracali do swoich rodzin po zmianie. To naprawdę straszne. Rosja po raz

kolejny potwierdza swój status państwa terrorystycznego” – skomentował atak w sieci X minister spraw zagranicznych Andrij Sybiha. Minister dodał, że Rosjanie muszą odpowiedzieć za swoje przestępstwa.

Rosyjski atak na cywilny autobus skomentowała również córka specjalnego przedstawiciela USA ds. Ukrainy Keitha Kelloga, Meaghan Mobbs. Według niej Rosja kolejny raz pokazała, że negocjowanie przez USA umowy o dobrobycie gospodarczym (odbudowie Ukrainy) „jest obecnie bezsensowne i fantastyczne”. Jej zdaniem, widać wyraźny związek między negocjacjami pokojowymi i nasileniem ataków ze strony Rosji.

„Dopóki amerykańscy negocjatorzy nie uznają tego faktu i nie ukarzą Rosji, farsa „pokoju” będzie trwała” – napisała Mobbs w sieci X.

W niedzielę rosyjskie drony uderzyły również w szpital położniczy w Zaporozżu. Doszło do pożaru w oddziale ginekologii, co najmniej sześć osób odniosło obrażenia.

W nocy w wyniku ataku Szahe-dów do pożarów doszło też w obwodzie czerkaskim, a co najmniej czterech mieszkańców zostało rannych.

Pomoc energetyczna dla Ukrainy z Europy

W poniedziałek Ministerstwo Energetyki Ukrainy powiadomiło, że w styczniu Ukraina importowała rekordową ilość energii elektrycznej z UE – 41,9 GWh.

Z Polski i wielu innych państw do Ukrainy dociera pomoc, dostarczane są generatory dużej mocy oraz inny potrzebny sprzęt. Umożliwi to podłączenie do rezerwowego zasilania obiekty infrastruktury krytycznej, jak szpitale i kotłownie oraz niektórych bloków, które od dłuższego czasu są pozbawione zasilania z sieci. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001

W PIĄTEK W WYBORCZEJ

Specjalne wydanie „Wyborczej TV”

- Program transmisji wydarzeń olimpijskich na tydzień 6-12 lutego
- Lista sportowców • Harmonogram wydarzeń



Dawid na wojnie z Goliatem

Serwis Erli założony przez Adama Ciesielczyka twierdzi, że przez Allegro i politykę serwisu konsumenci płacą więcej za zakupy w internecie.

Piotr Miączyński

„Nie ma naszej zgody na sztuczne zawyżanie cen i działanie na szkodę konsumentów, tysiące polskich przedsiębiorców prowadzących e-sklepy, a także na szkodę wiarogodności całej branży e-commerce. Ktoś musi nazwać wprost nieuczciwe praktyki, które dążą do monopolu” – mówi cytowany w komunikacie prasowym Adam Ciesielczyk, twórca i prezes Erli.

Allegro: jesteś z nami, albo przeciwko nam

Model biznesowy Erli zakłada przyciąganie do siebie sprzedawców niższymi prowizjami. Na zasadzie „dajemy wam niższe koszty, ale zachęcamy, żebyście część zysku przeznaczycie na obniżkę cen”.

– Gwarantujemy sprzedawcy wyraźnie niższe koszty niż u konkurencji. Z drugiej strony bardzo dbamy o to, aby sprzedawcy wystawiali u nas towary w niższych cenach. Operując na przykładzie – jeśli u konkurencji koszty sprzedaży to około 20 proc. ceny towaru, to koszty na Erli wyniosą w tej sytuacji około 10 proc. Różnica w stosunku do konkurencji wynosi 10 proc. kosztów – mówi nam niedawno Adam Ciesielczyk, prezes i założyciel platformy Erli, opisując strategię swojej platformy. Ma to sprawić, że ciągle jeszcze średnio rozpoznawalny serwis przyciągnie nowych klientów i sprzedawców.

Erli po trzech kwartałach ubiegłego roku miało 1,3 mld zł sprzedaży i zarobiło 15 mln zł zysku EBITDA. W tym czasie serwis zdobył 1,44 mln nowych klientów (w sumie było ich ponad 6 milionów). Użytkownicy kupili ponad 15 milionów produktów (+59 proc. r/r), a do platformy dołączyło ponad 5 tysięcy nowych sprzedawców.

Wyniki niezłe, stale rosnące, ale dla kontekstu dodajmy: obroty na Allegro są około 40-krotnie większe. Czyli mamy klasyczną sytuację: Dawid kontra Goliat.

Podobnie jak w Allegro, serwis wprowadził darmowe dostawy przy zakupach – tu od 79 zł bez konieczności wykupowania abonamentu. Kupujący mogą skorzystać z odroczonej terminowości płatności na 30 dni oraz rat 0 proc. Jest też Program Ochrony Kupujących. Oraz konkretny problem.

Pozew obejmuje zarzuty m.in. nadużycia przez Allegro pozycji dominującej i stosowania czynów nieuczciwej konkurencji. Wartość przedmiotu sporu to 30 mln zł, ale Erli zarzeka się, że nie chodzi tu o pieniądze. – Walczymy tu o zdrowy rynek – naszym roszczeniem jest zaniechanie przez Allegro nieetycznych i łamiących prawo, niszczących e-sklepy działań – przekonuje serwis.

O co Erli pozywa Allegro?

Erli zarzuca Allegro, że gigant wymusza na sprzedawcach prowadzenie określonej polityki cenowej w całym Internecie.

„Allegro uzależnia promowanie produktów danego sprzedawcy na zewnątrz i wewnątrz platformy od tego, jakie ceny ma dany sprzedawca poza Allegro. Jeżeli sprzedawca, ponosząc gdzie indziej niższe koszty sprzedaży – co jest naturalne, bo mało która platforma narzuca prowizje tak



FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wysokie jak dominujący gracz – chciałby zaoferować taniej ten sam produkt we własnym sklepie internetowym lub na konkurencyjnej platformie marketplace, automatycznie straciłby promowanie na Allegro. I to na wszystkie produkty, a nie tylko na te, które zaoferował taniej w innym miejscu” – zarzuca Erli.

Jakie to ma według pozwu skutki?

Zdaniem platformy, biorąc pod uwagę, że prowizja od sprzedaży, jaką pobiera Allegro, jest jedną z najwyższych na rynku, sprzedawca nie może obniżyć ceny na Allegro, żeby wyrównać ją do tej, którą ma w swoim sklepie lub konkurencyjnej (tańszej) platformie. Dlaczego? Bo wtedy zwyczajnie nie zarobiłby na transakcji. Koszty na Allegro – będącym dla wielu sprzedawców podstawowym źródłem utrzymania – by zabiły sensowność tej sprzedaży. Jedyną opcją jest więc podniesienie ceny w innych kanałach i pozostawienie wysokiej ceny (wynikającej z wysokich opłat) na Allegro.

W ten sposób – przekonuje Erli – tracą wszyscy poza dominującym graczem.

Sprzedawca, sprzedając taniej poza Allegro, ale przy mniejszych kosztach, zarabiałby więcej, ale podniesienie ceny we własnym sklepie powoduje, że ruch trafia do Allegro i tam zawierana jest transakcja. Nic dziwnego jeśli towar jest w takiej samej cenie w e-sklepie i na platformie, to konsument wybierze platformę.

– Jedynym wygranym jest Allegro – przekonuje w pozwie Erli. I dodaje: – Biorąc pod uwagę dominującą pozycję Allegro, sprzedawcy nie mogą sobie pozwolić na zniknięcie z tej platformy i aby uniknąć wykluczenia z programów promocyjnych, są niejako zmuszeni podnosić ceny we własnych sklepach i na platformach konkurencyjnych, takich jak Erli. Pozew złożony przez Erli dąży do zakazania Allegro „karnia” sprzedawców za stosowanie własnych polityk cenowych poza Allegro.

Jest jeszcze jeden zarzut

Erli spiera się również z Allegro o sposób prezentowania ofert.

– W zeszłym roku Allegro sięgało również po instrumenty prawne, próbując przywłaszczać sobie treści ofert produktowych tworzone przez producentów lub sprzedawców, a następnie wykorzystywać

je jako pretekst do formułowania bezpodstawnych oskarżeń wobec konkurencyjnych platform, w tym Erli, o kradzież tych opisów i zdjęć – przekonuje serwis.

Allegro wprowadziło zaostrzone zapisy w regulaminie REST API, grożąc karą umownymi w wysokości 50 tys. zł, aby ograniczyć sprzedawcom możliwość eksportu treści aukcji.

API to techniczny interfejs, który pozwala sprzedawcom automatycznie pobierać treści ofert (opisy, ceny, zdjęcia), a także zarządzać sprzedażą na kilku platformach jednocześnie (np. Allegro plus ERLI plus Empik plus własny sklep).

Efekt tego jest taki, że sprzedawca nie może swobodnie eksportować własnych ofert i wystawiać ich gdzie indziej bez ryzyka kary. Dane raz wrzucone na Allegro mają zostać na Allegro.

Tymczasem według ERLI treści ofert – opisy, zdjęcia czy specyfikacje produktów – należą do producentów i sprzedawców, a nie do platformy sprzedażowej, na której są publikowane.

Serwis konkluduje, że Allegro „przy użyciu agresywnej polityki cenowej, presji regulaminowej oraz prób dyskredytowania konkurencji na różnych polach, konsekwentnie dąży do osłabiania alternatywnych platform e-commerce i ograniczania realnej, uczciwej konkurencji na rynku”.

– Allegro działa nieuczciwie i łamie prawo nie po raz pierwszy. Nie ma na to naszej zgody. Jestem rozczarowany, że obserwuję tak nieetyczne działania tak dużej firmy, ale na rozczarowaniu nie poprzestaniemy – stąd decyzja o pozwie – mówi założyciel Erli.

Co mówi Allegro o sporze z Erli

Jak informuje nas Allegro, firma nie zgadza się z zarzutami Erli. – W żaden sposób nie narzucamy naszym Partnerom określonej polityki cenowej. Każdy z naszych Partnerów może dowolnie kształtować ceny w dowolnym kanale sprzedaży. Polityka cenowa partnerów poza platformą Allegro nie ma wpływu na pozycję ich ofert na platformie Allegro, w tym na ich promowanie w naszym serwisie – twierdzi serwis.

I wylicza: – Pozew dotyczy dwóch rzeczy: programu Allegro Ceny oraz reklam ofert Allegro poza naszym serwisem, np. w Google. Te benefity finansujemy my, jako Allegro. Allegro Ceny to program dla

sprzedających, w którym dopłacamy do obniżki ceny produktu, żeby oferta była atrakcyjniejsza dla klientów. Nie chcemy dopłacać do ofert i reklamy tych partnerów, których ceny są wyraźnie niekonkurencyjne w porównaniu z rynkiem.

Dalej Allegro wyjaśnia, że jest w szerszym sporze prawnym z Erli, „które bezprawnie wykorzystywało nasze API np. do kopiowania ofert z naszej platformy, kopiowania treści z katalogu produktów Allegro”.

– Rozumiemy obecne działania Erli jako działania odwetowe. Tak naprawdę pozew dotyczy tylko małego wycinka naszej współpracy z partnerami. Chyba nikt nie może mieć do Allegro pretensji, że chce dopłacać do tych partnerów, którzy oferują konkurencyjne ceny. To nasza inwestycja, z której partnerzy mogą skorzystać jeśli tylko chcą, ale jest to oczywiście dobrowolne – przekonuje Allegro.

To kolejny w ostatnich latach spór przeciwko Allegro

W decyzji z grudnia 2022 roku UOKiK wymierzył astronomiczne 206 mln zł kary za faworyzowanie własnego sklepu internetowego (Oficjalny Sklep Allegro) na allegro.pl kosztem niezależnych sprzedawców, którzy oferowali takie same lub podobne produkty.

– Spółka – zamiast podjąć działania pozwalające na optymalizację własnej działalności sprzedażowej na zasadach równej konkurencji – rozpoczęła strategię faworyzowania własnej działalności sprzedażowej, które możliwe było dzięki „podwójnej roli” Allegro – łączenia działalności platformy allegro.pl z działalnością sprzedaży detalicznej na tej platformie – mówił Prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

„Allegro wykorzystywało niedostępne dla pozostałych sprzedawców informacje na temat funkcjonowania swojej platformy sprzedażowej, np. o stosowanym algorytmie trafności, a także o zachowaniach kupujących na platformie allegro.pl, do lepszego pozycjonowania i wyświetlania własnych ofert w wynikach wyszukiwania na tej platformie.” – uznał urząd. Ta sprawa jeszcze się toczy w sądzie.

Na początku września InPost, jak twierdzi, w związku z faworyzowaniem innych sposobów dostawy, naliczył Allegro 98,7 mln zł kary i skierował sprawę do arbitrażu. ●

wyborcza.biz

• Więcej na
Wyborcza.biz

Srebro, miedź i ropa w dół

Na giełdach czerwono. Nurkują ceny srebra, złota, miedzi. Tanieje również ropa. W tym tygodniu oczy inwestorów zwrócone będą na pierwsze wypowiedzi nowego szefa Fed, Kevina Warsha, uchodzącego dotąd za dużego zwolennika podnoszenia stóp procentowych.

Justyna Sobolak

Już w piątek, 30 stycznia, na giełdach zaczęło robić się nerwowo. – Cena srebra w piątek zanurkowała o prawie 30 proc., z kolei złota o 10 proc. Nastroje na rynku zaczęły się pogarszać już po otwarciu czwartkowej sesji w USA – zauważa Patryk Pyka, dyrektor Zespołu Analiz i Doradztwa Inwestycyjnego z Domu Inwestycyjnego Xelion.

Nowy szef Fed

Rynki zareagowały tak m.in. na decyzję prezydenta USA Donalda Trumpa, który mianował na nowego szefa Fed Kevina Warsha. Warsh przez lata miał reputację „jastrzębia”, czyli zwolennika wyższych stóp procentowych. W latach 2006-2011 był jednym z członków Rady Gubernatorów Fed. Obecnie jest zagorzałym krytykiem Rezerwy Federalnej i coraz bardziej opowiada się za niższymi stopami procentowymi oraz działaniami zmierzającymi w kierunku „uproszczenia bilansu Fed”.

Nominacja Kevina Warsha na nowego szefa Fed nie pomogła w uspo-

kojeniu sytuacji, choć w mojej ocenie przypisywanie temu wydarzeniu roli kluczowego bodźca do przeceny jest dużą przesadą – zauważa Patryk Pyka.

Znacznie większym problemem dla metali szlachetnych, szczególnie srebra, jest, jak twierdzi, ogłoszenie w weekend przez CME Group, największej na świecie grupy giełd instrumentów pochodnych, podwyższenia depozytów zabezpieczających dla inwestujących w kontrakty terminowe na metale szlachetne.

Miedź i ropa w dół

Spadają nie tylko ceny złota i srebra. Raid w dół rozpoczęła miedź. W ubiegły czwartek zdrożała do rekordowego poziomu ponad 14,5 tys. dol. za tonę, a następnie staniała poniżej 13 tys. dol. Obecnie jest wyceniana po 12,6 tys. dol. za tonę.

W poniedziałek na giełdzie metali SHF w Szanghaju miedź także zaliczyła spadki. Jest wyceniana po 98,5 tys. juanów za tonę. To mniej o 9 proc. w porównaniu do ubiegłego tygodnia.



• Na giełdach zaczęło robić się nerwowo już w piątek, 30 stycznia

FOT. REUTERS / JEENAH MOON

Na spadkach w Azji prowadził indeks Kospi z Korei Południowej, dołując o 5,3 proc.

– Na giełdach azjatyckich dominuje czerwień – komentuje Patryk Pyka z DI Xelion.

Hang Seng, indeks akcji spółek notowanych na giełdzie papierów wartościowych w Hongkongu, traci prawie 3 proc., z kolei japoński Nikkei ok. 1 proc. Na spadkach w Azji prowadził indeks Kospi z Korei Południowej, dołując o 5,3 proc.

sze wypowiedzi przyszedł szefa Fed, a także na sezon wynikowy, w szczególności raport Alphabetu, właściciela Google, który zostanie opublikowany w środę – twierdzi Patryk Pyka.

Zauważa, że złoto, przy podwyższonym popycie banków centralnych prędzej czy później powróci powyżej poziomu 5 tys. dol. za uncję, w przypadku srebra perspektywa powrotu powyżej 100 dol. nie jest już jednak tak oczywista.

Analitik Nigel Green z deVere Group, jednej z największych firm doradztwa finansowego, twierdzi, że jednym z najpoważniejszych niedocenianych zagrożeń dla hossy złota jest możliwość jego wyprzedaży w celu opanowania presji fiskalnej lub walutowej przez kraje, lub banki centralne.

– Złoto pozostaje jednym z niewielu nielewarowanych aktywów państwowych. Dla rządów znajdujących się pod presją polityczną lub finansową pokusą upłynnienia rezerw jest realna – twierdzi ekspert.

Stany Zjednoczone znajdują się w centrum tego ryzyka. Dług federalny nadal gwałtownie rośnie, podobnie jak koszty odsetek, a podziały polityczne ograniczają reformy fiskalne.

– Ponowne groźby wprowadzenia celu przez prezydenta Donalda Trumpa i asertywna postawa geopolityczna zwiększyły niepewność co do perspektyw polityki pieniężnej – zauważa Nigel Green. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418668



Burmistrz Miasta Szczecinek

ogłasza:

IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej oznaczonej jako działki **numer 214/10 i 214/11 o łącznej pow. 0,0854 ha, położonej w Szczecinku w obrębie 13 przy ul. Władysława Bartoszewskiego 12 wpisanej do księgi wieczystej nr K011/00021547/1 prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Szczecinku**. Nieruchomość zabudowana jest budynkami o funkcji niemieszkalnej, które stanowią zorganizowaną całość (była siedziba SZOK) o łącznej powierzchni użytkowej 1385,30 m2. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „CENTRUM” działka położona na terenie oznaczonym symbolem **12.MW/U** przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną z dopuszczeniem z usług. Przepisy powołanego planu przewidują, że na terenach zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z dopuszczeniem usług (MW/U), w ramach działki budowlanej dopuszcza się lokalizację budynku mieszkalnego wielorodzinnego albo budynku mieszkalnego wielorodzinnego z lokalami usługowymi, albo budynku usługowego. W budynku na parterze znajdują się 2 lokale użytkowe, w których prowadzona jest działalność usługowa na podstawie umów najmu zawartych na czas nieokreślony.

Budynek przy ul. Bartoszewskiego 12 ujęty jest w Gminnej Ewidencji Zabytków miasta Szczecinek – Zarz. nr 18/2017 Burmistrza Miasta Szczecinek z dn. 07.02.2017 r. (z późn. zm.) w sprawie założenia Gminnej Ewidencji Zabytków z terenu miasta Szczecinek. Ponadto nieruchomość zlokalizowana jest na obszarze położonym w granicach stref: A – ochrony konserwatorskiej, VIII – ograniczonej ochrony archeologicznej – konserwatorskiej średniowiecznego układu urbanistycznego wpisanego do rejestru zabytków. Pierwszy przetarg odbył się w dniu 08.05.2025r. Drugi przetarg odbył się w dniu 04.09.2025r. Trzeci przetarg odbył się w dniu 11.12.2025r.

Z treścią umów najmu oraz ze świadectwem charakterystyki energetycznej budynków (numer świadectwa SCHE/17364/105/2023) można się zapoznać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinek w pok. nr 201 (budynek A, II piętro).

Cena wywoławcza – 2.500.000,00 zł netto (sprzedaż zwolniona z podatku VAT)

Wadium – 250.000,00 zł

Minimalne postąpienie – 25.000,00 zł

Przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości zostanie przeprowadzony **w dniu 16.04.2026r. o godz. 10-tej** w siedzibie Urzędu Miasta Szczecinek przy Placu Wolności 13 w sali nr 104. Osoby zainteresowane winny dokonać wpłaty wadium na konto Miasta Szczecinek **numer 06 8935 0009 1300 4758 2000 0170** w Banku Spółdzielczym w Jastrowiu w taki sposób, aby na koncie Miasta wpłata znalazła się **najpóźniej w dniu 10.04.2026r.**

Warunkiem udziału w przetargu jest przedłożenie komisji przetargowej dowodu wniesienia wadium. Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne:

- osoba fizyczna będąca uczestnikiem przetargu, winna stawić się w terminie i miejscu przetargu osobiście i przedłożyć komisji przetargowej dokument tożsamości. Dopuszcza się uczestnictwo w przetargu pełnomocnika takiej osoby za okazaniem dokumentu tożsamości i oryginału pełnomocnictwa sporządzonego notarialnie, upoważniającego do uczestnictwa w przetargu.

W sytuacji, gdy nieruchomość nabywana będzie w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej, a w przetargu uczestniczy jeden z małżonków, konieczne jest przedłożenie pisemnej zgody (oryginał) współmałżonka lub złożenie do protokołu oświadczenia osoby przystępującej do przetargu o wyrażeniu zgody małżonka na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego;

W przypadku **rozdzielności majątkowej**, na wpłacie winny znajdować się imiona i nazwiska wszystkich osób nabywających nieruchomość;

Powyższe dotyczy również osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą.

- spółki cywilne uczestniczące w przetargu winny być reprezentowane w terminie i miejscu przetargu przez współnika dysponującego dokumentem tożsamości i oryginałem pełnomocnictwa notarialnego do uczestnictwa w przetargu udzielonego przez wszystkich współników. Dopuszcza się uczestnictwo w przetargu pełnomocnika spółki cywilnej posiadającego dowód tożsamości i oryginał pełnomocnictwa sporządzonego notarialnie udzielonego przez wszystkich współników do Krajowego Rejestru Sądowego będący uczestnikiem przetargu, reprezentowany jest przez osobę lub osoby umocowane do zaciągania zobowiązań w jego imieniu zgodnie z zapisami w Krajowym Rejestrze Sądowym. Osoba ta lub osoby winny stawić się w terminie i miejscu przetargu osobiście z dokumentem tożsamości. Dopuszcza się uczestnictwo w przetargu pełnomocnika podmiotu podlegającego wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego za okazaniem dowodu tożsamości i oryginału pełnomocnictwa sporządzonego notarialnie do uczestnictwa w przetargu udzielonego przez osobę lub osoby umocowane do zaciągania zobowiązań w imieniu tego podmiotu, zgodnie z zapisami w Krajowym Rejestrze Sądowym;

Przy wpłacie wadium, na dowodzie wpłaty **należy określić nieruchomość poprzez podanie numerów działek i obrębu ewidencyjnego. W przypadku jeśli wpłata następuje z konta innej osoby niż nabywająca nieruchomość, na dowodzie wpłaty wadium należy również podać imiona i nazwiska wszystkich osób nabywających nieruchomość. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Szczecinek.** Wniesione wadium przez uczestnika, który przetarg wygra zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu płatna jest jednorazowo przed zawarciem umowy notarialnej. Nabywca nieruchomości ponosi wszelkie koszty związane z nabyciem nieruchomości. Zawiadomienie o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej nastąpi w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawia się bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy, wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Blizszych informacji udziela się w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinka pok. nr 201 (II p.) lub telefonicznie pod numerem (0-94) 371-41-42(40). Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Nieruchomości w Urzędzie Miasta oraz opublikowano na stronach internetowych: www.szczecinek.pl – Nieruchomości przeznaczone do zbycia oraz www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości do sprzedaży.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Miasta Szczecinek jest Burmistrz Miasta. Szczegółowe informacje dotyczące zasad przetwarzania danych osobowych znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Szczecinek, dostępnym pod adresem strony internetowej www.bip.szczecinek.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418735

W dniu 26 stycznia 2026 roku przeżywszy 97 lat zmarła

Maria Liebhart
z domu Czyżewska

Profesor dr. hab. n. med.
Uczestnik Powstania Warszawskiego, harcerka Szarych Szeregów, sanitariuszka.
Wykładowca akademicki.
Zawsze skromna, wielki człowiek.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
w dniu 3 lutego 2026 roku o godzinie 12:00
w kościele Św. Wawrzyńca przy ul. Wolskiej 140A,
po czym nastąpi odprowadzenie na Cmentarz Prawosławny
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

bliscy

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

3441879

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis odeszli.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418673

Wyciąg z ogłoszenia
Wójt Gminy Perzów ogłasza

I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości lokalowej, położonej w miejscowości Trębaczów stanowiącej własność Gminy Perzów

Lokal położony w Trębaczowie 30 lok 4, na działce gruntu oznaczonej geodezyjnie w obrębie Trębaczów numerem 680/3 o powierzchni 0,2388 ha, zapisanej w księdze wieczystej numer KZ1E/00052494/0 wraz z udziałem w częściach wspólnych budynku, budowli i innych urządzeń oraz udziałem we współwłasności wynoszącym 5084/10000, z osobnym wejściem. W skład nieruchomości wchodzi lokal o pow. 216,74 m², pomieszczenie przynależne o pow. 25,35 m² i pomieszczenie gospodarcze o pow. 71,05 m².

Sposób zagospodarowania: nieruchomość to lokal użytkowy, może służyć jako lokal usługowy i mieszkalny. Cena wywoławcza nieruchomości: **568.000,00 złotych netto**. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek Vat zgodnie z obowiązującą stawką w dniu sprzedaży. Wadium w wysokości 50.000,00 złotych (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100 gr.) należy wpłacić do dnia 03 kwietnia 2026 r. Termin i miejsce przetargu: **08 kwietnia 2026 r. o godz. 09:00** w Sali nr 5 Gminnego Ośrodka Kultury w 63-642 Perzów 77A. Szczegółowe informacje dostępne są w Urzędzie Gminy Perzów, Perzów 78, pok. nr 6 oraz pod numerem telefonu: 62 78 61 853. Pełny tekst ogłoszenia o przetargu znajduje się na stronie www.perzow.nowoczesnagmina.pl

Unia Europejska

Europesymizm groźniejszy od eurofobii

Europesymizm, czyli fatalistyczne założenie, że UE skazana jest na porażkę, infekuje nie tylko jej wrogów, lecz przede wszystkim zwolenników. I może stać się samospełniającą się przepowiednią.

Buras

Z przedmiotu dumy i tęsknoty Unia Europejska staje się w coraz większym stopniu obiektem drwin i pożałowania – także w Polsce. Badania opinii publicznej pokazują wyraźny wzrost liczby zwolenników polexitu lub osób wyobrażających sobie, że Polska mogłaby sobie poradzić poza Unią Europejską. Tak myśli mniej więcej co czwarty Polak według ubiegłorocznych badań United Surveys czy Le Grand Continent. Ale nie te liczby są najbardziej znaczące i niepokojące. Ważniejsze wydaje się zataczające coraz szersze kręgi, nie tylko u nas, poczucie niewiary w zdolność Unii Europejskiej do sprostania wyzwaniom przed którymi stoi: konieczności wzmocnienia swojej konkurencyjności gospodarczej, potrzebie uzyskania wystarczających zdolności obronnych, ambicji mówienia jednym głosem w świecie, czy przeprowadzenia transformacji energetycznej.

Nie chodzi więc wcale o odrzucenie Unii Europejskiej jako takiej, czyli eurofobię czy nawet eurosceptycyzm. Silniejszą i politycznie bardziej istotną emocją staje się europesymizm, czyli fatalistyczne założenie, że UE tak czy inaczej skazana jest na porażkę. Infekuje on nie tylko jej wrogów, lecz przede wszystkim zwolenników. I może stać się w ten sposób samospełniającą się przepowiednią.

Aktualny dryf w tym kierunku jest niepokojący z wielu powodów. Przede wszystkim prowadzi do delegitymizacji Unii, która – nikt nie powinien mieć co do tego wątpliwości – jest dla wszystkich bez wyjątku Europejczyków jedynym sensownym instrumentarium w nowym globalnym układzie sił. Współpraca i integracja europejska nie były nigdy tak fundamentalnie ważne jak dzisiaj. Polityka oparta na przemoc – ze strony Rosji, Chin, Stanów Zjednoczonych – na każdym kroku uświadamia nam słabość i znikomość poszczególnych państw narodowych na Starym Kontynencie. Tymczasem ta rosnąca jak kula śniegowa opowieść dyskredytująca UE jako produkt z innej epoki nie oferuje niczego w zamian. Realną alternatywą dla Unii, jaką znamy, nie jest bowiem w wymiarze politycznym i instytucjonalnym żadna struktura, która byłaby od niej dużo bardziej skuteczna, sprawniej funkcjonująca czy bardziej demokratyczna.

Nie ma zgody – tu z pewnością ochocho przyklasną wszyscy eurosceptycy i euromalefici – na federalizację Unii i tworzenie „superpaństwa”, nawet jeśli niektórzy w polemicznym zapamiętaniu twierdzą, że takowe od dawna istnieje. Z kolei próbą samobójczą byłoby, co zdaje się proponować prezydent Karol Nawrocki (vide jego przemówienie w Pradze 24 listopada 2025 roku), cofnięcie się integracji kosztem kompetencji przyznanych dotąd instytucjom unijnym (wśród których państwa członkowskie i tak mają, przypomnijmy, głos decydujący). Na każdym kro-



• W Polsce dominuje defensywny język o Unii, mimo niedawnej prezydencji w UE i jednoznacznie proeuropejskiego rządu FOT. REUTERS / PIROSHKA VAN DE WOUW

ku kraje Unii odkrywają, że muszą ze sobą ściślej współpracować (przy zakupie szczepionek, inwestycjach w obronność, zaopatrzeniu w surowce krytyczne czy regulacji big techów). Nie zawsze musi to prowadzić do oddawania dodatkowych kompetencji na poziom ponadnarodowy. Ale wspólne działania nieuchronnie łączy się z koniecznością zawierania trudnych czasami kompromisów kosztem partykularnych interesów. Nie można zjeść ciastka i nadal je mieć.

Europesymizm jest dziś groźniejszy niż eurofobia, bo coraz częściej zamyka usta tym, którzy mogliby chcieć promować rozwiązania służące koniecznemu wzmocnieniu współpracy w Unii. Jeśli słabnie przekonanie o zdolności UE do działania, to wspieranie jej wydaje się propozycją stracącą polityczne. Także w Polsce dominuje defensywny język o Unii, mimo niedawnej prezydencji w UE i jednoznacznie proeuropejskiego rządu. W przestrzeni publicznej więcej jest mowy o obronie polskich interesów przeciwko rzekomym zakusom UE (umowa z Mercosur, ETS2, budżet, handel z Ukrainą), niż o tym, jak za jej pośrednictwem te interesy realizujemy. Ale ta strategia ma krótkie nogi, co rząd zdaje się wreszcie zauważać: wiosłowanie na fali europesymizmu służy politycznie przede wszystkim tym, którzy w krytyce i delegitymizacji Unii mają o wiele większą wiarygodność niż partie liberalnego i lewicowego mainstreamu.

Odpieranie europesymizmu nie może, oczywiście, polegać na zaklinaniu rzeczywistości. Unia Europejska i jej kraje członkowskie są w najtrudniejszym od dziesięcioleci położeniu, także za sprawą własnych błędów i zaniedbań. Te ostatnie leżą zazwyczaj po stronie państw członkowskich, nie są zaś „winą” Unii Europejskiej jako formuły ich współpracy i integracji. Przy czym jej sukcesy kwitowane są zbyt często wzruszeniem ramion, podczas gdy sła-

Według „The Economist” wśród dziesięciu najlepiej rozwijających się gospodarek w 2025 roku, aż siedem było z Europy.

bości i porażki budzą niezdrowe czasem emocje.

Weźmy niezależnienie się od importu rosyjskich surowców. Dopiero co Unia podjęła decyzję o całkowitym ich zakazie od 2027 roku, ale drastyczna redukcja wolumenów gazu i ropy z Rosji nastąpiła już wcześniej. Kraje wcześniej wysoce uzależnione od rosyjskiego gazu i ropy, zwłaszcza Niemcy, całkowicie się z nich wycofały, inne ograniczyły zakupy do znikomych ilości. W 2021 roku importowaliśmy w UE rurociągami 144 mld metrów sześciennych (import do Węgier i Słowacji). Wzrost importu gazu płynnego z Rosji do 20 mld metrów sześciennych w 2025 r. nie zmienia faktu, że dokonała się prawdziwa rewolucja, radykalnie zmieniająca sytuację bezpieczeństwa Europy – zgodnie zresztą z wieloletnimi staraniami Polski.

To ogromny, nieopowiedziany sukces, który był nie do wyobrażenia w momencie wybuchu wojny w Ukrainie. Ceny energii wprawdzie wzrosły, ale żaden kataklizm nie nastąpił. Kraje Europy przetrwały karkołomną transformację zaopatrzenia w energię właśnie dzięki UE i jej mechanizmom. Bez niej nie byłaby ona w ogóle możliwa.

Gorzkie słowa prezydenta Wołodymyra Zelenskiego pod adresem Europejczyków wypowiedziane w Davos są zrozumiałe. Ale pomoc dla Ukrainy przez ostatnie cztery lata to świadectwo tego, że Unia – mimo politycznych podziałów, rozbieżnych interesów i ograniczeń instytucjonalnych – potrafiła sku-

tecnie wesprzeć Ukrainę w jej wysiłku wojennym. Wartość wsparcia europejskiego wyniosła z końcem października 188 mld euro, o ponad 70 miliardów euro więcej niż ze strony Stanów Zjednoczonych. Ostatnio udało się zabezpieczyć 90 miliardów euro na kolejne dwa lata.

Ostatnio Unia dowiodła też, że jest w stanie wystąpić w nowej rozgrywce geopolitycznej, zawierając daleko idące porozumienia o wolnym handlu z krajami Mercosuru i Indiami. W Polsce nie spotkało się to uznaniem, bo dyskusję zdominowały interesy producentów drobiu i wołowiny. Ale bliższa współpraca z tymi mocarstwami średniej wielkości to najlepsza recepta dla Europy, by bronić swych gospodarczych, handlowych i surowcowych interesów w konfrontacji z Chinami i Stanami Zjednoczonymi. W sprawie Grenlandii i gróźb Donalda Trumpa Unia Europejska też pokazała zęby, dyplomatycznie grożąc odwetem gospodarczym na dużą skalę. Czy zrobiłoby to na Trumpie wrażenie, gdyby z taką reakcją wyszła mu naprzeciw tylko koalicja państw skandynawskich? UE i w tej sprawie pokazała siłę.

Coraz częściej mówi się też o tym, że teza o słabości gospodarczej Unii jest mocno przesadzona. Niemcy dokonują właśnie inwestycji na niespotykaną dotąd skalę, co pomoże koniunkturze w całej Europie. Według „The Economist” wśród dziesięciu najlepiej rozwijających się gospodarek w 2025 roku, aż siedem było z Europy. Wśród nich Portugalia, Irlandia i Grecja, które jeszcze dekadę temu były przykładem rzekomego fiaska integracji europejskiej w wyrównywaniu potencjałów gospodarczych.

Nie ulega wątpliwości, że Unia Europejska stoi dzisiaj przed problemami o charakterze epokowym. Ale europesymizm, który ogarnia dziś społeczeństwa europejskie, jest nie tylko złym doradcą. Jest także efektem zafałszowania rzeczywistości, którą zbyt często postrzegamy przez pryzmat chwilowych uproszczeń. Unia Europejska pozostaje najlepszym instrumentem odpowiedzi jej państw członkowskich, w tym także Polski, na głęboką zmianę o charakterze globalnym, której jesteśmy świadkami. I ma wszelkie dane, by obronić swoje interesy. Chyba, że uwierzymy w opowieść o unijnym przeżytku, który nadaje się już na śmietnik historii. Putin, Xi i Trump tylko na to czekają. ●

Piotr Buras

Autor jest dyrektorem warszawskiego biura think-tanku Europejska Rada Spraw Zagranicznych (European Council on Foreign Relations).

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Do wiceprezydentki Warszawy Aldony Machnowskiej-Góra apelują obecni i byli członkowie SWS

Trzeba pilnie naprawić Stowarzyszenie Wolnego Słowa

Wyborcza to
Wasze inicjatywy
Piszcie:
listy@wyborcza.pl

Uczucia wielu członków Stowarzyszenia Wolnego Słowa wyraził Krzysztof Siemieniński w liście do Jacka Juzwy. Uważamy, że zawarte w nim treści warte są uwagi.

„Szanowny Panie Prezesie Stowarzyszenia Wolnego Słowa, drogi Jacku!

Z e-maila otrzymanego wczoraj od Jarosława Macieja Goliszewskiego (który wysłał go do ponad dwustu osób związanych z opozycją demokratyczną w PRL) dowiedziałem się, że znalazłeś się w składzie Rady do spraw Kombatantów, Osób Represjonowanych i Działaczy Opozycji Antykomunistycznej. W normalnej sytuacji pogratulowałbym Ci tego, ale obaj wiemy, że sytuacja normalna nie jest.

Zamiast gratulacji chcę Ci zatem powiedzieć, że jestem bardzo niemiło zaskoczony i rozczarowany Twoim akcesem do tego tworu powołanego przez pana Prezydenta RP Karola Nawrockiego. To kolejna jego i jego środowiska politycznego próba zawłaszczenia najnowszej historii Polski oraz instytucji, które z założenia powinny stać ponad podziałami. Być może pamiętasz jeszcze, że m.in. to ja zgłosiłem Twoją kandydaturę na funkcję Prezesa Stowarzyszenia Wolnego Słowa na walnym zgromadzeniu po śmierci naszego Przyjaciela Wojtka Borowika. Miałem nadzieję, byłem wręcz te-

go pewien, że jako Prezes SWS będziesz kontynuował linię Wojtka i że kierowane przez Ciebie Stowarzyszenie nadal będzie działało ponad podziałami politycznymi, że dobrze będą się w nim czuli zarówno zwolennicy PiS jak i PO.

Twoja decyzja o przystąpieniu do tworu powołanego przez Karola Nawrockiego, który mimo krótkiego czasu pełnienia urzędu Prezydenta RP już wielokrotnie udowodnił, że nie jest Prezydentem Polski tylko Polski pisowsko-konfederacko-braunowej skłania mnie do podjęcia decyzji o opuszczeniu grona członków Stowarzyszenia Wolnego Słowa.

Chcesz tego, czy nie, ale jako Prezes SWS firmujący uzurpatorskie działania otoczenia Prezydenta Nawrockiego przyznajesz mu prawo do takich działań w imieniu całego SWS. Ja jednak od PiS, Konfederacji, a zwłaszcza prorosyjskiej i antysemickiej partii Grzegorza Brauna jestem jak najdalej i nie mogę pozostawać członkiem Stowarzyszenia, które opowiada się po stronie tamtych środowisk.

Skład całej Rady nie pozostawia złudzeń, jej członkami są działacze i sympatycy partii prawicowych i nacjonalistycznych, próżno zaś szukać nazwisk liderów podziemnej „Solidarności” i sympatyków Koalicji Obywatelskiej. Poza tym – przy Urzędzie do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych działają już od dawna dwie Rady powołane na mocy ustaw sejmowych podpisanych przez Prezydenta RP. Działają też takie Rady przy wojewodach. Rada powołana



• Zastępczyni Prezydenta m.st. Warszawy Aldona Machnowska-Góra, 21 maja 2024 r. Sygnatariusze apelu to ją proszą o pomoc w naprawie sytuacji w SWS.

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Oczekujemy, że Zarząd zaproponuje zmiany statutowe upraszczające możliwość zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków SWS i zniesie ograniczenia swobodnej wymiany poglądów – piszą sygnatariusze

przez pana Prezydenta Karola Nawrockiego nie ma jakiegokolwiek umocowania ustawowego. Chodzi wyłącznie o sypanie piachu w tryby Urzędu DSKIOR i „dublowanie” jego kompetencji.

Przykro mi się rozstawać ze Stowarzyszeniem, które przed laty współzакładałem, ale Twoja decyzja o uwikłaniu SWS w spór polityczny nie pozostawia mi wyboru. Nie mogę firmować działań, z którymi fundamentalnie się nie zgadzam, nie mogę zatem dłużej pozostawać członkiem Stowarzyszenia Wolnego Słowa. Proszę o skreślenie mnie z listy członków SWS.

Z szacunkiem
Krzysztof Siemieniński”

Niestety sprawa przyjęcia nominacji do prezydenckiej Rady ds. Kombatantów, Osób Represjonowanych i Działaczy Opozycji Antysocjalistycznej nie wyczerpuje wszystkich problemów Stowarzyszenia.

Pierwszy to sprawa członkostwa. SWS nie posiada wiarygodnej listy członków na podstawie, której zwołuje się Walne Zgromadzenie Członków, Ci nie są wzywani imiennie, ale przez ogłoszenie anonimowe za pośrednictwem strony internetowej SWS i Facebooka.

Drugi to brak możliwości skorzystania z prawa do żądania od Zarządu zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków. Zwołanie Zgromadzenia wymaga wnio-

sku inicjującego 1/3 członków a ta liczba jest nieznana.

Po trzecie, co najbardziej bolesne, szczególnie dla członków Stowarzyszenia, to cenzura, która pozwala odmówić Zarządowi możliwości opublikowania stanowiska członków SWS, o odmiennych od Zarządu poglądach, na stronie internetowej Stowarzyszenia i Facebooku.

Dlatego też wnosimy o jak najszybsze zwołanie przez Zarząd Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków, które podejmie kroki naprawcze. Uporządkowanie spraw członkowskich wymaga powiadomienia za pośrednictwem strony internetowej i Facebooka zainteresowanych członkostwem, aby złożyli przed i w trakcie zgromadzenia stosowne oświadczenie o trwaniu lub nabyciu członkostwa. Zawiadomienie o NWZC powinno być powtórzone trzykrotnie w odstępach dwutygodniowych.

Oczekujemy, że Zarząd zaproponuje zmiany statutowe upraszczające możliwość zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków SWS i zniesie ograniczenia swobodnej wymiany poglądów.

Jednocześnie zwracamy się do organu nadzorującego, Pani Aldony Machnowskiej-Góra Zastępczyni Prezydenta m.st. Warszawy z prośbą o pomoc w naprawie sytuacji w Stowarzyszeniu. ●

Wiktor Mikusiński Członek SWS

Marek Borowik Członek SWS do 1 lutego 2026 r.

Witold Siewlicz Członek Komisji Rewizyjnej

Bogumił Siewlicz Członek SWS

Jacek Szymanderski Członek SWS

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34418778

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418689

Sąd Rejonowy w Siedlcach informuje, iż w depozycie sądowym zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Siedlcach z dnia 29.01.2009 r. w sprawie VII Ns 22/08 pod poz. 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112 znajduje się zabezpieczona kwota 23.750,00 zł wraz z odsetkami wpłacona przez Zofię Chaciak tytułem spłaty Janiny Szczygalskiej (3.750,00 zł) i Mordko Kramarza, Srula Kramarza (20.000,00 zł) wynikającej z postępowania o zniesienie współwłasności toczącego się pod sygnaturą I Ns 612/04. W związku z powyższym, wzywa się spadkobierców legitymujących się postanowieniem o stwierdzeniu nabyciu spadku po Janinie Szczygalskiej, Mordko Kramarza, Srula Kramarza o wystąpienie do Sądu o zezwolenie na wypłatę zabezpieczonej kwoty pieniędzy złożonej w depozycie sądowym w w/w sprawie w terminie 1 miesiąca od daty otrzymania pisma w przeciwnym wypadku kwota będzie podlegała likwidacji. Jednocześnie Sąd wzywa do udziału w sprawie w przedmiocie likwidacji depozytu nieznanych uczestników - spadkobierców Janiny Szczygalskiej, Mordko Kramarza, Srula Kramarza poprzez dokonanie publicznego obwieszczenia w budynku tutejszego Sądu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418685

Sąd Rejonowy w Siedlcach informuje, iż w depozycie sądowym w sprawie I Ns 1121/10 pod poz. 114 znajduje się zabezpieczona kwota 6.000,00 zł wraz z odsetkami wynikająca z postanowienia Prokuratury Rejonowej w Siedlcach z dnia 15 września 2010 roku. W związku z powyższym, wzywa się spadkobierców Janusza Michałaka o wystąpienie do Sądu o zezwolenie na wypłatę zabezpieczonej kwoty pieniędzy złożonej w depozycie sądowym w w/w sprawie w terminie 1 miesiąca od daty otrzymania pisma w przeciwnym wypadku kwota będzie podlegała likwidacji. Jednocześnie Sąd wzywa do udziału w sprawie w przedmiocie likwidacji depozytu nieznanych uczestników spadkobierców Janusza Michałaka poprzez dokonanie publicznego obwieszczenia w budynku tutejszego Sądu oraz na stronie internetowej w zakładce depozyty.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418786

Prezydent Miasta Białegostoku
z siedzibą: 15-950 Białystok, ul. Stenimaska 1

informuje

o zmianie regulaminu konkursu rzeźbiarsko-architektonicznego na opracowanie koncepcji projektowej pomnika Ryszarda Kaczorowskiego – ostatniego Prezydenta II RP na uchodźstwie – w Białymstoku.

Zarządzeniem Nr 53/26 Prezydenta Miasta Białegostoku z dnia 20 stycznia 2026 r. zostały wprowadzone następujące zmiany w regulaminie konkursu na opracowanie koncepcji projektowej pomnika Ryszarda Kaczorowskiego – ostatniego Prezydenta II RP na uchodźstwie – w Białymstoku:

- ostateczny termin składania zapytań do treści regulaminu konkursu został przedłużony do dnia 18 lutego 2026 r. (w ust. 3.5 regulaminu konkursu),
- ostateczny termin składania prac konkursowych został przedłużony do dnia 4 marca 2026 r. do godziny 15:30 (w ust. 3.2 i 10.3 regulaminu konkursu),
- ostateczny termin rozstrzygnięcia konkursu został przedłużony do dnia 13 marca 2026 r. (w ust. 3.2 regulaminu konkursu),
- ostateczny termin ogłoszenia wyników rozstrzygniętego konkursu został przedłużony do dnia 31 marca 2026 r. (w ust. 3.2 regulaminu konkursu),
- Zamawiający zobowiązał się po zatwierdzeniu rozstrzygnięcia konkursu, do zawiadomienia wszystkich uczestników konkursu o wynikach i otrzymanych ocenach, podając wyjątkowo imię i nazwisko autora wybranej pracy konkursowej lub autorów wybranych prac konkursowych, albo nazwę firmy (podmiotu), która wykonała pracę konkursową (w ust. 12.2 regulaminu konkursu).

Powyższe zmiany, wprowadzone w regulaminie konkursu zostały udostępnione publicznie poprzez zamieszczenie zarządzenia Nr 53/26 Prezydenta Miasta Białegostoku z dnia 20 stycznia 2026 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Białymstoku – <https://www.bip.bialystok.pl/postepowania/konkursy/>

Osobami upoważnionymi do udzielania informacji w zakresie regulaminu konkursu są pracownicy Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku: Marcin Minasz – tel.: 85 8696636, Bogumił Sawicki – tel.: 85 8696612.

„Melania” w kinach

PERFEKCYJNA
PIERWSZA DAMA

Jeśli celem tego filmu było przekonanie widzów, że Melania Trump jest człowiekiem, reżyser Brett Ratner poniósł porażkę. To, co w „Melanii” fascynujące, jest niezamierzone.

Emilia Dłużewska

W niej więcej w połowie dokumentu „Melania” Melania Trump odwiedza katedrę św. Patryka na Manhattanie, by zapalić świeczkę w intencji zmarłej rok wcześniej matki. Za kilka dni ponownie zostanie pierwszą damą USA. Kiedy wchodzi do świątyni, spoza kadru Aretha Franklin zaczyna śpiewać „Amazing Grace” w wersji koncertowej. Czemu akurat w takiej wersji, przekonuję się kilka minut później. Melania zapala świeczkę, gawędzi z biskupem, przyjmuje błogosławieństwo. Gdy wychodzi z kościoła, wybuchają oklaski. Synchronizacja jest idealna. Wystarczy przymknąć oko – i można uwierzyć, że aplauz skierowany jest nie do Arethy Franklin, a do Melanii. A czekający przed wejściem ludzie to nie wierni, którzy ze względów bezpieczeństwa zostali z katedry wyproszeni, lecz fani pierwszej damy.

JAK PISZE SIĘ HISTORIA

Jeśli dotąd nie słyszeli państwo o „Melanii”, nic dziwnego. Film Bretta Ratnera (twórca m.in. „Godziny szczytu”, w 2017 roku wypędzonego z Hollywood po oskarżeniach o molestowanie aktorek) to przedsięwzięcie dość kuriozalne.

Za produkcją stoi Amazon Studios, wytwórnia Jeffa Bezosa, miliardera pozostającego z Trumpem w zażyłych stosunkach. Firma Bezosa zapłaciła firmie Melanii Trump 40 mln dolarów, kolejne 35 mln przeznaczyła na promocję – „New York Times” pisze, że to dziesięciokrotność przeciętnego budżetu promocyjnego dużego dokumentu. Cóż, nie wiem, czy to wystarczy.

Dokument Ratnera portretuje Melanię Trump w ostatnich tygodniach przed zaprzysiężeniem Donalda Trumpa na drugą kadencję 20 stycznia 2025 roku. Widz towarzyszy jej w Nowym Jorku, gdzie mierzy sukienkę, w Waszyngtonie, gdzie przygotowuje się do przejścia Białego Domu i w Mar-a-Lago, gdzie cieszy się słońcem.

Brzmi jak straszliwa nuda? Też tak myślałam. Okazało się to nieprawdą: „Melania” by-



• Melania Trump promuje film „Melania” na Nowojorskiej Giełdzie Papierów Wartościowych FOT. REUTERS/BRENDAN MCDERMIDAWW

*Twórcy „Melanii” usiłują
wykonać sztukę istic
cyrkową: oddać hołd
Trumpowi, jednocześnie
unikając tematów
polaryzujących opinie
publiczną*

wa filmem interesującym, choć w sposób raczej niezamierzony. Ratner jest bowiem reżyserem wystarczająco sprawnym, by być w stanie zmienić laurkę w propagandę.

Scena w katedrze św. Patryka jest tego świetnym, choć nie jedynym przykładem.

Równie ciekawy jest sam sposób filmowania: Ratner lubi ujęcia nieco przekrzywione, nieidealne kadry. Chwilami kamera skacze, jakbym oglądała reportera uganiającego się za tematem, a nie starannie zaaranżowane sceny.

Znaczącym wyborem jest sięgnięcie po estetykę retro. Najpierw widzimy ojca Melanii, Viktora Knawsa, trzymającego kamerę Super 8, później na kadry nałożony jest filtr udający celuloidową taśmę. To zagranie daje złudze-

nie intymności – Super 8 to pierwsze w miarę lekkie, tanie i proste w obsłudze kamery, w USA używane były do amatorskiego kręcenia domowych uroczystości (póki nie wyparły ich VHS-y). A jednocześnie retro sznyt – jakbyśmy oglądali nie kręcony na bieżąco materiał, a cenne archiwalia.

Historia, sugerują twórcy, pisze się na naszych oczach. Dokument Amazona nosi zresztą podtytuł: „Dwadzieścia dni do napisania historii”.

PIERWSZA DAMA
ROBI NOTATKI

Skupmy się na portrecie pierwszej damy: perfekcjonistki, oddanej rodzinie, ale gotowej wziąć na siebie inne obowiązki; kobiety opowanej i eleganckiej, lecz niepozabawionej ludzkich cech.

Ratner musiał się przy tym nieźle napocić, bo materię dostał trudną. Jeśli celem „Melanii” było udowodnienie widzowi, że Melania Trump jest człowiekiem, poniósł porażkę – pierwsza dama USA ma w sobie mniej naturalności niż chat GPT, i to w darmowej wersji. Gdy, idąc na zaprzysiężenie, obraca się do kamery i zapowiada „rundę drugą”, ciarki przechodzą mi po plecach.

Sytuację pogarszają jeszcze komentarze wygłaszane zza kadru angielszczyzną, której

nie powstydziliby się scenarzyści serialu „Severance” (paradoksalnie, w polskim tłumaczeniu brzmią nieco naturalniej): „Moja twórcza wizja jest zawsze jasna, a moim zadaniem jest przekazać ją załodze” – mówi Trump. „Kluczowym jest, by pozostawać silną psychicznie” – dodaje w innym momencie. „Dla mnie jako amerykańskiej pierwszej damy najważniejsze jest, by stawać się silniejszą każdego dnia”.

„Moim celem jest nawiązanie relacji z innymi światowymi przywódcami, by wspierać dzieci” – tłumaczy w innym momencie. Ten ostatni wątek jest niemal rozculający: Melania Trump jeszcze przed zaprzysiężeniem zdzwania się z Brigitte Macron i spotyka z Ranią, królową Jordanii, by przedyskutować „pomaganie dzieciom”. Ale choć wymieniania nazwy założonych przez siebie NGO-sów, trudno stwierdzić, jakie konkretnie działania czy obszary ją interesują.

Wiadomo – charytatywna działalność pierwszych dam ma swój wymiar PR-owy, nie muszą być ekspertkami. Ale nawet PR-owo pani Trump wypada błado. Gdy francuska pierwsza dama opowiada o zablokowaniu dzieciom do lat 11 dostępu do platform społecznościowych, zapisuje w notatniku „dzieci do lat 11”; gdy jordańska królowa opowiada o edukacji, zaczyna mówić o edukacji. Jakbym oglądała uczennicę, która nie odrobiła zadania domowego i teraz krąży po korytarzu, usiłując odpisać od koleżanek.

DELFIN WKRACZA NA SCENĘ

Twórcy „Melanii” usiłują wykonać sztuczkę isticie cyrkową: oddać hold Trumpowi, jednocześnie unikając tematów polaryzujących opinię publiczną.

Trump w filmie się pojawia, ale nienachalnie, raczej jako kochający mąż i rzucający do kamery żarciki dobry gospodarz, niecierpliwie dopytujący, „kiedy będzie mógł w końcu uczynić Amerykę znów wielką”. O jego pierwszej kadencji, kampanii wyborczej czy politycznej wizji widz nie dowie się nic.

Nawiązanie do 6 stycznia 2021, gdy zwolennicy Trumpa szturmowali Kapitol, usiłując powstrzymać Kongres przed potwierdzeniem zwycięstwa Joe Bidena, pojawia się w tle tylko raz, gdy ktoś w przelocie pyta Trumpa, czy ulaskawi uczestników rokoszu (prezydent nie odpowiada, przynajmniej przed kamerą).

Nawet o nieudanym zamachu na Trumpa nie wspomina się tu wprost: Melania pyta tylko, czy w drodze na inaugurację będą wysiadać z samochodu, tłumacząc, że „po tym, co się wydarzyło”, obawia się o bezpieczeństwo. Dużo więcej czasu niż polityczne postulaty na ekranie dostaje syn Donalda i Melanii, 19-letni Barron Trump. W pierwszej części filmu matka wspomina o nim zdawkowo, chłopak pojawia się tylko w kilku ujęciach, i to od tyłu. To nie troska o prywatność, lecz budowanie napięcia przed wielkim wejściem: gdy przyjdzie czas na inaugurację, Barron Trump trafia w sam środek kadru.

Widzimy, jak góruje nad innymi zebranymi (syn Trumpa ma 206 cm wzrostu i, owszem, wiem to z filmu), jak uprzejmie ściska dłonie Bidenom i jak po inauguracji, na spotkaniu z fanami Trumpa, wchodzi na scenę w burzy oklasków. Delfin wybrany na naszych oczach.

ICE ZABIJA, CEO KLASZCZĄ

Premiera „Melanii” odbyła się w czwartek wieczorem w John F. Kennedy Center for the Performing Arts w Waszyngtonie. Podobno pracownicy administracji średniego szczebla zabijali się o bilety.

Jeśli tak, byli w mniejszości. Choć weekend otwarcia filmu dopiero przed nami, pierwsze sygnały nie są dla producentów krzepiące: widzowie nie kwapią się, by rezerwować bilety. Amerykańskie serwisy branżowe szacują, że w pierwszym tygodniu wpływy z biletów mogą wynieść między 2 a 5 mln dolarów (przypomnę: sam budżet promocyjny to 35 mln).

W poniedziałek dziennik „Guardian” donosił, że na pierwszy pokaz w londyńskim kinie sieci Vue w piątek wczesnym popołudniem sprzedał się jeden bilet. Na nieco późniejszy, o godz. 18, dwa bilety. Na moim pokazie naliczyłam pięć osób – być może część, jak ja, była tam służbowo.

Pokaz w John F. Kennedy Center był oficjalną premierą filmu. Ale prawdopodobnie najważniejszy pokaz odbył się niecały tydzień wcześniej w Białym Domu. Na zaproszenie Trumpa przybyli tam ludzie biznesu, m.in. szef Apple, Tim Cook; prezes Amazona, Andy Jassy; i prezeska nowojorskiej gieldy papierów wartościowych, Lynn Martin.

W czasie, gdy oni oklaskiwali „Melanię”, Ameryka wrzała. Kilka godzin przed nieoficjalną premierą agencji ICE zastrzelili w Minneapolis Alexa Prettięgo, pielęgniarza biorącego udział w protestach przeciw brutalnym, a często również nielegalnym deportacjom.

Trudno nie czuć niesmaku, oglądając laurkę dla amerykańskiej pierwszej damy, urodzonej w Słowenii. Melanija Knaws imigrowała do Nowego Jorku w 1996 roku, Donalda Trumpa poślubiła w 2005. Rok później odebrała amerykański paszport.

W filmie Ratnera deklaruje, że przeszła długą drogę od „zwykłej obywatelki”. W całej tej propagandowej produkcji to chyba kłamstwo najbardziej gorzkie. ●

Grammy 2026

Wielki triumf wielkiego rapera

W nocy w Los Angeles ogłoszono zwycięzców Grammy, najbardziej prestiżowych nagród muzycznych na świecie.

Krzysztof Nowak

Tegoroczne rozdanie nagród Grammy zapamiętamy głównie z powodu wielkiego triumfu Kendricka Lamara. Odbierający jako pierwszy statuetkę raper zwyciężył (solowo lub zespołowo) w aż czterech kategoriach: nagranie roku, najlepsze wykonanie rap, najlepszy album rap i najlepsza piosenka rap. Tym samym stał się najczęściej nagradzanym przedstawicielem rapu w historii wspomnianych nagród – dzięki 27 wyróżnieniom wyprzedził Jaya-Z.

K-POP WCIĄŻ ROŚNIE

Cieszyć może się również Lady Gaga. Jej „Mayhem” określono najlepszym albumem wokalnego popu, a singiel „Abracadabra” – najlepszym nagraniem dance/pop. Na dokładkę remix wspomnianego utworu autorstwa Gesaffelsteina również zgarnął statuetkę. Jeszcze większe powody do radości ma Amy Allen. W zeszłym roku została pierwszą kobietą, która wygrała w kategorii Tekściarz roku, a w 2026 obрониła ten tytuł.

Zwycięstwa wspomnianych postaci dobrze korespondują z galą Grammy 2026. Kobiety wygrały bowiem w kilku ważnych kategoriach, że wystarczy wspomnieć choćby Piosenkę roku („Wildflower” Billie Eilish), Najlepsze solowe wykonanie pop („Messy” Loli Young), Najlepsze grupowe wykonanie pop („Defying Gravity” Cynthii Erivo i Ariany Grande z musicalu „Wicked”), Najlepszy klip („Anxiety” Doechii) czy Najlepszy album dance/elektronika („Eusexua” FKA twigs).

Mimo wszystko ważniejszy wydaje się werdykt dotyczący najlepszej piosenki napisanej dla mediów wizualnych. Został nią singiel „Golden” Audrey Nuny, EJAE i Rei Ami, czyli artystek dających głos gwiazdom w filmie „K-popowe lowczyńce demonów”. Tym samym po raz pierwszy k-popowa kompozycja otrzymała statuetkę Grammy. Jakby tego było mało, Rose z zespołu Blackpink została pierwszą artystką gatunku, która zaśpiewała podczas rozdania wspomnianych nagród. Koreańska fala się nie zatrzymuje.

BAD BUNNY PRZECIW TRUMPOWI

Hasło „ICE out” już przeszło do historii muzyki. Stało się tak zarówno dzięki przypinkom licznych artystów, jak i przemówieniu Bad Bunny’ego. Jego album „Debi Tirar Más Fotos” wybrano tym najlepszym bez podziału na gatunki (jak również najlepszym w mu-



● Bad Bunny odbiera nagrodę w kategorii Album Roku za „Debi Tirar Mas Fotos”

zyce miejskiej), co także jest wydarzeniem historycznym. To pierwszy hiszpańskojęzyczny krążek wybrany najlepszym we wspomnianej kategorii. Portorykański piosenkarz wykorzystał uwagę publiczności, by powiedzieć coś ważnego. Podkreślił m.in. to, że imigranci są nie tylko Amerykanami, ale przede wszystkim ludźmi. Jego zdaniem problemem jest czysta, rosnąca z każdym dniem nienawiść, z którą można walczyć tylko miłością. Warto dodać, że gwiazda nie zagra w Stanach Zjednoczonych podczas trwającej trasy, bo obawia się rewizji ICE w trakcie swoich koncertów.

Wątków dotyczących pochodzenia było więcej. O byciu wnuczką imi-

grantów wspomniała Olivia Dean, brytyjska piosenkarka, zwyciężczyni kategorii Najlepszy nowy artysta, a Billie Eilish powiedziała, że na ukradzionej ziemi nikt nie może być nielegalny.

Kurioza związane z Donaldem Trumpem obsmiewał także Trevor Noah, południowoafrykański komik, który poprowadził swoją ostatnią galę Grammy. Dostało się choćby Nicki Minaj, która publicznie sympatyzuje z prezydentem. W jego konferansjerce nie zabrakło jednak również drażliwego wątku muzycznego, związane go właśnie z Dean. Noah pochwalił ją za walkę z cenami biletów na koncerty i odsprzedaż wejściówek po zawyżonej cenie. ●

Lista najważniejszych zwycięzców:

- | | | |
|--|---|--|
| <ul style="list-style-type: none">● Nagranie roku: Kendrick Lamar i SZA – „Luther”● album roku: Bad Bunny – „Debi Tirar Más Fotos”● Piosenka roku: Billie Eilish – „Wildflower”● Najlepszy nowy artysta: Olivia Dean● Producent roku (nieklasyczny): Cirkut● Tekściarz roku (nieklasyczny): Amy Allen● Najlepszy solowe wykonanie pop: Lola Young – „Messy”● Najlepsze grupowe wykonanie pop: Cynthia Erivo i Ariana Grande – „Defying Gravity”● Najlepszy album wokalny pop: Lady Gaga – „Mayhem”● Najlepszy album pop – tradycyjny pop: Laufey – „A Matter Of Time”● Najlepsze nagranie dance/elektronika: Tame Impala – „End of Summer”● Najlepsze nagranie dance/pop: Lady Gaga – „Abracadabra” | <ul style="list-style-type: none">● Najlepszy album dance/elektronika: FKA twigs – „Eusexua”● Najlepsze nagranie remiksowe: „Abracadabra” (Gesaffelstein Remix)● Najlepsze wykonanie rock: Yungblud, Nuno Bettencourt, Frank Bello, Adam Wakeman i II – „Changes (Live From Villa Park) Back to the Beginning”● Najlepsze wykonanie metal: Turnstile – „Birds”● Najlepszy album rock: Turnstile – „Never Enough”● Najlepsza piosenka rock: Trent Reznor i Atticus Ross (Nine Inch Nails) – „As Alive as You Need Me to Be”● Najlepszy album muzyka miejska: Bad Bunny – „Debi Tirar Más Fotos”● Najlepsze wykonanie alternatywa: The Cure – „Alone”● Najlepszy album alternatywa: The Cure – „Songs of a Lost World” | <ul style="list-style-type: none">● Najlepsze wykonanie rap: Clipse, Pusha T i Malice, Kendrick Lamar i Pharrell Williams – „Chains & Whips”● Najlepsze wykonanie melodyjny rap: Kendrick Lamar i SZA – „Luther”● Najlepszy album rap: Kendrick Lamar – „GNX”● Najlepsza piosenka rap: Jack Antonoff, Larry Jarry, Kendrick Lamar, Dijon McFarlane, Sean Momberger, Mark Anthony Spears, Kamasi Washington – „TV OFF”● Najlepszy album country w tradycyjnym wydaniu: Zach Top – „Ain’t in It for My Health”● Najlepszy współczesny album country: Kelsea Ballerini – „Patterns”● Najlepszy teledysk: Doechii – „Anxiety”● Najlepsza piosenka napisana dla mediów wizualnych: Audrey Nuna, EJAE, Rei Ami – „Golden” |
|--|---|--|

Europa chce ograniczyć zjawisko superdawstwa nasienia

LIMITY NA DAWSTWO NAS

Rekordowym dawcą nasienia jest Jonathan Jacob Meijer, bohater filmu dokumentalnego „The Man with 1000 Kids”, o którym wiadomo, że spłodził co najmniej 550 dzieci. Ponad setka z nich została poczęta w holenderskich klinikach.

Margit Kossobudzka

Koalicja ministrów zdrowia Unii Europejskiej dąży do ustanowienia międzynarodowych limitów na dawstwo nasienia i komórek jajowych. Ma to rozwiązać problemy etyczne, takie jak zjawisko „superdawcy nasienia”. Propozycję, w formie noty informacyjnej, w czerwcu ubiegłego roku w Luksemburgu przedstawiły Szwecja i Belgia. Poparły ją Francja, Węgry, Holandia i Hiszpania.

W Polsce z materiału biologicznego jednego dawcy może urodzić się maksymalnie 10 dzieci.

Czy ta zasada zawsze jest przestrzegana?

Powinna być, chociaż zapewne istnieją przypadki, kiedy prawo jest łamane i plemniki dawcy mogą zostać wykorzystane do spłodzenia większej liczby dzieci. Poza tym nasienie z zagranicznych banków (np. duńskich), używane jest także w Polsce i czasem pochodzi od dawców, którzy stali się ojcami wielu dzieci w innych krajach.

ZMNIEJSZENIE RYZYKA KAZIRODZTWA

Zjawisko to już zresztą zostało zaobserwowane w UE. Niedawno media donosiły o sprawie superdawców z Holandii, gdzie co najmniej 85 dawców nasienia płodziło 25 lub więcej dzieci.

Audyt zleciła tamtejsza krajowa organizacja ginekologiczno-polożnicza, po tym jak nowy system rejestracji wykazał, że kliniki leczenia niepłodności od dziesięcioleci łamią przepisy dotyczące dawstwa nasienia.

Niektóre celowo wykorzystywały partię nasienia ponad 25 razy, wymieniły nasienie bez wymaganej dokumentacji lub wiedzy dawców oraz pozwoliły tym samym dawcom oddać nasienie w wielu placówkach.

Ustawa mająca na celu zmniejszenie ryzyka kazirodztwa i chowu wsobnego od 1992 r. zakazuje dawcom w Holandii spłodzenia więcej niż 25 dzieci, ale okazała się trudna do wyegzekwowania ze względu na surowe przepisy dotyczące prywatności.

Limit ten w 2018 r. obniżono do 12, ale środki służące do egzekwowania – krajowy rejestr dawców i matek z systemem kodów gwarantujących, że nasienie od tego samego dawcy nie zostanie wykorzystane w większej liczbie zapłodnień – weszły w życie z mocą wsteczną dopiero w kwietniu ubiegłego roku.

W rezultacie dopiero wtedy po raz pierwszy poznano dokładną liczbę dzieci przypadającą na jednego dawcę. Od 2004 r., kiedy zniesiono prawo dawców do anonimowości, dane wskazują, że w Holandii było co najmniej 85 dawców masowych.

• **Nasienie z zagranicznych banków używane jest także w Polsce i czasem pochodzi od dawców, którzy stali się ojcami wielu dzieci w innych krajach**

FOT. RAMBO AYUDTHAYA/
SHUTTERSTOCK



Większość z nich była biologicznymi ojcami od 26 do 40 dzieci, choć kilku miało ich od 50 do 75!

W tej grupie znalazło się co najmniej 10 lekarzy specjalizujących się w leczeniu niepłodności, w tym Jan Karbaat, który nielegalnie spłodził co najmniej 81 dzieci we własnej klinice.

Najbardziej płodnym dawcą był Jonathan Jacob Meijer, bohater filmu dokumentalnego Netflix „The Man with 1000 Kids”, o którym wiadomo, że spłodził co najmniej 550 dzieci na całym świecie. Ponad 100 dzieci Meijera zostało poczętych w holenderskich klinikach.

Te wyniki są medyczną katastrofą. Oznaczają bowiem, że w Holandii prawdopodobnie żyje co najmniej 3 tys. dzieci z 25 lub więcej przyrodnim rodzeństwem.

DAWSTWO W INNYCH KRAJACH UE

Francja:

- oddawanie nasienia jest dozwolone dla mężczyzn w wieku od 18 do 44 lat,
- od 2021 r. oddanie nasienia jest dostępne zarówno dla par heteroseksualnych, jak i par lesbijskich oraz kobiet samotnych,
- wykorzystanie plemników od tego samego dawcy nie może skutkować **urodzeniem więcej niż 10 dzieci**,
- tożsamość dawcy i jego dane kontaktowe nigdy nie zostaną ujawnione. Jednak po osiągnięciu pełnoletności osoba urodzona dzięki donacji będzie miała dostęp do pewnych informacji: wieku dawcy, stanu zdrowia, wzrostu i wagi, miejsca urodzenia, zawodu, koloru skóry i włosów. Dziecko będzie miało również dostęp do krótkiego listu napisanego przez dawcę, wyjaśniającego powody oddania nasienia.

Austria:

- dawca nasienia musi mieć ukończone 18 lat,
- wspomagany rozród z wykorzystaniem nasienia osób trzecich może być przeprowadzany wyłącznie w szpitalu, który ma specjalną licencję,

- dawca nasienia musi podać placówce określone dane osobowe, m.in. imię i nazwisko lub miejsce urodzenia. Szpital jest zobowiązany do przechowywania tej dokumentacji,
- po ukończeniu 14 lat dziecko ma prawo dowiedzieć się o swoim biologicznym ojcu – w szczególności w szpitalu, w którym odbyło się oddanie nasienia,
- nasienie jednej osoby **może zostać wykorzystane do nie więcej niż trzech małżeństw lub związków partnerskich o charakterze małżeńskim**. Nie ma jednak ograniczeń co do liczby dzieci: jeśli każda z trzech par chce mieć kilko-ko dzieci, dawca może przekazać im nasienie.
- jeśli dawca znajdzie sposoby na oddanie nasienia więcej niż trzem kobietom może zostać nałożona grzywna administracyjna do 7260 euro, nawet wielokrotnie, jeśli naruszenia się powtórzą.

Austria zakazuje oddawania nasienia kobietom samotnym.

Hiszpania:

- liczba dzieci urodzonych w Hiszpanii z plemników jednego dawcy **nie może przekroczyć sześciu**. Po osiągnięciu sześciu żywych urodzeń kliniki są zobowiązane do zniszczenia pozostałych próbek,
- dawcy mogą być w wieku od 18 do 39 lat (choć niektóre banki spermy akceptują tylko mężczyzn poniżej 34. roku życia),
- jeśli dziecko urodzi się z chorobą mendlowską (spowodowaną mutacją pojedynczego genu i przekazywaną zgodnie ze schematami dziedziczenia opisanymi przez Gregora Mendla), dawca ten zostaje automatycznie zablokowany i wszczęta się dochodzenie w celu ustalenia, czy to on jest przyczyną. Jeśli nie, alert zostaje dezaktywowany, a próbki mogą zostać ponownie wykorzystane.
- dawstwo jest anonimowe,
- biorcą może zostać małżeństwo, para heteroseksualna i kobieta samotna.

Włochy:

- dawstwo jest dozwolone tylko w przypadku par z udokumentowaną niepłodnością, a nie w przypadku kobiet samotnych ani par jed-

nopciowych (choć niektóre sądy regionalne sprzeciwiały się tej praktyce).

- plemniki jednego dawcy **mogą zostać wykorzystane do poczęcia do 10 dzieci**. Egzekwowanie przepisów jest jednak utrudnione przez brak scentralizowanego krajowego rejestru śledzącego urodzenia poczęte dzięki nasieniu dawcy – a tym bardziej, gdy nasienie pochodzi z międzynarodowych banków nasienia.

- Włochy nie dysponują wystarczającą liczbą krajowych dawców, dlatego wiele klinik korzysta z importowanego nasienia, np. z Danii czy Hiszpanii. Dawcy ci mogli już być szeroko wykorzystywani w krajach ojczystych,
- dawcy nasienia pozostają anonimowi dla biorców i dzieci urodzonych dzięki tej metodzie. Prawo nie przewiduje możliwości ujawnienia tożsamości dawcy przez banki spermy, zapewniając pełną poufność,
- biorcami nasienia mogą zostać tylko pary heteroseksualne.

Grecja:

- przed 2024 r. każdy dawca w Grecji mógł mieć do 10 dzieci, aby zmniejszyć ryzyko kazirodztwa. Jednak w maju 2024 r. ten **limit zwiększono do 12**. Dzieci urodzone za granicą z tego samego dawcy nie są wliczane,
- dawca może wybrać: anonimowość (jego dane medyczne są przechowywane w formie zaszyfrowanej i tylko dziecko ma do nich dostęp, ale bez informacji o tożsamości) lub opcję braku anonimowości, umożliwiającą dziecku ubieganie się o dane dawcy po ukończeniu 18 lat,
- dawcy muszą być w wieku od 18 do 40 lat,
- przepisy zezwalają na dostęp do metod wspomaganego rozrodu wyłącznie parom heteroseksualnym (w związku małżeńskim lub konkubinacie) i kobietom samotnym, ale nie parom tej samej płci.

Polska:

- dawstwo nasienia w Polsce jest legalne, uregulowane Ustawą o leczeniu niepłodności z 2015 r. i oparte na zasadzie dobrowolności,

NIENIA

nieodpłatności (dopuszczalna rekompensata kosztów) oraz anonimowości,

- dawca musi być mężczyzną w wieku 18–35 lat (czasem do 38/40), cieszącym się dobrym zdrowiem fizycznym i psychicznym, z prawidłowymi wynikami badań nasienia i genetycznym,
- dane dawcy są chronione; biorcy oraz dzieci poczęte z nasienia dawcy nie mogą poznać jego tożsamości,
- dziecko po osiągnięciu pełnoletności może uzyskać jedynie informacje medyczne o dawcy (w tym badania przed pobraniem) oraz rok i miejsce urodzenia, ale nie dane osobowe,
- Z materiału biologicznego jednego dawcy **może urodzić się maksymalnie 10 dzieci.**
- dawstwo odbywa się w certyfikowanych bankach nasienia/ośrodkach medycznie wspomaganej prokreacji.
- samotna kobieta nie może skorzystać z dawstwa nasienia w ramach legalnych procedur medycznie wspomaganej prokreacji. Prawo przewiduje dostęp do tych metod wyłącznie dla par – kobiety i mężczyzny (pozostających w związku małżeńskim lub partnerskim).

Z nasienia przechowywanego w Banku Płodności korzystają pary, mające problemy z męską płodnością. Decyzja o wybraniu tej metody leczenia podejmowana jest przez parę z lekarzem z kliniki leczenia niepłodności. Wskazaniem do skorzystania z depozytu anonimowego dawcy nasienia mogą być sytuacje takie, jak np. brak plemników w nasieniu lub jakość nasienia niepozwalająca na skuteczny przebieg leczenia, wady genetyczne uniemożliwiające użycie nasienia do zapłodnienia. ●

Współpraca: Kim Son Hoang (Der Standard), Andrea Muñoz Marin (El Confidencial), Silvia Martelli (SOLE 24 ORE), Kostas Zafeiropoulos-Efsyn

Tekst powstał w ramach projektu PULSE, europejskiej inicjatywy wspierającej międzynarodową współpracę dziennikarską.

◀ Artykuł udostępniany jest na licencji Creative Commons BY-NC-SA 4.0, która obejmuje tylko cele niekomercyjne oraz nie uprawnia do tworzenia utworów zależnych. Ponowna publikacja wymaga zamieszczenia nazwisk autorów i informacji na temat projektu z bezpośrednim linkiem do strony artykułu.

Niedźwiedzie polarne radzą sobie ze zmianami klimatu

Twardziel nad twardziele

Niedźwiedzie polarne radzą sobie przynajmniej na Svalbardzie i przynajmniej na razie – pokazuje badanie naukowców z Norwegii, Kanady i Wielkiej Brytanii. Jednak jaka przyszłość je czeka?

Tomasz Ulanowski

Dr Jona Aarsa z Norweskiego Instytutu Polarnego poznałem wiosną 2014 r. w Longyearbyen, stolicy archipelagu Svalbard. Czekalem wtedy na naszych naukowców i wspólny transport do Polskiej Stacji Polarnej we fiordzie Hornsund na południu Spitsbergenu (największej wyspy Svalbardu). Razem z moimi gospodarzami – Birgerem Amundsenem i Iloną Wiśniewską włączyliśmy się po lokalnych knajpkach. W jednej z nich natknęliśmy się na dr. Aarsa, którego Birger – wieloletni mieszkaniec Longyearbyen, były redaktor naczelný gazety „Svalbardposten” i były pracownik Norweskiego Instytutu Polarnego – oczywiście znalazł.

Jon ma robotę życia. Razem ze współpracownikami ugania się za niedźwiedziami polarnymi żyjącymi na Svalbardzie. A konkretniej – bada te arktyczne drapieżniki.

Kiedy z pokładu śmigłowca namierzym niedźwiedzia, strzela do niego środkiem usypiającym, a potem pobiera próbkę krwi i dokonuje czegoś, co lekarze nazwaliby „badaniami fizykalnymi”. Efekty tej wieloletniej pracy – obejmujące 770 dorosłych niedźwiedzi i lata 1992-2019 – właśnie ukazały się w piśmie „Scientific Reports”. I są, nie ma co ukrywać, zaskakujące.

Okazuje się, że svalbardzkie niedźwiedzie polarne – których jeszcze dwie dekady temu naliczono blisko 2,6 tys. – radzą sobie ze zmianami klimatu. Na to wskazują pomiary ich masy ciała, w tym sadła, którego muszę sporo nagromadzić, by przetrwać w trudnych arktycznych warunkach.



● **Arktyka ociepla się co najmniej trzy razy szybciej niż średnio cały świat**

FOT. ARTERRA/UNIVERSAL IMAGES GROUP/GETTY IMAGES

Otóż w badanym okresie białe miśki zyskały na wadze!

Dlaczego to zaskakujące? W tym samym okresie mocno zmniejszyła się liczba dni, podczas których morza opływające Svalbard były pokryte lodem. A dotychczas to przede wszystkim z powierzchni lodu morskiego niedźwiedzie polarne polowały na foki – główne danie w ich menu.

Nie tylko foki, renifery też są smaczne

Innymi słowy: im mniej lodu morskiego, tym trudniej złapać fokę. W latach 1992-2019 w okolicy Svalbardu, jak wyliczają naukowcy, liczba dni w roku bez lodu morskiego wzrosła aż o 100!

Jak to więc możliwe, że svalbardzkie niedźwiedzie przytyły, zamiast schudnąć? Naukowcy wskazują na kilka możliwych przyczyn.

Przed wszystkim niedźwiedzie polarne w jakiejś mierze przestawiły się na polowania na lądzie. Zaczęły uganiać się svalbardzkimi reniferami i morsami wylegającymi się na plażach.

Autorzy publikacji w „Scientific Reports” wskazują również na co innego.

Mniej lodu morskiego oznacza, że wylegające się na nim foki koncentrują się na mniejszej powierzchni. Co paradoksalnie może ułatwiać niedźwiedzim polarnym polowanie.

Z drugiej strony nie wiadomo, jak te wielkie morskie drapieżniki poradzą sobie, kiedy lodu zrobi się bardzo mało.

Jego zasięg, grubość i częstotliwość pojawiania się sukcesywnie maleją. Arktyka ociepla się co najmniej trzy razy szybciej niż średnio cały świat.

Koniec Zatoki Białego Niedźwiedzia?

Niedaleko Polskiej Stacji Polarnej w Hornsundzie z gór do fiordu (a w zasadzie do cieśniny – więcej na ten temat pod tym linkiem) spływa lodowiec Hansa. Nasi naukowcy badają go od założenia bazy w 1957 r. Jego powierzchnia i grubość są coraz mniejsze. Kiedy oglądałem go podczas pobytu w Hornsundzie przeszło dekadę temu, zajmował niemal cały brzeg zatoki, do której spływa. Obecnie – jak pokazują zdjęcia robione przez naszych badaczy – jezior Hansa mocno się cofnął.

Zatokę, nad którą stoi Polska Stacja Polarna, nazwano z kolei Zatoką Białego Niedźwiedzia.

W 2014 r. z przyjemnością wpisałem do stacyjnego „Zeszytu obserwacji” swojego „własnego” białego miśka.

Szedł spokojnie brzegiem z głębi fiordu akurat wtedy, kiedy gapiłem się w okno. Po moim alarmie wszyscy wylegliśmy przed budynek, żeby go podziwiać. Był to jeden z ledwie kilku białych niedźwiedzi naliczonych w okolicy polskiej bazy od lata roku poprzedniego.

Wspomnienie pozostanie ze mną do końca życia.

I wciąż będzie nasuwać pytania: czy niedźwiedzie znikną ze Svalbardu wraz z lodem morskim? A jeśli zostaną i przestawią się zupełnie na dietę lądową, to czy wciąż będą tym samym gatunkiem? ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418646

OGŁOSZENIE Nr 1/2026 O PRZETARGU
Burmistrz Miasta i Gminy Pieszyce zaprasza do publicznego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonych na terenie Gminy Pieszyce: **Działka gruntu numer 335** dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie KW SW1D/ 00046455/0. Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń i praw na rzecz osób trzecich.
POŁOŻENIE: Powiat Dzierżoniów, Gmina Pieszyce, Wieś Bratoszów obręb Bratoszów na granicy z centralną częścią miasta Pieszyce położonego u podnóża Gór Sowich.
OPIS: niezabudowana działka gruntu, posiadająca bezpośredni dostęp do drogi publicznej powiatowej 2877D do niedawna wykorzystywana rolniczo. Zapisana w ewidencji gruntów jako klasoużytki: R IVa, R IVb, L IV.
Przez teren działki przebiega sieć elektroenergetyczna i telekomunikacyjna.
W obrębie działki planowana jest inwestycja **„BUDOWA DROGI DLA PIESZYCH I ROWERÓW WZDŁUŻ DROGI POWIATOWEJ Nr 2877D PIESZYCE – PISKORZÓW”** w związku z którą Gmina Pieszyce wyraziła zgodę na dysponowanie gruntem do celów budowlanych.
Nabywca nieruchomości będzie we własnym zakresie uzgadniał zasady i formę udostępnienia nieruchomości inwestorowi. Nabywca nieruchomości **będzie** obowiązany ponieść koszty oraz wykonać własnym staraniem urządzenia związane

z przyłączeniem nieruchomości do sieci elektroenergetycznej zgodnie z warunkami przyłączenia wydanymi przez Tauron Dystrybucja co zostało uwzględnione przy ustalaniu ceny sprzedawanej nieruchomości.
PRZEZNACZENIE W PLANIE: 1-PU – Tereny zabudowy produkcyjnej i zabudowy usługowej
CENA WYWOŁAWCZA: 800.000, – zł⁽¹⁾ **Wysokość wadium:** 80.000, – zł

1. Przetarg odbędzie się w dniu **2 kwietnia 2026 r.** o godzinie 9⁰⁰ Urzędzie Miasta i Gminy w Pieszcach, ul. Kościuszki 2, pok. nr 12 (I piętro).
2. Wnoszone wadium przyjmowane będzie w pieniądzu.
3. Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Pieszcach: **Bank Spółdzielczy nr 02 9527 0007 0036 6063 2000 0005**
Termin wpłacenia wadium wyznacza się do dnia 24 marca 2026 r.
Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy w Pieszcach, pokój nr 12, tel. 074/ 8365 – 268. Pełna treść ogłoszenia została zamieszczona na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Pieszyce.

⁽¹⁾ do ceny uzyskanej w drodze przetargu zostanie naliczony należny podatek VAT.

Pieszyce, 29 stycznia 2026 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418773

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „Południe” im. Jana Kochanowskiego w Radomiu

ogłasza konkurs na stanowisko

Członka/Członkini Zarządu Głównego Księgowego/Główniej Księgowej

Kandydat/ka powinien spełniać następujące kryteria:

1. Wykształcenie wyższe o kierunku ekonomicznym.
2. Co najmniej 10 letni staż pracy w tym 5 lat w dziale księgowości i 3 lata na stanowisku kierowniczym.
3. Korzystanie z pełni praw publicznych oraz posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych.
4. Niekaralność za przestępstwa umyślne, w tym przestępstwa skarbowe i karno-skarbowe.
5. Nie prowadzenie działalności konkurencyjnej wobec Spółdzielni.
6. Posiadanie znajomości zagadnień związanych z zarządzaniem i kierowaniem zespołami pracowników oraz wiedzę z zakresu prawa pracy.
7. Posiadanie znajomości prawnych i ekonomicznych aspektów funkcjonowania podmiotów gospodarczych.
8. Posiadanie wiedzy w zakresie działalności spółdzielni mieszkaniowej.

Przewidywane wynagrodzenie dla stanowiska to kwota od 14.000 zł do 18.000 zł. brutto/m-c.

Forma zatrudnienia – umowa o pracę na czas nieokreślony od dnia 01.04.2026 r.

Dokumenty wymagane do udziału w konkursie:

1. Dyplom ukończenia studiów wyższych, list motywacyjny, CV, dokumenty potwierdzające dotychczasowe zatrudnienie potwierdzające wymagany staż pracy, telefon kontaktowy.
2. Pismenne oświadczenie o niepozostawianiu w związku małżeńskim, stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa z członkiem Rady Nadzorczej.
3. Pismenne oświadczenie o niekaralności i niepodleganiu ograniczeniom lub zakazom pełnienia funkcji kierowniczych.
4. Pismenne oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych oraz posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych.
5. Oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie informacji i danych osobowych w celu rekrutacji.
6. Pismenne oświadczenie o niepozostawianiu w jakimkolwiek sporze sądowym ze Spółdzielnią.

Wymagane dokumenty należy złożyć w zamkniętej kopercie z napisem: „Postępowanie konkursowe na stanowisko Członka Zarządu Głównego Księgowego, nie otwierać” na adres Spółdzielnia Mieszkaniowa „Południe” im. Jana Kochanowskiego w Radomiu ul. Gębarzewska 15 za pośrednictwem poczty, kuriera lub osobiście w sekretariacie Spółdzielni do **23.02.2026 r. do godz. 15** (decydującą datą jest data wpływu do Spółdzielni).

W dniu **24.02.2026 r. o godz. 17** Rada Nadzorcza dokona otwarcia ofert i określi termin przeprowadzenia wyborów. Kandydaci (kandydatki) zostaną zawiadomieni o dniu przesłuchania i dniu wyborów.

Zima

Warszawa walczy z mrozem

Z powodu awarii setki osób nie miały ogrzewania, ośmiuset dzieciom odwołano lekcje. Ale Warszawiaczy pocieszają się pyszną herbatą i słynnym: – Jest zima, to musi być zimno.

Jakub Chęłmiński

Wiadomość o odwoływanych lekcjach gruchnęła w niedzielę wieczorem. W poniedziałek do ratusza spłynął zbiorczy raport. Wiadomo, że lekcje odwołano w sumie w 35 placówkach oświatowych, do których uczęszcza około 800 dzieci.

– Tylko cztery placówki zgłosiły zamknięcie z powodu temperatury niższej w salach lekcyjnych niż wymagane 18 stopni – mówi Renata Kaznowska, wiceprezydentka Warszawy odpowiedzialna za oświatę. To oznacza, że w pozostałych szkołach dyrektorzy zdecydowali się na odwołanie zajęć ze względu na trudne dojazdy w czasie mrozów. Dotyczy to głównie liceów, do których uczniowie dojeżdżają też spoza miasta.

Awaryje ogrzewania

Wczoraj nad ranem temperatura spadła do –19 st. C, a odczuwalna była na poziomie –27 st. C. Tak niskiej temperatury nie notowano w stolicy od lat. Szczególnie uciążliwe przy takiej pogodzie są awaryje ogrzewania, a te się zdarzają.

W niedzielę informowaliśmy o dwóch dużych awariach przy ul. Przasnyskiej na Żoliborzu i ul. Widok w Śródmieściu. W sumie bez ogrzewania były dziesiątki domów. Ale tu Paweł Zbiegniewski, rzecznik Veolii Warszawa, ma dobre wieści: obie awaryje udało się naprawić znacz-



• Wczoraj nad ranem temperatura spadła do –19 st. C, a odczuwalna była na poziomie –27 st. C

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

nie wcześniej, niż zapowiadano. – W obu lokalizacjach ciepło popłynęło do mieszkańców ok. godziny 4. nad ranem – mówi Zbiegniewski.

Pojawiały się za to kolejne problemy. Ogrzewania nie było na dużym osiedlu przy Al. Solidarności na Woli. To dziesięciopiętrowe bloki, w których mieszkają setki osób. Zimne kaloryfery są w budynkach przy Al. Solidarności od nr 92 do 98, a także przy Skwerze Kard. Wyszyńskiego 2 i 4.

– O północy jeszcze było ciepło, rano wstaję i patrzę że mam lód na szybach od środka. Najgorzej, że nie ma też ciepłej wody i nie ma jak się umyć – mówił nam pan Jerzy, który rano wyszedł z jednego z bloków na zakupy.

W poniedziałek lekcje odwołano w sumie w 35 warszawskich placówkach oświatowych, do których uczęszcza około 800 dzieci

Pani Joanna też narzekała na temperaturę: – Chłód zbudził mnie w nocy, wyjęłam dodatkową koldrę – mówi lokatorka. Okazuje się jednak, że mieszkania w starych blokach nie wychładzają się tak szybko. U pani Joanny w mieszkaniu o godz. 10 było wciąż 18 stopni.

Najbardziej narzekają osoby na pracy zdalnej, jak Izabela. – Muszę pracować z domu, a to nie jest łatwe. Siedzę w podwójnym ubraniu, robię gorące herbaty i jakoś daję radę. Tylko nie wiem jak długo, w administracji nie odbierają telefonu – opowiada podczas spaceru z psem.

Według ogłoszeń na klatkach schodowych przerwa w dostawie ciepła

miała potrwać do północy. Była jednak szansa, że uda się uporać z awarią szybciej. Koparka Veolii podjechała na osiedle o godz. 10.30 i zaczęła robić wykop w miejscu uszkodzonej rury.

Namioty do ogrzania z herbatami na mróz

W Warszawie działają specjalne linie autobusowe dla osób w kryzysie bezdomności:

- „OGRZEJ SIĘ – linia A” – zaczyna i kończy trasę po centrum na Dworcu Centralnym;
- „OGRZEJ SIĘ – linia B” – kursuje po Pradze z pl. Hallera.

A także ogrzewane namioty zorganizowane przez strażaków wspólnie z wodociągami. Stały w tych miejscach:

- Metro Centrum – wyjście z „patelni”;
- Rondo Wiatraczna – między ulicą Grochowską a Aleją J. Waszyngtona;
- Aleja „Solidarności”/Targowa;
- Metro Wilanowska;
- Marymoncka/S. Żeromskiego – w rejonie stacji metra Słodowiec

Odwiedziłem namiot przy cerkwi przy ul. Targowej. Cieszy się dużym powodzeniem, stał się nawet miejscem spotkań towarzyskich. – Jest zima, to musi być zimno. Mieszkalem wiele lat we Włoszech, to w sylwestra miałem 33 stopnie na plusie. Co to za sylwester? Jeździłem na Etnę, żeby się śniegiem nacieszyć – opowiada Mirosław, który z poznaną koleżanką przed namiotem popija darmową herbatę.

W namiocie jest wyraźnie cieplej, w środku ogrzewa się kilka osób, wcale nie w kryzysie bezdomności. Starsza pani z Ukrainy brała przy mnie już drugi gorący napój. – Posiedzę kwadrans i biegnę dalej mówi. Herbata wygląda wyjątkowo smaczkowo, bo można sobie wybierać do niej dodatki. Jest więc wersja herbaty z cynamonem, goździkami, skórkami pomarańczy, a nawet anyżowa. ●

Jest opinia biegłego po pożarze w Ząbkach

Prawdopodobna przyczyna pożaru? Zaproszenie ognia

Prokuratura przedstawiła wyniki opinii biegłego po pożarze budynku mieszkalnego w Ząbkach w lipcu zeszłego roku.

Pożar wybuchł w czwartek 3 lipca około godz. 19. w bloku przy ul. Powstańców 62 w Ząbkach. Żywił w ciągu kilkunastu minut rozprzestrzenił się po całym poddaszu i wyższych piętrach budynku wybudowanego w kształcie litery U. Ogień udało się opanować około północy, jednak cały następny dzień trwało dogaszanie pożaru. Mieszkania, do których nie dostał się ogień, w wyniku

akcji 60 zastępów straży pożarnej, były zalane wodą lub zadymione. W sumie kataklizm dotknął 200 mieszkań i ok. 500 mieszkańców. Wszyscy musieli wyprowadzić się po pożarze, ponieważ Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego wyłączył budynek z użytkowania.

W piątek 30 stycznia prowadząca sprawę Prokuratura Okręgowa w Warszawie poinformowała o wyniku oględzin biegłych. Przyczynę katastrofy sprawdzał Zakład Badania Przyczyn Pożarów i Rozpoznania Zagrożeń Akademii Pożarniczej w Warszawie.

Jak przekazała prokurator Karolina Staros, nie ustalono dokładnych przyczyn pożaru, ale wykluczono podpalenie. „Jako najbardziej prawdopodobną przyczynę pożaru wskazano zaproszenie ognia” – stwierdziła.

Podawała również, że: – biegli nie znaleźli dowodów wskazujących, by do pożaru doprowadziło zaniechanie człowieka;

– proces spalania nie został zainicjowany na poddaszu, a w przestrzeni pomiędzy elementami poszycia dachu nad jednym z lokali mieszkalnych oraz nie ustalono aby inne dodat-

kowe czynniki doprowadziły do zainicjowania procesu spalania;

– zarządca obiektu przestrzegał przepisów przeciwpożarowych;

– pożar spowodował realne i bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców z kondygnacji, których lokale bezpośrednio sąsiadowały z przestrzenią poddasza nieużytkowego a także mienia z tychże kondygnacji oraz garażu podziemnego pod klatką nr II, gdzie pożar rozprzestrzenił się szachtami instalacyjnymi.

„Stwierdzono, że w procesie budowlanym budynku nie uwzględ-

niono zaleceń rzeczoznawcy w zakresie zabezpieczeń przeciwpożarowych dotyczących wyciągnięcia grodzi przeciwpożarowych ponad poszycie dachu” – wskazała prokurator Staros.

Dodała przy tym, że w okresie budowy bloku [przez firmę JW Construction w 1998 roku red.], konstrukcja grodzi nie była obowiązkowa: – „Zalecenia rzeczoznawcy ds. zabezpieczeń przeciwpożarowych nie były w tamtym czasie wiążące”.

Śledztwo w sprawie wciąż trwa. ●

Rafał Górski

Duże spadki czynszów mieszkań na wynajem w Warszawie

Najemcy poszli po kredyt

Warszawa jest wyjątkiem na mapie Polski: w grudniu czynsze za wynajem mieszkań były znacznie niższe niż przed rokiem.

Wojciech Karpieszuk

Kilka tygodni temu pisaliśmy, że inwestorzy uciekają z warszawskiego rynku nieruchomości. Obecnie klientami deweloperów są głównie ci, którzy kupują mieszkania dla siebie, a nie ci, którzy lokowali w ten sposób kapitał, traktując je jako produkty inwestycyjne. Niewątpliwie na ten trend ma wpływ to, co dzieje się na rynku najmu. Co prawda deweloperzy wciąż zaklinają rzeczywistość w stylu: „Zainwestuj w centrum Warszawy”, jednak analitycy przewidują, że zyski z najmu będą coraz mniejsze, a dwie kawalerki nie wystarczą, by zostać rentierem.

Już w najbliższej przyszłości rynek czekają zawirowania w związku z krajowymi obostrzeniami dotyczącymi najmu krótkoterminowego, nad którymi pracuje rząd.

Dlaczego wynajem mieszkań w Warszawie jest tańszy

Jednak symptomy spowolnienia już widać, choćby analizując to, co się wydarzyło w 2025 roku. Z danych branżowego portalu GetHome.pl wynika, że mediana miesięcznego czynszu w grudniu za wynajem mieszkania w Warszawie wynosiła

4,2 tys. zł. Mediana przy takiej wartości jak czynsze jest bardziej wiarygodna, mniej wrażliwa na skrajności. To wartość środka, połowa czynszów jest niższa, a połowa wyższa.

4,2 tys. zł to wciąż dużo, zwłaszcza że najczęściej wynajmowane są kawalerki i mieszkania dwupokojowe. Jednak mniej aż o 12 proc. w porównaniu z grudniem 2024 roku. To prawie 600 zł mniej. W dodatku Warszawa jest wyjątkiem na mapie Polski. W innych dużych miastach czynsze w zasadzie się nie zmieniły, a nawet lekko wzrosły. Na przykład w Gdańsku i w Krakowie mediana wynosi 3 tys. zł. Tyle samo, co przed rokiem.

– Jest kilka czynników, które mogły wpłynąć na obniżkę mediany czynszu. Pierwszym jest bardzo duża oferta mieszkań na sprzedaż, zarówno na rynku wtórnym, jak i deweloper-skim. Efektem ostrej konkurencji między sprzedającymi mieszkania były obniżki cen. A ponieważ poprawiała się dostępność kredytów, część dotychczasowych najemców decydowała się na zakup, zamieniając czynsz na ratę kredytu. Z podobnym zjawiskiem, choć w znacznie większej skali, mieliśmy do czynienia w drugiej połowie 2023 r., kiedy wszedł w życie program dopłat Bezpieczny Kredyt 2 proc.



• Targówek Mieszkaniowy FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Także wtedy spadł popyt na mieszkania na wynajem, co skutkowało spadkiem czynszów – tłumaczy Marek Wielgo, ekspert mieszkaniowy portalu RynekPierwotny.pl i Gethome.pl

Z wyliczeń przygotowanych przez RynekPierwotny.pl wynika, że singiel zarabiający ok. 6 tys. zł na rękę ma zdolność na ok. 440 tys. zł, w styczniu zeszłego roku było to 375 tys. zł. W przypadku rodziny dwa plus jeden z łącznymi dochodami 10 tys. zł zdolność wynosi 650 tys. zł. Przed rokiem – 575 tys. zł.

Marek Wielgo kontynuuje: – Drugim czynnikiem hamującym popyt na rynku najmu był wzrost kosztów utrzymania mieszkań, w tym przede

wszystkim opłat za media. Część młodych ludzi po prostu nie może sobie pozwolić na wyprowadzkę od rodziców czy na studia w Warszawie. Widać to było we wrześniu, który na rynku najmu jest najintensywniejszym okresem w roku, bo umowy najmu finalizują studenci. Ubiegłoroczny wrzesień wyglądał jednak błado w porównaniu z poprzednimi latami.

I podsumowuje: – Podaż na rynku najmu jest duża, konkurencja spora. Pamiętajmy, że w Warszawie rośnie oferta firm inwestujących w czynszówki oraz akademiki. Wielu właścicieli woli więc skorygować oczekiwania czynszowe niż ryzykować kilkumiesięczny pustostan. Oceniam, że ten

rok przyniesie czynszową stabilizację na rynku najmu.

Czy w Warszawie będzie jeszcze taniej?

Podobne wnioski mają analitycy z portalu Otodom, przedstawiają jednak wysokość średniego czynszu, a nie medianę. Według tego portalu średni czynsz najmu w Warszawie wynosi 5 tys. zł, ale też jest niższy niż przed rokiem – o ok. 2 proc.

Paweł Jarząbek, analityk Otodom, tłumaczy, że „stabilizacja stawek” wynika z „odpływu części najemców w stronę własności”.

On również zwraca uwagę, że na rynek w niedalekiej przyszłości mogą mieć wpływ przepisy związane z najmem krótkoterminowym. – Dla części właścicieli mieszkań wynajmowanych dotychczas krótkoterminowo atrakcyjniejsza może okazać się sprzedaż lokali, zwiększająca podaż na rynku wtórnym. Inni z kolei mogą zdecydować się na przekierowanie mieszkań wyłącznie do najmu długoterminowego, co powinno przełożyć się na większą dostępność ofert w tym segmencie – uważa analityk.

Przypomnijmy: według szacunków ratusza w Warszawie jest ok. 14 tys. lokali w najmie krótkoterminowym, większość w centralnych dzielnicach. Nowe przepisy mają być uchwalone wiosną. Znacznie mogą ograniczyć zjawisko takiego najmu. Choć to nie nastąpi z dnia na dzień, bo planowane jest nawet trzyletnie vacatio legis. ●

Komunikacja

Zamknięcie linii PKP Warszawa – Otwock przesunięte z powodu zimy

Nie 8 marca, jak wstępnie planowano, ale 12 kwietnia wstrzymany zostanie ruch pociągów pomiędzy stacjami Warszawa Wawer a Otwock. Przerwa w ich kursowaniu potrwa dwa tygodnie.

O przesunięciu terminu zamknięcia trasy dla pociągów poinformowała spółka PKP Polskie Linie Kolejowe. Informuje, że wynika to „z trudnych warunków zimowych i braku możliwości wykonania robót przygotowawczych”.

Modernizowana i rozbudowywana linia kolejowa nr 7 (Warszawa Wschodnia – Dorohusk) na ruchliwym odcinku odcinka Warszawa Wawer – Otwock będzie zamknięta od 12 do 26 kwietnia

2026 r. Prace będą prowadzone przy całkowitym wstrzymaniu ruchu pociągów, co – jak tłumaczą kolejarze – skróci czas utrudnień i pozwoli wykonawcy szybciej przejść do kolejnej fazy robót.

W tym czasie Kolej Mazowieckie i Szybka Kolej Miejska uruchomią komunikację zastępczą pomiędzy stacją Warszawa Wawer a stacją Otwock. Autobusy na tej trasie będą wykorzystywały przystanki usytuowane w pobliżu przystanków kolejowych, zaś na krańcach – w przy stacjach Warszawa Wawer oraz Otwock – będą wybudowane pętle autobusowe.

Na stacji Wawer powstaną tymczasowe perony dla pociągów Kolei

Mazowieckich i SKM kończących bieg. Z kolei pociągi dalekobieżne w kierunku Lublina pojadą zmienioną trasą przez Mińsk Mazowiecki.

Spółka Polskie Linie Kolejowe podpisała umowę z Centrum Unijnych Projektów Transportowych na dofinansowanie kwotą 1,4 mld zł (netto) rozbudowy linii na odcinku Warszawa Wawer – Otwock. To jedna z największych inwestycji kolejowych na Mazowszu, jej całkowity koszt wynosi 1,7 mld zł (netto). Fundusze unijne pokryją go w 85 procentach.

Wykonawcą prac jest firma Trakcja w konsorcjum z firmą Intop. Na odcinku Warszawa Wawer – Otwock

do dwóch istniejących torów budowane zostaną dwa następne, co spowoduje rozdzielenie ruchu pociągów dalekobieżnych od aglomeracyjnych. Kolejarze przekonują, że dzięki temu zwiększy się przepustowość linii, a liczba kursujących pociągów między Warszawą a Otwockiem oraz Warszawą a Lublinem będzie mogła wzrosnąć.

– To inwestycja, która realnie zmieni jakość codziennego podróżowania tysięcy mieszkańców aglomeracji warszawskiej, a jednocześnie wzmocni połączenia dalekobieżne o znaczeniu krajowym – podkreśla Sylwia Cieślak-Wilk, zastępczy-

ni dyrektora Centrum Unijnych Projektów Transportowych.

Utrudnienia dla pasażerów nie skończą się po kwietniowej przerwie w ruchu pociągów. Składy będą kursowały wahadłowo po jednym torze i będzie ich o połowę mniej niż obecnie. Obsługę pasażerów na tej trasie mają wspomóc miejskie autobusy. Na tym nie koniec problemów. Wykonawcy prac zamkną niemal w całości wschodnią jezdnię ul. Patriotów i jej przedłużenie pod Warszawą. Zakończenie modernizacji i rozbudowy linii kolejowej nr 7 na odcinku Warszawa Wawer – Otwock planowane jest na 2028 r. ●

Tomasz Urzykowski

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34418780

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJE WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34417980

Dyrektor Stołecznego Centrum Sportu **AKTYWNA WARSZAWA** informuje, że zostały ogłoszone:

- 4 wykazy gruntów przeznaczonych do dzierżawy na okres do 3 lat,
- 1 wykaz powierzchni przeznaczonych do najmu na okres do 3 lat,
- 2 wykazy pomieszczeń przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres do 3 lat,
- wykaz pomieszczeń przeznaczonych do najmu oraz gruntów przeznaczonych do dzierżawy poza konkursem na okres do 3 lat,
- 2 konkursy ofert na najem powierzchni w Ośrodkach: Inflancka i Grzybowska.

Szczegółowe informacje dotyczące wykazów oraz konkursów ofert zamieszczone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie SCSAW ul. Rozbrat 26 i na stronach internetowych <https://sport.um.warszawa.pl/waw/aktywna-warszawa/nieruchomosci> <https://aktywnawarszawa.bip.warszawa.pl/nieruchomosci>

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34416403

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (<http://eto.um.warszawa.pl/>), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.

Warszawa

um.warszawa.pl

Kolejna Żabka przy metrze podzieliła mieszkańców

Czy to jeszcze Kabaty, czy może już Żabaty?

Przy stacji metra Kabaty działa aż 11 Żabek. Na miejscu dawnej kawiarni powstaje właśnie 12. „Żabki i paczkomaty. Taki mamy krajobraz w całej Warszawie” – narzekają mieszkańcy. „Taki jest rzeczywisty popyt” – odpowiada sieć Żabka.

Wojciech Karpieszuk

– Naprawdę, będzie Żabka? – nie dowierza Anna, którą spotykam przy al. KEN na wysokości północnego wyjścia ze stacji metra Kabaty. W środku pobliskiego lokalu usługowego trwają prace, ekipa remontowa ustawia lamy. Z bocznej strony lokalu wisi już charakterystyczny zielony szyld. – Rzeczywiście, Żabka – wzdycha Anna. – To chyba piąta w okolicy. Nie jestem wrogiem Żabek, sama nieraz kupuję w nich pojedyncze produkty. Trochę jednak dużo tego na Kabatach – odpowiada. – A nie szkoda kawiarni, która tu była? – pytam.

– Kawiarni akurat też jest sporo. Za to do Lidla i do Biedronki mamy daleko – odpowiada Anna.

Mieszkańcy Kabat: „Ktoś w tych Żabkach kupuje”

Mieszkanka pomyliła się co do liczby Żabek. W okolicy stacji metra, mniej więcej w zasięgu pięciominutowego spaceru, działa już 11 Żabek. Ta, która niebawem się otworzy w lokalu usługowym na parterze bloku przy al. KEN 22, będzie więc 12. I to tylko przy stacji metra, bo na całych Kabatach jest ich jeszcze więcej, ale o tym później.

W lokalu, w którym powstaje sklep, do listopada działała kawiarnia Coco Mokka. Była jedną z najstarszych w tej części Ursynowa. „Kabaty w żalobie. Przed zamkniętymi naглуcho drzwiami płoną znicze, na witrynie jedni wdzięczni bywalcy wieszają podziękowania, a inni nie chcą się pogodzić z tą straszną wiadomością i protestują. Po 19 latach w służbie ursynowskiej rozrywki i gastronomii Coco Mokka Cafe się zamknęła” – pisał w listopadzie na swojej stronie ursynow.org.pl dziennikarz Maciej Mazur, miłośnik i znawca Ursynowa.

„W ten oto sposób Ursynów zamienia się coraz bardziej w sypialnię Warszawy. Zniknęło Multikino, deweloperzy zabudowują ostatnie wolne tereny, a w miejscach fajnych usług powstają Żabki. Smutne” – to już komentarz na Facebooku lokalnego stowarzyszenia Projekt Ursynów.

W sieci pojawiły się już nawet memy. Na nich stacja metra nazywa się „Żabaty”. Po oczach bije wszechobecna zieleń, bo w lokalach usługowych przy metrze znajdują się same Żabki.

Pod wpisem stowarzyszenia Projekt Ursynów rozgorzała gorąca dys-



• Jedna z Żabek na Kabatach

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kusja. Wielu komentujących zauważa, że Kabaty nie są sypialnią, wciąż działa tu wiele lokali gastronomicznych, kawiarni, piekarni, ale jednak przyznają, że Żabek jest za dużo. Adamo napisał: „Żabki i paczkomaty. Taki mamy krajobraz w całej Warszawie. Czy to fajne? Nie! Z drugiej strony trudno się dziwić. Kawa w kawiarni to od 10 zł za espresso do ponad 20 za latte z jakimś syropem, do tego ciastko za 30 zł i mamy 100 zł za dwie osoby. Każdy pewnie był za granicą i pił kawę we Francji, we Włoszech czy Hiszpanii. Kawa w Rzymie to od 0,8 euro do 1,5 euro za espresso, po 2 do 3 euro za cappuccino. Jest różnica, dlatego tam każdy pije kilka kaw na mieście. U nas kawiarnia to wciąż luksus.”

Są też jednak i takie komentarze: „Smutne, ale widocznie taka jest potrzeba. Jest popyt, to będzie podaż”, „W Żabce też jest kawa. I nie za 20 zł”, „Trzeba było chodzić na kawę, zamiast wybierać Nero nieopodał. Teraz poza miatanie. Będzie kawa z Żabki”. I na koniec dość ironiczna przestroga: „A tuż przy metrze Natolin jest duża księgarnia. Jeżeli mieszkańcy Natolina i Kabat nie będą tam kupować książek, to dopiero będzie Żabka – 180 metrów kwadratowych”.

Żabki biorą Warszawę

– Niech pierwszy rzuci kamieniem ten, kto nie robi zakupów w Żabce. Ja z bólem stwierdzam, że częściej jestem klientem Żabki niż kawiarni – przyznaje Antoni Pomianowski, dzielnicowy radny (Projekt Ursynów). – Moim zdaniem to, co się dzieje na Kabatach, jest jednak pokłosiem likwidacji Tesco, złego planowania. Tu brakuje dużych sklepów spożywczych, Żabki wypeł-

nają tę przestrzeń. Pytanie: ile Żabek zrównoważy Tesco.

Pytam radnego, czy samorząd powinien ingerować w taką działalność. – Nie ma co się oszukiwać: nie ma centralnego planowania. Mieszkańcy może i woleliby mieć w sąsiedztwie kawiarnie, lodziarnie, gofry, ale jak się okazuje, nie jest to aż tak dochodowy biznes. Natomiast nie może być tak, że podstawą działalności Żabki jest sprzedaż alkoholu. I tu samorząd ma narzędzia, np. ograniczając liczbę koncesji. Jestem ciekaw, ile z tych Żabek przetrwałoby bez koncesji na alkohol.

– Sieć Żabka stosuje znaną w handlu strategię: „cluster bombing”. Nieprzypadkowa nazwa, bo Warszawa jest wręcz zbombardowana tymi sklepami, powstają one w bardzo dużym zagęszczeniu, czasem nawet takim, które trudno uznać za rozsądne. Kabaty to właśnie taki przykład – tłumaczy radny Jan Mencwel ze stowarzyszenia Miasto Jest Nasze. – Skutkiem tej strategii jest wykończenie konkurencji, sklepiki padają, a Żabka staje się jedyną alternatywą. Na Pradze, gdzie mieszkam, przetrwało jeszcze trochę lokalnych sklepików. Widzę ich wartość więzotwórczą, sąsiedzką. Cza-

sem w zieleniaku ktoś zagaduje mnie w kolejce, znamy się, nie ma anonimowości. To rzadkość w Żabkach, w których rotacja pracowników jest duża. Nie ma aspektu społecznościowego.

Radny kontynuuje: – Kiedy byłem w USA, dziwiłem się, że tam nie ma lokalnych sklepów, zakupy robi się w wielkich sieciach. Odpowiednik Żabki to 7-Eleven. Czy na pewno chcemy tego samego?

Jan Mencwel uważa, że samorząd ma narzędzia, które może i powinien wykorzystać. – W miejskich lokalach można ogłosić konkursy profilowane z niższym czynszem np. na warzywniaki z asortymentem od rolników – proponuje. Dodaje: – Ktoś powie: dlaczego miasto ma ingerować? Przecież jest wolny rynek. Moim zdaniem jednak to nie wolny rynek, a niemal monopol.

O komentarz poprosiliśmy też biuro prasowe sieci Żabka Polska. „Naszym celem jest być tam, gdzie klienci realnie nas potrzebują – przy głównych ulicach, w pobliżu węzłów komunikacyjnych oraz w miejscach o dużym natężeniu ruchu. Dlatego na niektórych ulicach czy osiedlach działa kilka, a czasem nawet kilkanaście sklepów Żabka. Nie jest to przypadek, lecz efekt odpowiedzi na rzeczywisty popyt i zmieniający się styl życia mieszkańców, którzy oczekują szybkiego, wygodnego i bliskiego dostępu do codziennych zakupów” – czytamy w odpowiedzi. Dalej jest mowa, że nowy sklep będzie 17 na Kabatach. „Skala obecności sieci odpowiada charakterystyce osiedla – to ponad 14 tysięcy lokali mieszkalnych i populacja licząca około 30 tysięcy mieszkańców, którzy na co dzień korzy-

stają z oferty sklepów convenience (sklepy do szybkich zakupów) blisko swoich domów i tras komunikacyjnych” – czytamy w odpowiedzi z biura prasowego Żabki.

I dalej: „Każda nowa Żabka to jednocześnie wsparcie dla lokalnej przedsiębiorczości. Sklepy prowadzą franczyzobiorcy – często mieszkańcy danej okolicy, którzy rozwijają własny biznes i tworzą miejsca pracy. Zdarza się również, że nowe placówki powstają w lokalach po zamkniętych restauracjach czy punktach usługowych, przywracając życie przestrzeniom, które wcześniej pozostawały niewykorzystane”.

Na koniec biuro prasowe zapewnia, że otwarcie każdej Żabki „poprzedza szczegółowa, wieloetapowa analiza lokalizacji”, nawet z wykorzystaniem rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji. „Pozwala nam to precyzyjnie ocenić potrzeby klientów, potencjał miejsca oraz upewnić się, że nowy sklep będzie realną wartością dla lokalnej społeczności, a jednocześnie stabilnym i bezpiecznym biznesem dla franczyzobiorcy” – zapewnia biuro prasowe sieci Żabka Polska.

Marek, mieszkaniec Kabat, wspomina: – Kiedy ponad dekadę temu wprowadziłem się do bloku przy stacji metra, na dole był mały spożywczy, obok mały mięsny, nieco dalej kolejny lokalny sklepik z dobrymi warzywami. Nie ma już ani jednego z nich. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na warszawa.wyborcza.pl

W okolicy stacji metra, mniej więcej w zasięgu pięciominutowego spaceru, działa już 11 Żabek. Ta, która niebawem się otworzy przy Al. KEN 22, będzie 12.

Informator usług funeralnych

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 50, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34410523

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34412457

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471

34410527

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 29 stycznia 2026 roku
zmarł w Melbourne, i tam zostanie pochowany,



Jerzy Zych Ordega

długoletni Skarbnik legendarnego Studenckiego Klubu Jeździeckiego,
organizator i uczestnik wielu dalekich galopów.

Synowi, Hani, Władowi i Najbliższym

składamy
serdeczne wyrazy współczucia,

Przyjaciele

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418725

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy,
że dnia 24 stycznia 2026 roku w wieku 97 lat zmarła
nasza kochana Mama, Babcia, Prababcia, Teściowa i Szwagierka



Wanda Droszcz

bardzo lubiana nauczycielka wychowania fizycznego
wielu poznańskich szkół

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
10 lutego 2026 roku o godzinie 12.30
w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej (Murowany)
w Warszawie przy ul. Św. Wincentego,
po czym nastąpi odprowadzenie urny z prochami
na miejscowy cmentarz

Synowie z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418742

Żegnamy

dr Wandę Kaczyńską

Wieloletnią nauczyciel akademicką
w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW
Niezwykłą osobę

Bliskim

składamy najszczerze wyrazy współczucia

Dyrekcja i cała społeczność IPSIR UW

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418781

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 27 stycznia 2026 roku
odszedł w wieku 96 lat
nasz kochany Tata, Dziadek i Pradziadek, nestor rodu



Wiktor Lachert

człowiek wielkiej życzliwości i dobra.

Msza żałobna zostanie odprawiona
w czwartek 5 lutego 2026 o godzinie 12:00
w Kościele Środowisk Twórczych
przy pl. Teatralnym 18 w Warszawie.
Po mszy św. nastąpi odprowadzenie
do grobu rodzinnego na Starych Powązkach,

o czym zawiadamiają

córki Agnieszka i Ola z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418740

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 27 stycznia 2026 roku, przeżywszy 66 lat,
odszedł od nas



Cezary Dąbkowski

Absolwent wydziału MEiL Politechniki Warszawskiej,
były nawigator PLL LOT
i wieloletni pracownik linii lotniczych.

Pożegnamy Go w trakcie uroczystości żałobnych,
które odbędą się 9 lutego 2026 roku o godzinie 13.00
w domu przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym
(d. Wojskowym) na Powązkach,
skąd następnie odprowadzimy urnę z Prochami do grobu rodzinnego.

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418736

„Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek ...”

Koledze

Adamowi Chudemu

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy w trudnych chwilach
po śmierci

Taty



składają

Koleżanki i Koledzy z Erbe Polska Sp. z o.o.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418765

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Wyrazy głębokiego współczucia

dla Pana

Marcina Karlika

z powodu śmierci

Żony

składają

Zarząd i Pracownicy Sygnity S.A.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34418784

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 14 stycznia 2026 roku, w wieku 88 lat,
zmarła



Inessa Zawadzka

Wieloletnia profesor, wykładowczyni języka rosyjskiego
Akademii Teatralnej w Warszawie,
Oddana nauczycielka i wychowawczyni wielu pokoleń studentów.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
dnia 6 lutego 2026 roku o godzinie 12.00
w Cerkwi św. Jana Klimaka w Warszawie na Woli (cerkiew górna).

O pogrzebie zawiadamia

wnuczka wraz z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418308

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Profesor dr n. med. Marii Liebhart

wieloletniego Kierownika Zakładu Patomorfologii

Rodzinie i Najbliższym Pani Profesor

składamy wyrazy serdecznego współczucia

Dyrekcja i Pracownicy Instytutu Matki i Dziecka



www.nekrologi.wyborcza.pl/34418768

ODESZLI.pl

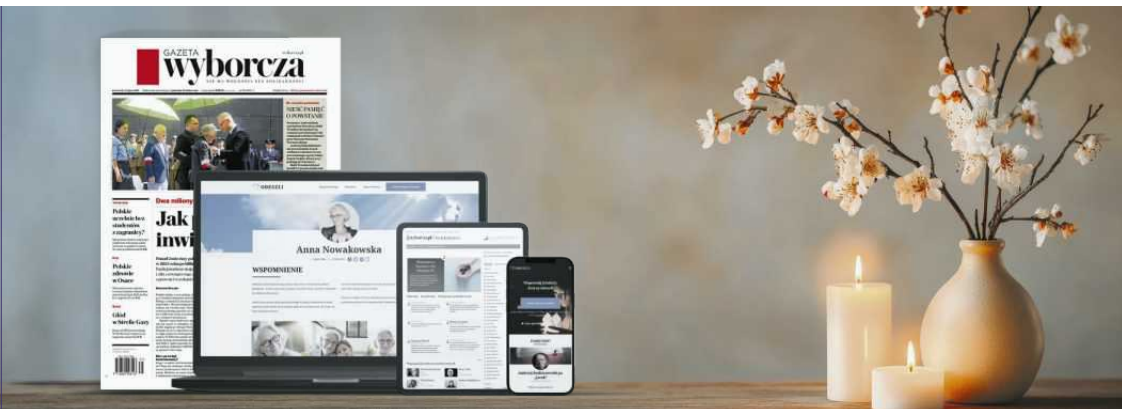
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl



Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie
Złóż kondolencje





RÓŻNI LUDZIE, JEDEN ŚWIAT

Pomagamy dorosłym
z niepełnosprawnością
w leczeniu
i rehabilitacji.

Wpłać **1,5%**

fundacjaagory.pl
KRS 210120

FUNDACJA AGORY

Warszawa/34416914

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newslettery

BURMISTRZ MIASTA GOSTYNINA
ul. Rynek 26, 09-500 Gostynin, tel. 24-236-07-10, fax. 24-236-07-12
www.gostynin.pl um@gostynin.pl

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Gostynina ogłasza piąty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości

stanowiących własność Gminy Miasta Gostynina, położonych w Gostyninie przy ul. Kraśnica

Lp.	Działka nr, pow., lok., księga wieczysta	Przeznaczenie w mpzp	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza
1.	działka: 4977/4 powierzchnia: 2524 m² ul. Kraśnica PL1G/00019862/2	Dla terenu, na którym zlokalizowana jest działka, nie ma obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego. Dla przedmiotowej działki została wydana decyzja Nr 14/2014 o warunkach zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego o wys. max. 2 kondygnacji i pow. zabudowy do 150 m ²	Działka położona w peryferyjnej części miasta w odległości ok. 400 m od obwodnicy miasta, na osiedlu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomość ma kształt zbliżony do prostokąta w wymiarach około 65 na 39 m. Teren działki dość płaski, porośnięty drzewami i krzewami w wieku kilkunastu lat (samosiejki)	70 000,00 zł + obowiązujący podatek VAT
2.	działka: 4977/6 powierzchnia: 2312 m² ul. Kraśnica PL1G/00019862/2	Dla terenu, na którym zlokalizowana jest działka, nie ma obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego. Dla przedmiotowej działki została wydana decyzja Nr 14/2014 o warunkach zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego wys. max. 2 kondygnacji i pow. zabudowy do 150 m ²	Działka położona w peryferyjnej części miasta w odległości ok. 400 m od obwodnicy miasta, na osiedlu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomość ma kształt zbliżony do prostokąta w wymiarach około 65 na 36 m. Teren działki dość płaski, porośnięty drzewami i krzewami w wieku kilkunastu lat (samosiejki)	65 000,00 zł + obowiązujący podatek VAT
3.	działka: 4977/7 powierzchnia: 2309 m² ul. Kraśnica PL1G/00019862/2	Dla terenu, na którym zlokalizowana jest działka, nie ma obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego. Dla przedmiotowej działki została wydana decyzja Nr 14/2014 o warunkach zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego o wys. max. 2 kondygnacji i pow. zabudowy do 150 m ²	Działka położona w peryferyjnej części miasta w odległości ok. 400 m od obwodnicy miasta, na osiedlu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomość ma kształt zbliżony do prostokąta w wymiarach około 65 na 36 m. Teren działki dość płaski, porośnięty drzewami i krzewami w wieku kilkunastu lat (samosiejki). Na terenie działki przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna niskiego napięcia – jeden ze słupów jest zlokalizowany na terenie działki przy jej wschodniej granicy. W związku z ograniczeniami związanymi z przebiegiem napowietrznej linii elektroenergetycznej w przypadku zlokalizowania budynku w centralnej części działki musi nastąpić przebudowa linii.	40 000,00 zł + obowiązujący podatek VAT

Pierwszy przetarg był przeprowadzony w dniu 10.06.2025 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.
Drugi przetarg był przeprowadzony w dniu 8.08.2025 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.
Trzeci przetarg był przeprowadzony w dniu 9.10.2025 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.
Czwarty przetarg był przeprowadzony w dniu 16.01.2026 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.
Przetarg odbędzie się w dniu **9.03.2026 r. o godzinie 11.00** w budynku Urzędu Miasta Gostynina przy ul. Parkowej 22, pokój nr 3.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej niezabudowanych nieruchomości należy wpłacać w terminie do **dnia 03.03.2026 r. (włącznie)** na konto nr **89 1020 3974 0000 5302 0006 6258** w Banku PKO BP SA w Warszawie.
Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Gostynina.
Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy uczestnika, który wygra przetarg.
Ogłędziny nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży będą możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu z pracownikiem Wydziału Zarządzania i Obrotu Nieruchomościami ul. Parkowa 22, pok. nr 2, tel. 24 236 07 47.
Szczegółowe zasady przetargu określa regulamin przetargu wywieszony wraz z niniejszym ogłoszeniem na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta, przy ul. Rynek 26 oraz zamieszczony na stronie internetowej Urzędu – gostynin.pl i umgostynin.bip.org.pl.
Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu udzielają pracownicy Wydziału Zarządzania i Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Gostynina, ul. Parkowa 22, pok. nr 2, tel. 24 236 07 47.
Gostynin, dnia 02.02.2026 r.

Zastępca Burmistrza Miasta Gostynina
Anna Wilińska

Wywieszono na tablicy ogłoszeń: 2.02.2026 r. – 4.03.2026 r.

Płock/34418792

OBWIESZCZENIE STAROSTY KOZIENICKIEGO z dnia 30 stycznia 2026r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2025. 1691)

zawiadamiam

o wydaniu dla Burmistrza Gminy Kozienice w dniu 30 stycznia 2026r. decyzji Nr 35/2026 znak: BIA.6740.498.2025.PW o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej w miejscowości Kępa Wólczyńska”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 131/2, 54/3, 55/22, 55/24, 55/26, 55/28, 55/30, 55/32, 40/4, 39/4, 38/8, 130/4, 132/3 położone w obrębie ewidencyjnym 0011 Kępa Wólczyńska, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice.

Obszar poza liniami rozgraniczającymi pas drogowy projektowanego odcinka drogi, przewidziany do czasowego zajęcia na okres wykonywania robót budowlanych, na którym realizowane będą:

wykonanie połączenia z drogą gminną – działki o numerach ewidencyjnych: 131/1, 56/3 położone w obrębie ewidencyjnym 0011 Kępa Wólczyńska, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice.

Informuję, że z treścią decyzji Nr 35/2026 z dnia 30 stycznia 2026r. można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa.

Od ww. decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Kozienickiego **w terminie 14 dni** od daty jej obwieszczenia.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Radom/34418631

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax. 22 733-72-01

Znak sprawy: **AB.673.15.2025.IS**

Ożarów Maz. dnia 29 stycznia 2026 roku

O B W I E S Z C Z E N I E nr 3/W/2026 STAROSTY WARSZAWSKIEGO ZACHODNIEGO o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

zgodnie z art. 10 § 1 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 2024 r. poz. 572 t.j.) oraz w związku z art. 11 c oraz art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg (Dz. U. 2024 r. poz. 311 t. j.),

z a w i a d a m i a m,

że w dniu 21 października 2025 roku na wniosek zarządcy drogi – Burmistrza Ożarowa Mazowieckiego z siedzibą w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Kolejowej 2, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Daniela Pietrzaka, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

**„Rozbudowie drogi gminnej – ul. Parkowej
na odcinku od ul. Umiaostowskiej do ul. Lipowej w Ożarowie Mazowieckim”,**

przewidzianej do realizacji na nieruchomościach lub ich częściach:
- dz. nr ew. 121/1, 121/2, 121/3, 100/2, 103/3, 103/6, 103/7, 133/2, 133/1, 100/4, 122/1 (**122/4**, 122/5), 122/2 (**122/6**, 122/7), 122/3 (**122/8**, 122/9) obręb 0001, w jednostce ewidencyjnej 143206_5, Ożarów Mazowiecki - miasto.

(gdzie w odniesieniu do działki ulegającej podziałowi:
– przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, a w nawiasie (numer działki po podziale **włączonej w pas drogowy**, numer działki po podziale pozostającej u dotychczasowego właściciela)

**PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
informuje**

o możliwości zapoznania się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego z siedzibą w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 129/133 w godzinach przyjęć interesantów: w poniedziałki w godzinach 13:00-17:00, oraz w środy w godzinach 12:00-16:00 oraz wtorki i piątki w godzinach 8:00-12:00. Czwartki są dniami zamkniętymi pracy wewnętrznej wydziału (po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym: – 22 733-72-27 lub mailowo: iszuba@pwz.pl).

Stronami postępowania w sprawie jest wnioskodawca, oraz właściciele i użytkownicy wiczeyszy nieruchomości objętych wnioskiem.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11d ust. 5 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dzień publicznego obwieszczenia: **30 stycznia 2026 roku.**

Obwieszczenie podlega publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, Urzędu Gminy Ożarów Mazowiecki, na tablicy ogłoszeń tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

Zgodnie z art. 11d ust. 10 czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

Warszawa/34418694

eprasa.pl 6b04684563

WAG 1



**codziennie w sprzedaży
w sieci**



**teraz już także
na nowych regałach prasowych**

Legenda bez marzeń

Czterokrotny mistrz olimpijski w skokach narciarskich, Szwajcar Simon Ammann, nie pojedzie na swoje ósme igrzyska i nie wyrówna rekordu Japończyka Noriakiiego Kasaiego. Mimo iż wyniki w Pucharze Świata dawały podstawy trenerom, by jeszcze raz postawili na 44-latkę.

Dariusz Wołowski

Sina twarz Ammanna zostanie mi w pamięci na zawsze. Było już po północy, gdy konkurs na normalnej skoczni igrzysk w Pjongczangu dobiegał końca. Nas zajmował dramat Polaków: Stefan Hula i Kamil Stoch prowadzili po pierwszej serii. W drugiej wiatr się wzmacniał, podczas najzimniejszych igrzysk w historii. Sędziowie co chwilę przerywali konkurs i, gdyby nie były to igrzyska, z pewnością odwołaliby rundę finałową. Przenikliwie zimno i nieludzka godzina wygończyły z trybun wszystkich kibiców.

Stoch w pogoni za Ammannem

W tak kuriozalnych okolicznościach skoczkowie z całego świata walczyli o najcenniejsze trofea w tej dyscyplinie. Wśród nich najbardziej utytułowany w historii igrzysk. 36-latek wtedy Ammann nie miał już raczej realnych szans na kolejny medal, ale to, co spotkało go przed drugim skokiem, wołało o pomstę do nieba.

Kilka razy zwracano go z belki z powodu zbyt silnych podmuchów. Nie dostał szansy, by schronić się choćby na chwilę i rozgrzać trochę mięśnie przed finałowym skokiem. Przemarznąty do szpiku kości dostał w końcu zielone światło. Cztery lata przygotowań do igrzysk – dla sędziów to nie miało znaczenia. Konkurs trzeba było dokończyć: Ammann wyładował na II. miejscu. Stoch z Hulą spadli tuż za podium. Wygrał Niemiec Andreas Wellinger.

Ówczesny trener Polaków Stefan Horngacher uważał, że rozgrywanie konkursu w takich okolicznościach (mróz, wiatr, noc i puste trybuny) nie licuje z powagą igrzysk. Stoch wziął rewanż za kilka dni na dużej skoczni, gdzie zdobył swój trzeci złoty medal olimpijski. Ammann pospieszył z gratulacjami. – Wciąż brakuje mi jednego, by cię dopaść – powiedział mu Polak z uśmiechem.

Szwajcar był największą gwiazdą igrzysk w Salt Lake City w 2002 roku i Vancouver osiem lat później. Polscy kibice zapamiętali go jako skoczka, który odebrał trzy złote medale igrzysk Adamowi Małyszowi. Polak trzy razy przegrywał tylko z nim konkursy olimpijskie.

Z czterema złotymi medalami Ammann został najbardziej utytułowanym skoczkiem w historii igrzysk. I takim pozostał do dziś.



• **Simon Ammann na tegorocznych mistrzostwach świata w lotach narciarskich w Oberstdorfie**
FOT. REUTERS / KAI PFAFFENBACH

Druga scena ze Szwajcarem, która zapadła mi w pamięć, wydarzyła się w Planicy. W marcu 2018 roku, czyli niedługo po igrzyskach w Pjongczangu, rozmawialiśmy pod Letalnicą. Stoch wygrał wtedy Kryształową Kulę i do Słowenii zjechała duża grupa dziennikarzy z Polski. Pytaliśmy Ammanna, jak długo ma zamiar jeszcze skakać? Wskazał na tłum roztańczonych kibiców i odpowiedział: – Trudno mi się jakoś z tym wszystkim rozstać.

Kariera sportowa utrzymuje go w formie, organizuje życie. Najwyraźniej nie ma też lepszego pomysłu na siebie. 53-latek Japończyk Noriaki Kasai wciąż startuje, choć głównie w Pucharze Kontynentalnym, czyli w drugiej lidze dla skoczków. Niezmiennie powtarza jednak, że nie wyobraża sobie życia za biurkiem.

Kasai też marzył o igrzyskach w Mediolanie i Cortinie. To byłby dla niego dziewiąty start olimpijski. Jego sytuacja była jednak prawie beznadziejna, bo młodszy koleś z kadry Japonii skaczą w tym sezonie znakomicie. Niedawno wygrali złoto w konkursie drużynowym mistrzostw świata w lotach w Oberstdorfie. Wicemistrz olimpijski z Soczi nie miał szans rywalizować z zawodnikami o 30 lat młodszymi. On mistrzem świata w lotach był w 1992 roku w Harrachovie.

Co innego Ammann. Konkurencja w kadrze Szwajcarii jest znacznie mniejsza. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w tym sezonie Simon jest 47. (zdobył 26 pkt). Wyprzedzają go Gregor Deschwanden (24. pozycja) i Sandro Hauswirth (34.). Ammann miał więc podstawy, by marzyć o igrzyskach w Mediolanie. Trenerzy wysyłają jednak na nie Felixa Trunza, który jest 50. w klasyfikacji Pucharu Świata, zdobył tej zimy zaledwie 19 pkt. Ma jednak 18 lat i to z nim skoki szwajcarskie wiążą przyszłość. Poza tym w ostatnim czasie skakał lepiej niż Simon.

Ammann był rozczarowany decyzją, ale „przyjął ją jak mistrz”. Tak opowiadali me-

W tym sezonie kariery kończą 38-latek Kamil Stoch i 40-latek Austriak Manuel Fettner. Simon Ammann wciąż nie traci motywacji

diom trenerzy szwajcarskiej kadry. Czterokrotny mistrz olimpijski wstrzymał się od skomentowania decyzji sztabu. – Nie uważam, żeby był stary – stwierdził słoweński trener Szwajcarów Bine Norčić. – Mam nadzieję, że będzie jeszcze rywalizował na skoczni bardzo długo.

Zwycięstwa i upadki

Tak więc, mimo zawodu, Simon nie rzuca skoków. Jak widać, status najstarszego zawodnika w Pucharze Świata mu odpowiada. Debiutował w 1998 roku, czyli jeszcze w XX wieku. Od razu pojechał na igrzyska w Nagano, ale w obu konkursach indywidualnych przepadł w pierwszej serii. Przed olimpiadą w Salt Lake City wrócił na skocznię po upadku i sensacyjnie wcielił się w rolę Harry’ego Pottera. Był objawieniem tamtych igrzysk. Drugim po genialnym Finie Matti Nykaenie skoczkiem, który zdobył dwa tytuły mistrzowskie na jednych igrzyskach (Małysz był drugi i trzeci).

Losy Ammanna splotły się z losami Małysza. Na kolejnej olimpiadzie w Turynie w 2006 r. obaj skakali słabo. Rok później, podczas mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym w Sapporo, rozdzielili złote medale między siebie. Szwajcar zdobył tytuł na dużej skoczni, Polak – na normalnej.

Na swoich czwartych igrzyskach w Vancouver Ammann znów był wielki. Zdobyl kolej-

ne dwa złote medale, dwa razy wyprzedzając Małysza. Rok później na MŚ w Oslo wywalczył brąz na dużej skoczni, Małysz pożegnał się ze skokami brązem na normalnej.

Podczas trzech kolejnych igrzysk w Soczi, Pjongczangu i Pekinie Ammann wypadał przeciętnie. W Rosji w 2014 roku był chorąży ekipy Szwajcarii.

Medale olimpijskie i mistrzostw świata to niejedyny wzloty Ammanna. Był mistrzem świata w lotach, zdobył Kryształową Kulę za triumf w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w 2010 r. Do narciarskiego Wielkiego Szlema zabrakło mu triumfu w Turnieju Czterech Skoczni, choć aż cztery razy stał na podium klasyfikacji generalnej. Był dwa razy drugi i dwa razy trzeci.

Traumatyczna okazała się dla niego 63. edycja Turnieju. Był bardzo zdeterminowany, by odnieść sukces. W Oberstdorfie skoczył bardzo daleko – 133 metry, ale upadł na twarz na zeskoku. Pozbierał się na tyle, by w Garmisch-Partenkirchen zająć drugą pozycję. W Innsbrucku był trzeci, ex equo z Noriakiem Kasai. W ostatnich zawodach w Bischofshofen znowu upadł. Po raz kolejny twarzą uderzył w zeskoku. Zabrano go do szpitala, jego stan był stabilny, ale obrażenia twarzy poważne.

Opuścił potem 11 konkursów Pucharu Świata. Kiedy wrócił, nie próbował już lądować telemarkiem. Tracił przez to punkty za styl, ale uznał, że bezpieczeństwo jest najważniejsze.

Sukcesów nie odnosi od dawna. Ostatnie miejsce na podium w Pucharze Świata wywalczył w styczniu 2018 roku na Kulm. Miał wtedy 36 lat. Dwa lat później w Zakopanem Ewa Bilan-Stoch zorganizowała wystawę „ku pokrzepieniu serc” dla swojego męża. Kamil przeżywał właśnie kryzys formy, żona wyjęła jego medale i sfotografowała, by przypomnieć mu, ile osiągnął. Potem zaprosiła do akcji innych skoczków, także Ammanna. Przybył na otwarcie wernisazu jako jeden z gości honorowych.

W 2010 roku Simon ożenił się z Rosjanką Janą Janowską. Mają troje dzieci. Rodzice Ammanna prowadzili gospodarstwo rolne, ale on nigdy nie był zainteresowany pracą na wsi. Studiował informatykę i elektronikę na Politechnice w Zurychu, uczył się też zarządzania biznesem, ale skoki narciarskie wciąż były dla niego priorytetem. Jak długo tak można? W tym sezonie kariery kończą 38-latek Stoch i 40-latek Austriak Manuel Fettner. Simon wciąż nie traci motywacji. ●

SPORT.PL

• **Legia Warszawa wciąż szoruje po dnie**

• **Czy Polacy są gotowi, by zbojkotować mundial?**

• **Kanada zrobiła na złość USA w skeletonie**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe
znajdziesz na **SPORT.PL**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418672

34416742

Wyciąg z ogłoszenia
Wójt Gminy Perzów ogłasza

I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w miejscowości Perzów, stanowiącej własność Gminy Perzów

Nieruchomość, znajdująca się pod adresem Perzów 114, nr dz. 121, o pow. 0,6000 ha, obręb geodezyjny Perzów nr KW KZ1E/00005054/0, zabudowana budynkiem mieszkalnym niepodzielonym o pow. 136,10 m² w zabudowie wolnostojącej, budynek jednokondygnacyjny, niepodpiwniczony. Na nieruchomości znajdują się dwa budynki gospodarcze: budynek pierwszy gospodarczy o powierzchni 32 m², murowany, jednokondygnacyjny, pokryty blachą dachową, budynek drugi murowany z kotłownią i garażem na parterze i pomieszczeniami socjalnymi na piętrze o łącznej powierzchni użytkowej 71,93 m². Na nieruchomości znajduje się budynek hal produkcyjnych, murowany o powierzchni użytkowej 332,83 m². Za budynkiem hali znajduje się utwardzony plac składowy z płyt betonowych, powierzchnia placu wynosi 888 m².

Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej tj. drogi powiatowej asfaltowej.

Teren nieruchomości jest zagospodarowany, porośnięty trawą i pojedynczymi drzewami, częściowo utwardzony. Nieruchomość posiada przyłącza wodociągowe – kanalizacyjne oraz przyłącze do sieci elektroenergetycznej. Budynek w średnim stanie technicznym i średnim standardzie wyposażenia i wykończenia wnętrz. Przeznaczenie nieruchomości teren zabudowy mieszkaniowo – usługowej

Cena wywoławcza nieruchomości: **1.780.000,00 złotych netto**. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek Vat zgodnie z obowiązującą stawką w dniu sprzedaży.

Wadium w wysokości 100.000,00 złotych (słownie: sto tysięcy złotych 00/100 gr) należy wpłacić do dnia 03 kwietnia 2026 r.

Termin i miejsce przetargu: **09 kwietnia 2026 r. o godz. 09:00** w Sali nr 5 Gminnego Ośrodka Kultury w 63-642 Perzów 77A

Szczególne informacje dostępne są w Urzędzie Gminy Perzów, Perzów 78, pok. nr 6 oraz pod numerem telefonu: 62 78 61 853.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu znajduje się na stronie www.perzow.nowoczesnagmina.pl

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA

Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10

00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11

PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk

Biuro reklam i ogłoszeń:

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press

ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie

redakcyjnych materiałów

publicystycznych bez zgody

wydawcy jest zabronione.



Oddaliśmy wolność za pieniądze

Kulisy upadku Saule i konfliktu Malinkiewicz z DC24

2-3



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Kulisy upadku Saule i konfliktu Malinkiewicz z DC24

Oddaliśmy wolność za pien

Pożyczka, która zamiast ocalić, dobiła firmę. Nieprawidłowości, niegospodarność i bałagan w papierach. Brak produkcji i kłamstwa. Ujawniamy, co tak naprawdę spowodowało upadek firmy Saule.

Joanna Sosnowska

To druga część naszej historii o wzlocie i upadku firmy Saule. Pierwsza na [wyborcza.biz](#)

Firma Saule, która miała przynieść rewolucję w energetyce, w 2022 r. stała nagle przed problemem braku płynności finansowej. Rozpoczyna się desperackie poszukiwanie nowych funduszy. Columbus miał już opory przy wypłacaniu ostatniej pożyczki, na 7 mln zł.

Ale za Columbus Energy stoją inwestorzy. A zwłaszcza jeden: Piotr Kurczewski z DC24 – należy do niego 20,11 proc. udziałów w Columbusie. Kurczewski to doświadczony biznesmen. Na stronie swojego funduszu podaje, że zainwestował w 15 spółek, choć tak naprawdę jest ich więcej.

Piotr Kurczewski jest założycielem i wieloletnim prezesem spółki PayPro – operatora serwisu Przelewy24. W 2019 roku duńska grupa Nets, która później weszła w skład Nexi Group, przejęła pakiet kontrolny w Przelewy24. Piotr Kurczewski przez pewien czas pozostał prezesem spółki, jednak w 2021 roku definitywnie zakończył pracę w zarządzie PayPro i skupił się na działalności inwestycyjnej i budował portfel skupiający się na usługach płatności, a później także OZE.

Olga Malinkiewicz tłumaczy, że ominęli wtedy Zielińskiego i poszli po pieniądze od razu do inwestora Columbusa.

I dodaje: – To była fatalna decyzja. Gdy wtedy go spotkałam, nic nie wskazywało na to, że tak dramatycznie potoczą się nasze losy.

Jest czerwiec 2022 r. Olga Malinkiewicz et consortes namawia Piotra Kurczewskiego na inwestycję w Saule.

– Oni byli w sytuacji podbramkowej, zabrakło im płynności. Nie mieli na wynagrodzenia, praktycznie na nic. Więc powiedzieliśmy: dobrze, będziemy finansować, oczywiście pożyczką – tłumaczy dziś prezes DC24.

Dlaczego „oczywiście pożyczką”?

– Z bardzo prostego powodu – my po prostu nie znaliśmy tej firmy. Nie mieliśmy dostępu do bilansów, nie weryfikowaliśmy założeń, nie przeprowadzono żadnego due diligence. Potrafię zarządzać ryzykiem, więc taka sytuacja była nieakceptowalna. Dlatego powiedzieliśmy: jeśli mamy się zaangażować finansowo, to jedynie w formie pożyczki. A ponieważ potrzebowali pieniędzy natychmiast, środki zostały uruchomione w formie pożyczek dla założycieli – wyjaśnia.

W ten sposób w sierpniu 2022 r. Olga Malinkiewicz i Piotr Krych zaciągają pierwszą imienną pożyczkę: na 6 mln zł. Ale i te pieniądze za długo nie starczą. Jesienią przychodzą po wię-



• **Olga Malinkiewicz walczy o swoją spółkę. Nowi inwestorzy odwołali ją z zarządu**

FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

*Saule przegrało z fizyką.
– Z perspektywy czasu być
może nie najlepszym pomysłem
było też skupienie się na
samych perowskitach, zamiast
tandemu perowskity+krzem.*

DR MACIEJ KRAJEWSKI

cej. Kurczewski pożycza im dodatkowe 12 mln zł. Otrzymane pieniądze przelewają do Saule.

Równolegle w spółce trwa proces due diligence, czyli dokładnego sprawdzenia firmy przed podjęciem decyzji inwestycyjnej. W październiku firma podpisuje z DC24 nieformalny dokument, w którym inwestor i firma ustalają najważniejsze warunki potencjalnej inwestycji. Rozmawiają o kwocie 40 mln zł, bo Saule od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚ) dostała grant na 84 mln zł. Jest jeden haczyk: żeby otrzymać pieniądze z Funduszu, Saule musi mieć 40 mln wkładu własnego – dlatego pożyczka od DC24 opiewa na taką sumę.

„DO 40 MLN ZŁ”

– Na pożyczkę czekaliśmy prawie rok, bo przedłużał się due diligence. Spółka już wtedy była mocno wygłodzona. Zaczęły się odejścia – wspomina Malinkiewicz.

Umowę podpisują 12 czerwca 2023 r. Zapisano w niej jasno:

Saule może ubiegać się o kwotę „do 40 mln zł”,

Środki mogą być przeznaczone na spłatę długów (Columbus 7 mln zł, pożyczki dla założycieli 20 mln zł), na budowę linii produkcyjnej,

Zmienia się statut spółki, m.in. od teraz Saule bez zgody inwestora nie może przepro-

wadzić kluczowych decyzji, w bardzo ważnych sprawach potrzebna jest zgoda jednocześnie DC24 i Columbus Energy.

DC24 dostaje prawo weta, DC24 będzie zatwierdzać wydatki, Saule za każdym razem musi argumentować, na co wyda pieniądze.

DC24 zabezpiecza się na całości przedsiębiorstwa. Pod zastaw trafia: majątek spółki, kluczowe prawa i technologie Saule, akcje Saule,

Oprocentowanie: WIBOR 12 m + 7 pp,

Liczne warunki, w których DC24 może nie wypłacić pożyczki,

Termin spłaty: 31 grudnia 2023 r.

Olga Malinkiewicz: – Oddaliśmy wolność za tę pożyczkę.

Dawid Zieliński z Columbusa: – Piotr zawsze się tak zabezpiecza. A potem z tych zabezpieczeń nie korzysta.

Już 14 czerwca po podpisaniu umowy, Malinkiewicz wnioskuję o wypłatę zaliczki. Podała kwotę: 13,25 mln zł. Dołącza listę wydatków: wynagrodzenia, czynsz, prąd, badania i rozwój.

Dwa dni później DC24 wysłał pierwszy przelew: 1,5 mln zł. Dziesięć dni później kolejny na 1,1 mln zł.

Pod koniec sierpnia Malinkiewicz błagała w mailu o wypłatę 150 tys. zł. Uzasadniała, że w laboratorium zaczyna brakować podstawowych rzeczy: rękawiczek, śrubek, klejów.

W sumie DC24 wypłaci Saule 23 transze. Dlaczego tyle transz? DC24 twierdzi, że „umowa przewidywała określony mechanizm, tj. złożenie wniosku o wypłatę, jego weryfikację i decyzję co do jego uwzględnienia lub nie. Na podstawie ww. umowy Pani Olga Malinkiewicz złożyła wyłącznie jeden wniosek o wypłatę zaliczki na poczet pożyczki, na łączną kwotę ok. 13,2 mln zł. W dalszej kolejności Joanna Kierzkowska, księgowa Saule, przesyłała kolejne zestawienia miesięcznych wydatków Grupy Saule w plikach Excel”.

W sumie Saule zamiast kwoty „do 40 mln zł” otrzymało z tej pożyczki 16,2 mln zł. DC24 w grudniu wstrzymał wypłatę.

– Przez to, że transze nie były uruchamiane zgodnie z harmonogramem, w firmie powstały kolejne opóźnienia. Spółkę zabiło niewypłacenie tej pożyczki w całości i na czas – mówi gorzko Malinkiewicz. – Ona była szyta pod uruchomienie środków z NFOŚ. Bez tego nie mogliśmy iść naprzód.

– Olga bardzo chciała tej umowy. Uświadamialiśmy ją, mówiliśmy, że tracimy kontrolę nad spółką. Olga była przekonana, że „da sobie radę z panem Piotrem” – wskazuje Piotr Krych.

BUDŻET

– Saule tuż przed podpisaniem umowy zmieniło business plan. Pod koniec roku mówili, że sprzedaż będzie duża, a potem drastycznie obniżyli szacunki. To nam udowodniło, że oni nie mają zielonego pojęcia o planowaniu, budżetowaniu – wskazuje Piotr Kurczewski.

Firma szacowała, że pierwszy zysk osiągnie pod koniec 2024 r. Szacowany całkowity przychód na 2024 r.: 16,2 mln euro. Wymagane inwestycje: 35 mln euro.

Dwa tygodnie przed podpisaniem umowy z DC24 Saule dostarcza jednak zrewidowany dokument. Argumentuje, że nowe studium wykonalności wykazało, że poprzedni business plan był zbyt optymistyczny.

W nowym linia produkcyjna będzie oddana o rok później (w 25 r.) i będzie kosztować 30,1 mln euro (o 52 proc. więcej). Przesuwa się też termin, kiedy Saule ma zacząć zarabiać: teraz to 2026 r. Szacowany przychód na 2024 r.: 7,5 mln euro. Wymagane inwestycje: 43 mln euro (ok. 23 proc. więcej, niż zakładano poprzednio).

– To zawsze był projekt wysokiego ryzyka, ale nagle stał się projektem bardzo wysokiego ryzyka. Liczba nieprawd i półprawd w komunikacji, bałagan w spółce, to wszystko było tak ogromne, że mogliśmy powiedzieć: sorry, musicie radzić sobie sami. De facto wtedy, w 2023 r., powinni byli ogłosić upadłość. Natomiast ja dalej wierzyłem w ten projekt, więc wciąż go finansowałem – uzasadnia Piotr Kurczewski. I dodaje: – Pożyczka miała jasno określony cel – finansowanie bieżących wydatków.

Wg prezesa DC24, to nieścisłości między różnymi wersjami budżetów wstrzymały wypłatę środków i wywołały irytację po obu stronach. Dodatkowo pojawiły się wątpliwe pożyczki, m.in. dotyczące wypłat dla zarządu, co podważyło zaufanie inwestorów. Zlecono kolejny audyt, który ciągnął się miesiącami z powodu chaosu w dokumentach.

Saule kończy rok na minusie: -29,9 mln zł. W grudniu DC24 ogłasza: koniec dalszych transz.

DRUGA POŻYCZKA

– Długo wmawiałam sobie, że Kurczewski wie, co robi, bo jest biznesmenem, a ja naukowcem. Ale już po 2023 r., kiedy nie wypłacił pierwszej pożyczki i zaproponował drugą, większą, to brałam ją z dużym niesmakiem. Pod koniec 2024 r. wiedziałam już, że to nie jest właściwy inwestor – mówi Olga Malinkiewicz.

Bo na tym historia pożyczek Saule się nie kończy. Na konta zaczyna wchodzić komornik, spółka przestaje na czas opłacać faktury, ZUS-y i inne opłaty. Bierze kolejne pożyczki od DC24 i Columbusa – po pożyczce z 2023 r. wzięła dodatkowe 25,2 mln zł.

iądze

Jednocześnie trwają poszukiwania partnerów produkcyjnych, klientów, nowych inwestorów. Saule rozmawia z największymi producentami elektroniki (Toshiba, Panasonic, Sharp), z gigantami handlu (Amazon), obronności i transportu (Airbus, NSC Group). Umowy nie dochodzą jednak do skutku.

Dziś obie strony konfliktu wykorzystują ten fakt do wzajemnych ataków.

Pojawia się także duży partner, który chce przejąć 4,76 proc. akcji Saule za 5 mln euro. To indyjska firma Thermax Limited, która oferuje systemy pomagające zmniejszać zużycie energii, emisje CO2 i koszty operacyjne. W ramach umowy Saule miałyby zbudować w Indiach swoją fabrykę.

Do podpisania umowy nie dochodzi. Olga Malinkiewicz winą obarcza swoich inwestorów. Inwestorzy tłumaczą: Hindusi chcieli dużych zabezpieczeń, m.in. prawa weta dla dużych decyzji.

– Fizyka nie dogoniła narracji. Technologia nie dogoniła marketingu. Dzisiaj wiem, że byliśmy naiwni, że uwierzyliśmy w zapewnienia zarządu – mówi Dawid Zieliński z Columbusa.

– Uważali, że kupują Mercedesa, a dostali Mercedesa bez kół – wskazuje dziś Krych. – Nie osiągnęliśmy takiego poziomu produkcji, jak deklarowaliśmy.

WSPÓLNICY

Na początku 2024 r. z firmy znikają wspólnicy Malinkiewicz. Odeszli albo zostali z niej wypchnięci. Przez długi czas Malinkiewicz stała po ich stronie. Przedstawiała ich usunięcie jako element nacisku na nią samą – próbę osaczenia, odebrania jej zaplecza biznesowego i ludzi, którzy dobrze poruszali się w prawniczo-korporacyjnych niuansach. Kiedy jednak zajrzeć za kulisy tych wydarzeń, obraz robi się znacznie mniej jednoznaczny.

Artur Kupczunas zaczął prowadzić sporo projektów poza Saule. W 2022 roku złożył wniosek do NCBR o dofinansowanie projektu bardzo podobnego do rozwiązania Internet of Things, które było dyskutowane w Saule. Skończyło się to poważną rozmową w gronie wspólników.

Kupczunas jest też powiązany z tzw. aferą NCBR, którą na początku 2023 r. nagłośnili posłowie PO Dariusz Joński i Michał Szczerba. Wskazywali oni na sieć personalnych zależności między udziałowcami spółki Silverberg, pracownikami NCBR i firmami składającymi wnioski o wielomilionowe dotacje. Kluczową postacią była tu Anna Olkiewicz – osoba, która wcześniej pomagała Saule przy pierwszym wniosku do NCBR i która razem z Kupczuną składała wniosek o wspomniane rozwiązanie IoT. Olko-

wicz była wspólniczką w Silverberg, a prezeską tej spółki była Emilia Bednarek, żona Krzysztofa B., byłego prezesa NCBIr Investment Fund, zatrzymanego przez CBŚP.

Śledztwo wykazało, że pieniądze z NCBR przechodziły m.in. przez Scitech Fund, działający w programie BRIDGE ALFA. Prokuratura twierdzi, że fundusz ten podpisywał umowy z podmiotami prowadzonymi przez tzw. słupy – firmy, które nie realizowały realnych prac badawczo-rozwojowych, a projekty powstawały wyłącznie po to, by wyciągnąć dotacje.

W Scitech Fund działała Olkiewicz, a Kupczunas był jej wspólnikiem. Na początku tego roku Prokuratura Regionalna w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia wobec 33 osób, zarzucając im m.in. udział w zorganizowanej grupie przestępczej, oszustwa na szkodę NCBR, pranie pieniędzy i fałszowanie faktur. Zapowiedziano kolejne akty oskarżenia. Kupczunasa nie ma teraz wśród oskarżonych, ale sam fakt jego powiązań z tym środowiskiem budził ogromne zastrzeżenia – szczególnie u Kurczewskiego.

Podobnie było z Piotrem Krychem. Z dokumentów, do których dotarliśmy, wynika, że Krych został prawomocnie skazany za wypełnienie weksla in blanco bez zgody jego wystawcy. Wyrok zapadł w pierwszej instancji w 2019 roku, a w 2021 roku został utrzymany przez sąd apelacyjny. Choć sprawa ostatecznie się zatar-

ła, to sam fakt prawomocnego skazania oznaczał, że – zgodnie z Kodeksem spółek handlowych – Krych nie mógł przez określony czas zasiadać w zarządach spółek.

KONKURENCJA

Walka w Saule na śmierć i życie sprawiła, że konkurencja odskoczyła tej firmie o kilka długości.

W badaniach i rozwoju perowskitów ton nadają chińskie firmy i laboratoria. One od początku grały inaczej niż Saule: zamiast latami dopieszczać technologię w laboratorium, postawiły na szybkie przejście do produkcji. Liczyło się tempo i skala, a nie perfekcja na starcie.

Chiny bardzo wcześniej wybrały też konkretną ścieżkę komercjalizacji: tandemy perowskit-krzem. Perowskit nie ma tam zastępować krzemu, tylko działać jako dodatkowa warstwa, która podnosi sprawność klasycznych modułów. Takie podejście pozwala korzystać z już istniejących fabryk i łańcuchów dostaw. Dziś to właśnie tandem jest najczęściej stosowanym na świecie sposobem wykorzystania perowskitów.

– Saule przegrało z fizyką – mówi wprost dr Maciej Krajewski. – Z perspektywy czasu być może nie najlepszym pomysłem było też skupienie się na samych perowskitach, zamiast tandemu perowskity+krzem. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34417831

Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



• Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

**Skoro składki po 5 latach
składki się przedawniają, to nie
rozumiem, na jakiej podstawie
ZUS domaga się składek sprzed
kilkunastu lat**

DR TOMASZ LASOCKI

wykładowca Wydziału Administracji i Nauk
Społecznych Politechniki Warszawskiej

Z podobną sprawą zwróciło się do nas jeszcze dwóch innych przedsiębiorców, od których Zakład też chce po kilkaset tysięcy zaległych składek za brak wykreślenia firmy z CEIDG.

RPO I RZECZNIK MŚP

ZUS na nasze pytania o podstawę prawną działań wobec przedsiębiorców nie odpowiada od połowy grudnia. W końcu będzie musiał jednak to zrobić, bo po naszych publikacjach postanowił zareagować Rzecznik Praw Obywatelskich.

– Sprawa zostanie podjęta przez RPO. Skierujemy pismo do Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – wyjaśnia nam Anna Kabulska z biura RPO.

Wyjaśnien chce też Rzecznik Małych i Średnich przedsiębiorców Agnieszka Majewska

– W ocenie rzecznika MŚP o tym, czy działalność gospodarcza jest rzeczywiście prowadzona i rodzi obowiązek składkowy, nie decyduje jedynie wpis w CEIDG. Każdą sprawę badamy indywidualnie – mówi nam Dagmara Rybicka z biura rzecznika MSP i zapewnia, że „rzecznik wystąpi do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawie praktyki organu rentowego polegającej na obejmowaniu ubezpieczeniami społecznymi jedynie na podstawie wpisu do CEIDG”.

PRZEDAWNIE SKŁADEK

Dr Tomasz Lasocki, wykładowca Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej, zwraca uwagę na jeszcze jedną rzecz, niezwiązaną z CEIDG. A mianowicie na przedawnienie składek. Zgodnie bowiem z art. 24 ust. 4 Ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, należności z tytułu składek ulegają przedawnieniu po upływie 5 lat, licząc od dnia, w którym stały się wymagalne.

– A więc skoro składki po 5 latach składki się przedawniają, to nie rozumiem, na jakiej podstawie ZUS domaga się składek sprzed kilkunastu lat – zastanawia się Tomasz Lasocki.

Takiego działania nie rozumie też dr Katarzyna Kalata, radczyni prawna z Kancelarii Kalata, która reprezentuje pana Krzysztofa. – ZUS formułuje takie żądania w pełnym zakresie, licząc na to, że adresat decyzji nie zweryfikuje kwestii przedawnienia należności i uiści całość dochodzonej kwoty. Tymczasem w wielu przypadkach znaczna część takich roszczeń rzeczywiście pozostaje już przedawniona i nie powinna być skutecznie egzekwowana – mówi nam dr Kalata. ●

wyborcza.biz

**ZAPISZ SIĘ NA CODZIENNY
NEWSLETTER**

• [Wyborcza.pl/newslettery](https://wyborcza.pl/newslettery)

ZUS chce od przedsiębiorców po 700 tys. zł zaległych składek

Po naszych tekstach sprawą zajął się RPO

**Prowadziłeś kiedykolwiek działalność gospodarczą
czy pracowałeś na B2B? ZUS, wbrew decyzji Sądu Najwyższego, wysłał wezwania do zapłaty zaległych składek,
nawet po 500-700 tys. zł. Po naszych tekstach wyjaśnien
chce Rzecznik Praw Obywatelskich i Rzecznik Małych
i Średnich Przedsiębiorców.**

Leszek Kostrzewski

ZUS uznaje, że przedsiębiorcy powinni płacić składki, ale niektórzy tego nie robili. Dostają więc wezwania od Zakładu do zapłaty po 500-700 tys. zł zaległości, razem z odsetkami, za kilkanaście lat wstecz.

Cała sytuacja powoduje, że osoby prowadzące kiedykolwiek działalność gospodarczą, czy będące na B2B, żyją w stanie dużej niepewności. Bo po pierwsze, nie wiedzą, dlaczego w ogóle mają płacić zaległe składki, a po drugie, dlaczego ZUS odzywa się do nich dopiero po 15 czy 17 latach.

W serwisie Wyborcza.biz opisaliśmy sprawę pana Krzysztofa, który dostał wezwanie od ZUS-u. W 2008 roku wyjechał za granicę i zakończył w Polsce prowadzenie firmy.

Tymczasem Zakład właśnie wystąpił do męża z żądaniem zapłaty zaległych składek za ostatnich 17 lat (od 2008 do 2024 r.).

Powód? Pan Krzysztof przed wyjazdem i zamknięciem firmy nie zgłosił wykreślenia firmy w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), czyli ogólnopolskim rejestrze przedsiębiorców.

Dla ZUS-u był to dowód, że działalność pana Krzysztofa „trwała nieprzerwanie”. Nie miało znaczenia, że w tym czasie nie było żadnego śladu po działalności firmy.

Zdaniem Piotra Juszczyka, głównego doradcy podatkowego InFakt, ZUS nie miał więc żadnych podstaw, aby domagać się zaległych składek. Bo, jak zapewnia ekspert, działalność istnieje tylko wtedy, gdy jest faktycznie wykonywana i tylko wtedy powstaje tytuł do ubezpieczenia, co obowiązuje do zapłaty składek ZUS.

Potwierdził to zresztą w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy, z którego orzeczenia wynika, że istnienie wpisu do CEIDG nie przesądza o faktycznym prowadzeniu działalności gospodarczej.

Podobnie zresztą odpowiedziało nam Ministerstwo Rozwoju i Technologii, które ma nadzór nad CEIDG.

Resort odpisał nam, że „wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej ma charakter deklaratoryjny, co oznacza, że potwierdza on pewien stan, ale go nie tworzy”. Przedsiębiorca może więc samodzielnie określać w CEIDG datę zakończenia wykonywania działalności gospodarczej. Zdaniem resortu „może to zrobić nawet po fakcie, z datą wsteczną”.

Pan Krzysztof, po tym, jak dostał wezwanie do zapłaty zaległych składek, złożył więc wniosek o wykreślenie z CEIDG z datą wsteczną, ale dla ZUS-u to nie miało żadnego znaczenia.

Przekształcanie B2B w etat

Rząd wprowadza zmiany

Rząd ma ambitne plany wobec Państwowej Inspekcji Pracy. Już w najbliższych tygodniach ma się nią zająć Stały Komitet Rady Ministrów. Na ostatnim etapie prac do projektu dopisano dwie ważne zmiany.

Maria Korcz

Po tym, jak premier zażądał zmian w projekcie reformy Państwowej Inspekcji Pracy, nową wersję przepisów na początku stycznia zaczęły wspólnie przygotowywać resorty pracy, sprawiedliwości i funduszy. Jak pisaliśmy w Wyborcza.biz w minionym tygodniu, międzyresortowe prace dobiegły już końca.

W ostatnim tygodniu stycznia projekt wysłano do Komisji Europejskiej, która opiniowała, czy w takim kształcie spełni on wymogi kamienia milowego. Jak słyszymy w resorcie pracy, w nowej wersji przepisów dużą rolę odgrywać mają sądy pracy.

Konieczność wzmocnienia sądów pracy jeszcze w grudniu sygnalizowała ministra rodziny i pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk z Lewicy. W rozmowie z Wyborczą.biz zapowiadała wtedy, że resort pracy i sprawiedliwości rozmawiają o przywracaniu sądów pracy.

Na to, że ich rolę w egzekwowaniu praw pracowniczych trzeba wzmocnić, zwracał też uwagę premier.



• Wraca temat zmian w kontraktach B2B przez PIP
FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

To z jego inicjatywy zatrzymano projekt w wersji przygotowanej pierwotnie przez MRPiPS. Premier, wsłuchując się w głos pracodawców, nie zgodził się na to, by źle zawarte umowy mogły zmieniać inspektorzy. I zapadła decyzja: kluczowe zdanie ma mieć sąd.

Do nowego projektu, jak słyszymy w dwóch źródłach rządowych, dopisano więc dwie kluczowe zmiany:

Sądy pracy będą mogły wydawać zabezpieczenia w sprawach o przekształcenie umowy.

Orzekanie w sprawach o przekształcenie umowy odbywać ma się w ramach tzw. szybkiej ścieżki.

Najważniejszą nowością i zmianą wydaje się być, zyskanie przez sądy możliwości wydawania zabezpie-

czeń, czyli częściowe zabezpieczenia roszczeń jeszcze przed wydaniem wyroku. Co to oznacza w praktyce?

Przed decyzją o zmianie umowy, decyzja o zabezpieczeniu

– Wydawane przez sąd postanowienia o zabezpieczeniu służą zabezpieczeniu interesów powoda na czas trwania procesu. Co do zasady nie może być ono jednak takie samo jak wyrok, ale ma pomóc zapobiec sytuacjom, w którym uniemożliwia się lub istotnie utrudnia wykonania przyszłego wyroku – mówi dr Artur Rycak z kancelarii Rycak, specjalizującej się w prawie pracy.

Jak mówi, w sprawach z zakresu prawa pracy rzadko zdarza się, że-

by sądy wydawały zabezpieczenia dla osób, które nie są szczególnie chronione. Zwykle obejmuje się nimi m.in. kobiety w ciąży, działacze związkowych, osoby na urlopie wychowawczym.

– Wydanie zabezpieczenia w przypadku odwoływania się od decyzji inspektora pracy o przekształceniu umowy, w praktyce oznacza przyznanie powodowi pełnych praw pracowniczych do czasu wyroku. Np. prawa do urlopu czy korzystania z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych – wyjaśnia Rycak.

I dodaje: – Problem będzie jednak wtedy, gdy wyrok podważy decyzję inspektora. Bo jak rozliczyć np. urlop, jeśli okaże się, że nie powinien być przez daną osobą wykorzystany czy

jak oddać wynagrodzenie, które okazało się nienależne?

Umowa o pracę czy B2B? Sądy mają działać sprawniej

Mówiąc najprościej, dodanie tego zapisu oznacza, że wydanie przez inspektora decyzji o przekształceniu umowy B2B lub zlecenie w etat będzie prawomocne dopiero po wyroku sądu.

Ale ten, jeśli dowody będą uprawniające do istnienia stosunku pracy, może wydać decyzję o tym, by pracownik mógł korzystać z praw pracowniczych już przez okres trwania postępowania.

Ten mechanizm funkcjonuje już m.in. w przypadku spraw o niesłuszne zwolnienie. Jeśli dotyczy ono np. działacza związkowego, który walczy o przywrócenie do pracy, sąd może (jeśli przedstawi mu się odpowiednie uzasadnienie) nakazać przywrócenie powoda do pracy na czas trwania procesu.

Drugą nowością w ustawie o PIP ma być także utworzenie specjalnej szybkiej ścieżki dla orzekania w sprawie przekształceń umów. Chodzi o to, by pracownik i pracodawca możliwie krótko tkwili w stanie zawieszenia, w którym czekają na decyzję sądu co do kształtu jego współpracy. Miałyby w tym pomóc uproszczone procedury i większa liczba oddziałów prawa pracy w sądach powszechnych.

Jak słyszymy w dwóch niezależnych źródłach w rządzie, plany związane z reformą PIP są ambitne. W ciągu dwóch tygodni ma trafić na Komitet Stały Rady Ministrów, a jeśli tam znajdzie się polityczne poparcie wszystkich koalicjantów dla projektu, ustawa trafi pod obrady rządu. ●

Bruksela chce uprościć zakładanie firm przedsiębiorcom z krajów Wspólnoty

Jedna forma spółki dla całej Unii

Założyć firmę w dwa dni, online i działać na całym rynku wspólnotowym na podstawie jednolitych przepisów. Taki plan przedstawiła Bruksela. Są jednak wyzwania.

Dominika Maciejasz

Plan utworzenia jednolitej formy spółki dla wszystkich państw Unii Europejskiej przedstawiła przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen w Davos w ubiegłym tygodniu.

Chodzi o tzw. 28 reżim – czyli formę prawną, która ma gwarantować zarejestrowanie spółki w maksymalnym czasie 48 godzin, przez narzędzia internetowe. Przedsiębiorca będzie miał do wyboru: działać na podstawie prawa krajowego (czyli polskiego kodeksu

spółek handlowych w przypadku naszego kraju), albo wybrać status spółki europejskiej – pisze „Rzeczpospolita”. Struktura 28 reżimu ma być jednak nadrzędna, a dla całej Unii – jednolita, czyli w formacie EU Inc.

Zamiast sp. z o.o – EU Inc.

Projekt powstał, żeby zrewolucjonizować rynek europejskiej przedsiębiorczości, znieść bariery w prowadzeniu działalności, jakimi są różniące się między krajami Wspólnoty przepisy regulujące prowadzenie firmy, a także zwiększyć konkurencyjność na Starym Kontynencie wobec presji handlowej ze strony Chin i USA.

Dlatego 28 reżim ma być utworzony na wzór amerykańskiego tzw. Dela-



• Ursula von der Leyen FOT. REUTERS / DENIS BALIBOUSE

Przepisy regulujące prowadzenie firmy, mają m.in. zwiększyć konkurencyjność na Starym Kontynencie wobec presji handlowej ze strony Chin i USA

ware C-Corp. (czyli formy spółki, która jest uznawana za jedną z najbardziej elastycznych na świecie).

Jak piszą dziennikarze „Rzeczpospolitej”, największym wyzwaniem jest jednolity reżim kapitałowy (czyli m.in. wymogi dotyczące progu kapitału wnoszonego do firmy, by mogła zaistnieć na rynku). 28 reżim ma go ujednolicić – wymogi kapitałowe mają być jednolite dla wszystkich krajów.

Kolejna kwestia wymagająca uregulowania to utworzenie jednolitego systemu rozstrzygania sporów, których stronami będą te spółki oraz konsumenci, a także – mechanizmu ich finansowania.

Różne systemy podatkowe

Jak przekonuje Bruksela, obecna fragmentaryzacja rynku związana z różnymi formami spółek (w Niemczech do-

minującą formą jest GmbH, we Francji – SAS), nadzoru nad nimi i jurysdykcją powoduje zniechęcenie potencjalnych inwestorów zagranicznych. Problemem są oczywiście też różne systemy podatkowe.

Amerykański stan Delaware na „przyjaznych korporacyjnych przepisach” zarabia krocie. Ponad połowa firm z listy Fortune 500 jest tam zarejestrowana, choć większość z nich nie prowadzi w tym stanie rzeczywistej działalności ani nie ma fizycznej siedziby. Założone tam firmy w systemie Delaware C-Corp. nie muszą ujawniać, kto jest ich właścicielem, a to stwarza warunki do nadużyć. Międzynarodowe dziennikarskie śledztwa jak Pandora Papers ujawniły, że niektóre z ulokowanych tam spółek wykorzystywały przyjazne przepisy do prania pieniędzy. ●

Syndyk Masy Upadłości „ENERGOPOL-SZCZECIN” S.A. w upadłości
sprzeda:

Dźwig gąsienicowy Kobelco BM700 70t (nr 1371) – 210 900,00 zł

Podana cena jest ceną wywoławczą netto.

Oferty na zakup przedmiotu sprzedaży należy składać wyłącznie na piśmie - osobiście, za pośrednictwem listu poleconego lub przesyłki kurierskiej - adresowanej na dane: „ENERGOPOL-SZCZECIN” S.A. w upadłości, aleja Wojska Polskiego 11 (II piętro), 70-470 Szczecin, w terminie **do 17 lutego 2026 r., do godz. 12:00**. Wymogi jakie musi spełniać oferta określa Regulamin, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się.

Otwarcie ofert, a w przypadku wpłynięcia więcej niż jednej oferty, również przeprowadzenie licytacji, nastąpi **19 lutego 2026 r.** przy alei Wojska Polskiego 11 (II piętro), 70-470 Szczecin.

Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży, w tym Regulamin Konkursu dostępne są na stronie www.maciejka-spryzk.com.pl. Informacje można uzyskać również drogą mailową mp@energopol.pl, lub telefonicznie 730 842 455.

Kraj/34418353

Syndyk masy upadłości

THS TECHNIKA spółka z o.o. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż

prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, składającej się z działek nr 2170/261, 2182/259, 2202/258, 2212/254, 2303/262, 2304/258, tworzących całość funkcjonalną o łącznej powierzchni 7 362 m², położonej w województwie śląskim, w powiecie gliwickim, w miejscowości Przyszowice przy ul. Granicznej, obręb 0004 Przyszowice. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta przez Sąd Rejonowy w Gliwicach VIII Wydział Ksiąg Wieczystych o numerze GL1G/00123537/8

Cena wywoławcza wynosi 1 374 000,00 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **2 marca 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@omgm.pl. Rozpoznanie ofert i rozstrzygnięcie przetargu odbędzie się w dniu **3 marca 2026 roku o godz. 10:00** w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7.

Kraj/34418252

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie w I Wydziale Cywilnym toczy się do sygn. akt I Ns 317/25/K postępowanie w wniosku Jana Michniaka w przedmiocie

stwierdzenia nabycia własności przez uwłaszczenie części nieruchomości obejmującej parcelę katastralną l.kat 634/2 o pow 0,03 ha, wchodzącą obecnie w skład działki 203, położonej w miejscowości Frywałd, gmina Krzeszowice.

W związku z powyższym wzywa się zainteresowanych, w szczególności następców prawnych właścicieli Maryanny z Bigajów Mandeckiej i Pawła Kuczańskiego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeśli zostanie udowodnione.

Kraj/34418297

Syndyk sprzeda:
ruchomości,
nieruchomości,
wierzytelności.

Więcej na stronie
www.wegzekucji.pl

Kraj/34413490

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie VI Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze VI Ns 593/24/S z wniosku Barbary Złydaszyk o

stwierdzenie nabycia spadku po Janie Kękuś, synu Karola i Karoliny, urodzonego w dniu 12 lutego 1907 r. w Krakowie, zmarłego w dniu 30 maja 1968 r. w Krakowie, ostatnio stale zamieszkałego w Krakowie.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po Janie Kękuś.

Kraj/34418420

Sąd Rejonowy dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie I Wydział Cywilny informuje, że pod sygnaturą I Ns 1577/22/N toczy się postępowanie z wniosku sprawy z wniosku Gminy Miejskiej Kraków o stwierdzenie nabycia spadku po Januszu Edwardzie Godziku (Godzik), synu Bartłomieja i Janiny, urodzonym 12 października 1956 roku w Krakowie, ostatnio stale zamieszkałym w Krakowie, osiedle Stalowe 15/7c, zmarłym 4 kwietnia 2022 roku w Krakowie.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców ustawowych i testamentowych do zgłoszenia się w tutejszym Sądzie i udowodnienia swoich praw do spadku w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34418437

Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Strzegomskiej 9;

obręb: Stare Miasto, AM-12, dz. nr 2/6;
GPS N: 51.11391, E: 16.99869;
pow. nieruchomości: **4101 m²**;
KW nr **WR1K/00206760/9;**

Opis nieruchomości: zabudowana parterowym, niepodpiwniczonym budynkiem, przeznaczonym do rozbiórki.

Przeznaczenie w mpzp: **2U – zabudowa zamieszkiwania zbiorowego, handel detaliczny matopowierzchniowy A i B; usługi I: biura, gastronomia, usługi drobne, poradnie medyczne, pracownie medyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, edukacja, obiekty kształcenia dodatkowego, produkcja drobna; usługi II: rozrywka, obiekty upowszechniania kultury, wystawy i ekspozycje, pracownie artystyczne; obiekty hotelowe; obiekty pomocy społecznej, zakłady lecznicze dla zwierząt; zieleń; infrastruktura drogowa oraz 2KDL – ulice.**

Cena wywoławcza: **20 250 000,00 zł**;
Wadium: **2 000 000,00 zł**;

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **3 kwietnia 2026 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. **Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 10 kwietnia 2026 r.

UWAGA: NIŻSZA CENA



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl. Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wms@um.wroc.pl. **Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.**

Kraj/34418287

Pakiet wierzytelności na sprzedaż

PBS PARTNER sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Sanoku

(jako podmiot zajmujący się profesjonalnym udzielaniem pożyczek)

zaprasza do składania ofert na zakup **pakietu wierzytelności** o wartości nominalnej 8 065 350,97, w tym należności wobec osób fizycznych: 766 002,27 zł oraz należności wobec przedsiębiorców: 7 299 386,11 zł.

Oferty proszę składać na adres e-mail: partner@pbspartner.pl w terminie **do dnia 12 lutego 2026 roku**.

Oferta powinna zawierać pełne dane oferenta, proponowaną cenę nabycia.

Kupujący będzie zobowiązany do zapłaty ceny nabycia przed zawarciem umowy zbycia wierzytelności. Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy ciążyą na nabywcy.

Szczegółowe dane dot. pakietu należności oraz wykaz należności dostępny jest w biurze likwidatora. W celu uzyskania dodatkowych informacji proszę o kontakt z biurem likwidatora pod numerem **+48 507 485 173**

www.dawro.pl

Kraj/34418635

Syndyk masy upadłości Nowakowski Transport sp. z o.o.
sygn.akt LD1M/GUP/31/2025

OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ MAJĄTKU SPÓŁKI:

I. zorganizowanej części przedsiębiorstwa - bazy transportowej, w której skład wchodzi:

- niezabudowana działka nr 76/27 obręb 0002 Biała Parcela, jednostka ewidencyjna Biała, nr KW SR1W/00040997/4 (poz. 2.1 w spisie inwentarza);
- niezabudowana działka nr 213, obręb 0002 Biała Parcela, jednostka ewidencyjna Biała, nr KW SR1W/00085411/0 (poz. 2.2 w spisie inwentarza);
- nieruchomość gruntowa położona w gminie Biała, w miejscowości Biała Parcela, w obrębie 0002 Biała Parcela, obejmująca grunt stanowiący przedmiot własności oznaczony jako działka gruntu nr 177 oraz budynek biurowy o pow. zabudowy 322 m² i powierzchni użytkowej 554 m² nr KW SR1W/00038559/5 (poz. 2.5 w spisie inwentarza);
- niezabudowana działka nr 76/29, obręb 0002 Biała Parcela, jednostka ewidencyjna Biała, nr KW SR1W/00083136/4 (poz. 2.4 w spisie inwentarza);
- ruchomości stanowiące wyposażenie meblowe, biurowe i informatyczne biurowca (poz. od 1.1 do 1.18 i od 1.31 do 1.51 spisu inwentarza);

o łącznej powierzchni działek 1,9554 ha za cenę minimalną 2.249.190 zł (dwa miliony dwieście czterdzieści dziewięć tysięcy sto dziewięćdziesiąt złotych).

II. działka gruntu nr 76/18 o powierzchni 1,1500 ha, gmina Biała, w miejscowości Biała Parcela, obręb 0002 Biała Parcela, zabudowana dziewięcioma budynkami produkcyjno-magazynowymi (dawny zakład meblarski) o łącznej powierzchni netto 1799 m² nr KW SR1W/00032787/0 (poz. 2.6 w spisie inwentarza) za cenę minimalną 1.148.000 zł (jeden milion sto czterdzieści osiem tysięcy złotych).

III. niezabudowana działka gruntu nr 11/5 o powierzchni 1,4812 ha, gmina Biała, obręb 0015 Radomina, nr KW SR1W/00036465/5 (poz. 2.3 w spisie inwentarza) z bezpośrednim dostępem do drogi krajowej nr 74. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka nr 11/5 znajduje się na obszarze oznaczonym symbolem 9UP, czyli w strefie zabudowy usługowej lub obiektów produkcyjnych składów i magazynów, za cenę minimalną 622.100 zł (sześćset dwadzieścia dwa tysiące sto złotych).

Pisemne oferty zgodne z regulaminem przetargu należy składać w terminie **do 13 kwietnia 2026 roku do godz. 13.00**, w kopertach zaklejonych w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z ofertą bez otwarcia koperty oraz w sposób wykluczający możliwość otwarcia i zamknięcia bez pozostawienia śladów po otwarciu na adres **Kancelarii Syndyka masy upadłości, 93-418 Łódź, ul. Aleksandra 24/26**, z czytelnym napisem na kopercie **"Oferta zakupu Baza Transportowa"** albo **"Oferta zakupu Zakład Meblarski"** albo **"Oferta zakupu działka niezabudowana"** w zależności którego składnika masy upadłości dotyczy oferta zakupu (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Oferta, ani żadne oświadczenie w niej zawarte, nie może być złożone pod warunkiem.

Przystępujący do konkursu ofert powinien wpłacić **wadium** w przypadku składania oferty zakupu zorganizowanej części przedsiębiorstwa - bazy transportowej w wysokości **225.000 zł (dwieście dwadzieścia pięć tysięcy złotych)**, w przypadku składania oferty zakupu działki gruntu nr 76/18 w wysokości **115.000 zł (sto piętnaście tysięcy złotych)**, a w przypadku składania oferty zakupu niezabudowanej działki gruntu nr 11/5 wysokości **63.000 zł (sześćdziesiąt trzy tysiące złotych)** na rachunek bankowy masy upadłości: 51 1090 2705 0000 0001 6370 6997

Termin posiedzenia jawnego w przedmiocie otwarcia i rozpoznania ofert został wyznaczony na dzień 15 kwietnia 2026 roku, godzina 10.00, sala 314, budynek Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi przy ul. Pomorskiej 37, 90-203 Łódź.

Szczegółowe informacje - tel. 501 413 284

www.lcr.com.pl/ogloszenia

Kraj/34418546



NEWSLETTERY WYBORCZEJ

wyborcza.pl

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newsletters





Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym, położonej w Radomiu przy:

– **ul. 1905 Roku** oznaczonej w ewidencji gruntów miasta Radomia jako działka nr 55/66 (Obr. 0090-Mariackie, ark. 96) o pow. 23 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00011635/4.

Radom/34418617

Likwidator Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Usługowo-Handlowego SONOPAN spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż przedsiębiorstwa wchodzącego w skład likwidowanej spółki Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Usługowo-Handlowe „SONOPAN” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji z siedzibą w Białymstoku, KRS: 0000024112, REGON 05050170800000; NIP: 5420207265.

Oferty należy składać do depozytu w terminie do dnia **19 lutego 2026r.** do godziny 15:00 w Kancelarii Notarialnej: **Notariusz Ewa Czerwińska przy ul. Młynowa 38 lokal U1 w Białymstoku**, z zastrzeżeniem odebrania tego depozytu wyłącznie przez Likwidatora Spółki PPUH SONOPAN Sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Białymstoku, w dniu przetargu to jest **20 lutego 2026r.**

Określone w Regulaminie przetargu wadium należy wpłacić do dnia **18 lutego 2026r.** do godziny 15.00, na rachunek numer **94 1090 2590 0000 0001 4649 6241** Santander Bank Polska SA Oddział w Białymstoku.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółki PPUH SONOPAN Sp. z o.o. w likwidacji ul. Ciolkowskiego 2/2 15-950 Białystok, na stronie internetowej www.sonopan.com.pl oraz pod numerem telefonu: **+48 601 087 895** oraz mailem: kbieszke@sonopan.com.pl

Białystok/34415917

GK.6840.11.2025

Hajnówka dn. 28.01.2026 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Starosty Hajnowskiego wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa

1. Oznaczenie nieruchomości:

Niezabudowana nieruchomość oznaczona numerem **działki 61/4** o pow. 0,0680 ha położona **w obrębie 0001 Hajnówka, miasto Hajnówka**, dla której w Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim IX Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Hajnówce prowadzona jest księga wieczysta nr BI2P/00030456/9.

2. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Hajnówka zatwierdzonym uchwałą Nr XXXVIII/229/06 Rady Miasta Hajnówka z dn. 25 października 2006 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Hajnówka. Obszar 3 „Hajnówka - Wschód”, działka położona jest na terenie oznaczonym symbolem 3.9MN przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

3. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 43 260,00 zł + 23 % VAT tj. 53 209,80 zł** (słownie: pięćdziesiąt trzy tysiące dwieście dziewięć złotych 80/100).

4. **Termin i miejsce przetargu: 31.03.2026 rok. o godz. 12.00** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Hajnówce, ul. Aleksego Zina 1, 17 – 200 Hajnówka (sala nr 12).

5. **Wysokość wadium: 5 321,00 zł** (słownie: pięć tysięcy trzysta dwadzieścia jeden złotych 00/100).; **termin wpłaty wadium 23.03.2026 rok.**

6. Miejsce wywieszenia i publikacja ogłoszenia: Biuletyn Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Hajnówce, tablica ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Hajnówce, tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Hajnówka.

7. Szczegółowe informacje można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-15.00 w Wydziale Geodezji, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Hajnówce, ul. Aleksego Zina 1, 17-200 Hajnówka bądź telefonicznie pod numerem telefonu (85) 682-62-66.

STAROSTA
Andrzej Skiepmo

Białystok/34418404

NEWSLETTER



Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR



OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach w II Wydziale Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt II Ns 416/25 postępowanie z wniosku Future Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Wierzytelności w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Rajnoldzie Walterze Wojtyczka synu Romana i Anieli, zmarłemu w dniu 5 kwietnia 2019 r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałemu w Katowicach.

Wzywa się spadkobierców w/wym. zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34418629

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie VI Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze VI Ns 148/25/S z wniosku Andrzeja Mityery oraz Magdaleny Mityery o

stwierdzenie nabycia spadku po Wiesławie Zdanewskim, synu, urodzonego w dniu r. w Krakowie, zmarłego w dniu r. w Krakowie, ostatnio stale zamieszkałego w Krakowie.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po Wiesławie Zdanewskim.

Kraj/34418419

GK.6840.9.2025

Hajnówka, dnia 28.01.2026 r.

**Starostwo Powiatowe w Hajnówce
ul. Aleksego Zina 117-200 Hajnówka**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Starosty Hajnowskiego wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej na sprzedaż zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa

1. Oznaczenie nieruchomości:

Zabudowana nieruchomość oznaczona numerem **działki 451/1** o pow. 0,4278 ha położona **w obrębie 0004 Czeremcha - Wieś gmina Czeremcha**, dla której w Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim IX Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Hajnówce prowadzona jest księga wieczysta nr BI2P/00019570/1.

2. Zgodnie ze studium zagospodarowania przestrzennego gminy Czeremcha zatwierdzonym uchwałą Nr XIX/169/09 Rady Gminy Czeremcha z dnia 03.06.2009 r. działka na której znajduje się budynek położona jest na terenie „tereny istniejącej zabudowy przemysłowo - produkcyjnej z dopuszczeniem modernizacji, uzupełnień i zmiany funkcji z uwzględnieniem przepisów szczególnych”.

3. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 184.380,00 zł** (słownie: sto osiemdziesiąt cztery tysiące trzysta osiemdziesiąt złotych 00/100).

4. **Termin i miejsce przetargu: 31.03.2026 rok. o godz. 10.00** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Hajnówce, ul. Aleksego Zina 1, 17-200 Hajnówka (sala nr 12).

5. **Wysokość wadium: 18.438,00 zł** (słownie: osiemnaście tysięcy czterysta trzydzieści osiem złotych 00/100).; **termin wpłaty wadium 23.03.2026 rok.**

6. Miejsce wywieszenia i publikacja ogłoszenia: Biuletyn Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Hajnówce, tablica ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Hajnówce, tablica ogłoszeń w Urzędzie Gminy Czeremcha.

7. Szczegółowe informacje można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-15.00 w Wydziale Geodezji, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Hajnówce, ul. Aleksego Zina 1, 17-200 Hajnówka bądź telefonicznie pod numerem telefonu (85) 682-93-77.

STAROSTA
Andrzej Skiepmo

Białystok/34418402

Syndyk masy upadłości Alina Sobolewska

ogłasza sprzedaż nieruchomości z wolnej ręki.

Przedmiotem sprzedaży jest:

– prawo własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działka ewidencyjna nr 63/22 (2,0098 ha) z obrębem Tajno Podjeziorne, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta: SU1A/00031455/6,

– prawo własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki ewidencyjne nr 85/1 (0,98 ha) i 85/2 (1,62 ha) z obrębem Pruska, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, o powierzchni łącznej gruntu 2,60 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta: SU1A/00030018/4,

– prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działka ewidencyjna nr 61/9 (0,3063 ha) z obrębem Tajno Podjeziorne, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta: SU1A/00032991/2,

– prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki ewidencyjne nr 64/8 z obrębem Tajno Podjeziorne, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, o powierzchni 0,1088 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta: SU1A/00003582/0,

– prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki ewidencyjne nr 64/6 (0,3068 ha), 64/7 (0,3299 ha), 64/9 (7,3886 ha) z obrębem Tajno Podjeziorne, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta: SU1A/00003582/0,

– prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działka ewidencyjna nr 60/4 (0,8770 ha) z obrębem Tajno Podjeziorne, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta: SU1A/00003582/0,

– prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki ewidencyjne nr 46 (0,8281 ha) i 75 (2,2272 ha) z obrębem Łąki Wsi Tajno Orzechówka, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta: SU1A/00003582/0,

– prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki ewidencyjne nr 677 (2,8615 ha) i 678 (0,2020 ha) z obrębem Tajenka, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta: SU1A/00003582/0.

Syndyk przewiduje sprzedaż nieruchomości za cenę najwyższą z zaoferowanych, nie niższą jednakże niż 50% wartości nieruchomości.

Oferty należy składać w terminie do dnia 17 marca 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Radcy Prawnego Aliny Sobolewskiej przy ul. Złotej 2 lok. U9-U10 w Białymstoku.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej www.kancelariasobolewska.pl w zakładce restrukturyzacja i upadłość, pod numerem telefonu 601 565 270 oraz mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Białystok/34418234

WSPRZEDAŻY

**TEMAT NUMERU: MIŁOŚĆ PO LATACH.
JAK UTRZYMAĆ WIELOLETNI ZWIĄZEK?**

**MONICA BELLUCCI: Jak być piękną
i nie zwariować**

KULISY SCENOGRAFII Heweliusza

KOBIETY, które chcą żyć solo

wysokieobcasy
extra



Prezent do wyboru:

Bioliq BHL Barrierowy
krem ochronny do twarzy
lub Himalaya pasty do zębów

Denis Johnson
- supermoc Ameryki

Cherezińska
o królu wyklętym

DWUMIESIĘCZNIK
GRUDZIEŃ 2025

wyborcza

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

**Ursula K.
Le Guin**
SŁOWA DAJĄ
WŁADZĘ
NAD ŚWIATEM

10 KSIĄŻEK
ROKU 2025

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

Andrzej Dragan o AI:
jak zmieni się wszystko



Sponsorka
numeru:

**Hildegarda
z Bingen**

+

**MNÓSTWO
POMYSŁÓW
NA DOBRY PREZENT**

- ❄️ Podróż do legendarnej pisarki Ursuli Le Guin
- ❄️ Dlaczego troje najlepiej sprzedających się na świecie polskich pisarzy to fantaści?
- ❄️ Czego się można dowiedzieć, oglądając graficzną oprawę nowych książek
- ❄️ 10 książek roku 2025 oraz Superdycha 2025, czyli najlepsze książki roku dla dzieci i nastolatków
- ❄️ Pomysły na książkowe prezenty

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**